

PRZEGŁĄD ZWIĄZKOWY



nr 3

Marzec

1954

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Nowości Wydawnictwa Związkowego CRZZ
Do nabycia w księgarniach „Domu Książki”

	Cena zł
Z doświadczeń bibliotek związkowych	2,80
Zakładowe komisje socjalno-ubezpieczeniowe w przedsiębiorstwie	3,50
A. Szczurzewski, L. Głowalski. Poradnik dla komisji i delegatów socjalno-ubezpieczeniowych	2,—
H. Popławski. Podstawy prawne i istota socjalistycznej dyscypliny pracy	1,80
W. J. Kuzniecowa. Osiągnięcia ZSRR w dziedzinie postępu technicznego	9,—
Louis Saillant. W obronie praw związkowych	5,—
A. Żandarowa. Od nowego ku nowemu	1,—
N. Kołupajew. Siła przykładu	3,50

W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży:

B. Michajłow, T. Romisław. Żółci liderzy związkowi bez maski Broszura wykazująca zdradziecką rolę liderów związkowych w służbie amerykańskiego imperializmu. Przeznaczona dla szerokiego aktywu związkowego.	1,40
W. Kuzniecowa Twórcza współpraca Doświadczenia oddziału załogi twardych stopów wskazujące, jak indywidualny wysiłek doprowadza do wysokich osiągnięć. Przeznaczone dla aktywu pracowniczego.	1,60
S. Girin. Grupa związkowa w walce o wydajność pracy Opis pracy męża zaufania w fabryce metalowej i jego roli we współzawodnictwie, oszczędności i t.p. Przeznaczona dla aktywu związkowego.	0,80
S. Filkin. Naprzód ku nowemu Broszura o roli współzawodnictwa kompleksowego przy udziale wszystkich pracowników kopalni.	1,20

W opracowaniu:

H. Kassyanowicz i S. Kostarski. SFZZ w walce o interesy klasy robotniczej Zbiór podstawowych dokumentów z prac III Światowego Kongresu Związków zawodowych w dn. 10—21 października 1953 r. Książka zawiera referat Sekretarza Generalnego SFZZ Louis Saillanta, referat Przewodniczącego SFZZ di Vittorio oraz uchwały i rezolucje przyjęte na kongresie.	8,—
Widzieć! Śmy Polskę Ludową Właściwymi autorami tej książki są cudzoziemcy, którzy bawili w Polsce Ludowej. Ich wypowiedzi, artykuły w prasie zagranicznej, prace publicystyczne i t.p. — składają się na ciekawy obraz naszego kraju, widzianego oczyma ludzi, głównie z krajów kapitalistycznych.	8,—

Zamówienia na książki, zapowiedź ukazania się których umieszczamy powyżej — prosimy składać w księgarni „Domu Książki”.

PRZECIĄG ZWIAZKOWY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 3

Warszawa, marzec 1954 r.

ROK V

P

RZED organizacjami związkowymi stoi nowe, poważne zadanie. Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 6 lutego br. przystępujemy do wprowadzenia systemu zakładowych umów zbiorowych.

Zakładowa umowa zbiorowa — to akt niezmiernie wielkiej wagi. Reguluje bowiem w praktyce całe zbiorowe życie załogi, wytycza na cały rok kierunki czynności rady zakładowej i określa konkretne zobowiązania dyrekcji w zakresie świadczeń na rzecz załogi.

W zawieraniu umowy zbiorowej a zwłaszcza w pracach przygotowawczych ważna rola przypada zakładowemu aktywowi związkowemu. Od jego zrozumienia istoty umowy i od wnikliwej znajomości potrzeb zakładu pracy i załogi zależy w znacznej mierze należyte opracowanie wzajemnych zobowiązań.

Postanowienia umów zakładowych obejmują całokształt życia przedsiębiorstwa i jego załogi. Dla wszechstronnego ujęcia w umowie zagadnień produkcyjnych jest konieczne zaznajomienie załogi z planami produkcyjnymi; takiej samej dokładnej znajomości zagadnień wymaga sformułowanie postanowień, dotyczących świadczeń socjalnych na rzecz załogi i organizowania pracy kulturalno-oświatowej. Postanowienia umowy muszą być oparte na realnych możliwościach wzmożenia wydajności pracy i na konkretnych pozycjach budżetowych. Podpisanie umowy zakładowej musi być zatem poprzedzone gruntownymi pracami przygotowawczymi, przeprowadzonymi wspólnie przez radę zakładową i dyrekcję.

Umowę zakładową podpisuje rada zakładowa w imieniu załogi na podstawie przyjęcia projektu umowy przez ogólne zebranie załogi. Postanowienia umowy formułuje się z uwzględnieniem wniosków składanych przez członków załogi. Świadomy udział załogi w opracowywaniu umowy jest koniecznym warunkiem należytego jej zrealizowania. W tym celu rada zakładowa nie może zaniedbać żadnego środka spopularyzowania umowy zakładowej wśród załogi i musi zapewnić każdemu członkowi załogi pełną możność wypowiedzenia się na jej temat.

Umowy zakładowe zawierane przy masowym czynnym udziale załogi i przez nią kontrolowane będą potężną dźwignią podnoszenia poziomu produkcji i zabezpieczenia stałej poprawy bytu mas pracujących. Powszechna znajomość zadań, sprecyzowanie zobowiązań produkcyjnych oraz ich długofalowość da gwarancję rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych. W ten sposób umowy zakładowe staną się poważnym czynnikiem walki o plan.

Z drugiej strony robotnicy otrzymują w umowach zakładowych dokument konkretnie zabezpieczający dalsze zwiększenie świadczeń socjalnych zakładu pracy na rzecz załogi. Postanowienia umów zakładowych w tym zakresie — to nie ramowy program działalności dyrekcji, lecz wyraźne jej zobowiązanie, które musi być wypełnione pod kontrolą załogi.

Wprowadzenie umów zakładowych stanie się niewątpliwie przełomowym momentem w życiu zakładowych organizacji związkowych. Toteż podpisywanie tych umów a zwłaszcza przygotowanie ich powinien aktyw związkowy traktować jako zadanie bojowe, mające zapewnić organizacji związkowej warunki do podniesienia jej działalności na wyższy poziom.

W rocznicę śmierci Józefa Stalina

KIEDY przed rokiem syreny setek tysięcy fabryk oznajmiały chwilę złożenia trumny Józefa Stalina do mauzoleum i miliony ludzi zastygły w bolesnym milczeniu, wiedzieliśmy, że uczucie, które owładnęło wówczas milionami — to ból rodzący siłę.

W fabrykach, których syreny głośno żałobę, stali u maszyn ludzie wolni, rozpamiętując lata, dzieje, fakty, jakie sprawili, że trud robotniczy przestał być przekleństwem niewolnika, a stał się radością, dumą człowieka — twórcy własnego szczęścia. W świeżej pamięci milionów tkwiły słowa ostatniego dzieła Józefa Stalina; mówiące, że podstawowym ekonomicznym prawem socjalizmu jest: „zapewnienie maksymalnego zaspokajania stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa...”

A w fabrykach, w których agenci kapitalistów zaglądali w oczy robotników, aby każdy wyraz bólu policzyć jako oznakę buntu — stali u maszyn ludzie, których siłę w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną umacniały słowa Józefa Stalina:

„Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Nie mogła ani na chwilę osłabnąć myśl, nie mogły zdręczeć ręce ludzi, których nauki Józefa Stalina uzbroiły w pewność zwycięstwa idei socjalizmu i pokoju. Nie mogła ani na chwilę wstrzymać swego potężnego marszu Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — ostoja światowej klasy robotniczej w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej. Albowiem trzydzieści pięć lat walki i pracy tej partii stworzyły fakty nadające historii bieg nieodwracalny.

Partia Komunistyczna z Włodzimierzem Leninem na czele podniosła lud rosyjski do rewolucyjnej walki przeciwko caratowi i kapitalizmowi, stworzyła i zbudowała pierwsze państwo socjalistyczne, wskazała światowej klasie robotniczej drogę do wyzwolenia.

Gdy nie stało Włodzimierza Lenina, Partia Komunistyczna z kontynuatorem jego dzieła — Józefem Stalinem na czele poszła nieugięcie naprzód. Pod jej kierownictwem naród radziecki zbudował socjalizm w swym kraju. Odnosił historyczne zwycięstwo nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej. Zmienił geografię układu sił światowych, stwarzając warunki dla powstania olbrzymiego — 800 milionów ludzi liczącego obozu państw pokoju i socjalizmu. Otworzył nowy okres — budowy społeczeństwa komunistycznego.

Związek Radziecki — państwo stu narodów stało się przykładem braterskiego współżycia wolnych narodów opartego na poszanowaniu praw każdego narodu i na nieskrępowanej możliwości pielęgnowania narodowej kultury.

Olbrzymia, historyczna rola przypadła w tym dziele Józefowi Stalinowi. Wiernie służąc Partii Komunistycznej, Józef Stalin strzegł jednności partii i jej łączności z masami. Stawał tę kwestię bezkompromisowo, pisząc:

„Można uznać jako zasadę, że dopóki bolszewicy utrzymują związek z szerokimi masami ludowymi, do-

póty będą niezwyciężeni. I odwrotnie, wystarczy, by bolszewicy oderwali się od mas i utracili związek z nimi, wystarczy, by pokryli się rdzą biurokratyzmu, a stracą wszelką siłę i staną się zerem”.

MINĄŁ rok od śmierci Józefa Stalina. Jakże śmieszne okazały się rachuby wrogów, którzy stawiali na przesilenie ustroju radzieckiego, nie dostrzegali partii związanej z masami. Kierownictwo partii, które przez lata całe wraz z Józefem Stalinem prowadziło narody radzieckie od zwycięstwa do zwycięstwa, kontynuuje dzieło budowy komunizmu. Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego rządzi, realizuje konsekwentnie program przyspieszenia wzrostu stopy życiowej narodu radzieckiego. Związek Radziecki pod kierownictwem partii przekreśla wszystkie rachuby imperialistów na owładnięcie światem, jest dla narodów świata otuchą w obronie pokoju.

Józef Stalin — genialny organizator i strateg rewolucji — wskazał, że nie można rozwiązać żadnego praktycznego zadania budowy socjalizmu bez głębokiej znajomości teorii marksizmu-leninizmu. Podkreślając, że „praktyka staje się ślepa, jeśli nie oświecła sobie drogi rewolucyjną teorią”, Józef Stalin kontynuował wielką wychowawczą pracę Włodzimierza Lenina, pomnażając literaturę marksistowską o nowe tomy dzieł naukowych.

Jeżeli z olbrzymiego spadku naukowego Józefa Stalina wymieniamy tutaj tylko jedno jego dzieło: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — to dlatego, że studiowanie tej pracy przerwały nam dni żałoby po Józefie Stalinie, aby potem tym ściślej, tym serdeczniej zbliżyć nas do tej książki, abyśmy tym jaśniej zrozumieli tę wspaniałą prostotę sformułowania podstawowych praw socjalizmu i kapitalizmu. Dzisiaj z tą ostatnią pracą Józefa Stalina w ręku przeorujemy wszystkie nasze wyobrażenia o otaczającym nas świecie, porządkujemy cały nasz system myślenia.

Nauka Stalina pomogła wielu z nas w znalezieniu drogi do idei Frontu Narodowego, gdyż Stalin, rozwijając myśli Lenina o kwestii narodowej, wskazał ścisłą łączność walki o oswobodzenie społeczne z walką o niepodległość narodową.

WIELE narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu nazywa z całkowitym uzasadnieniem Józefa Stalina swym wielkim przyjacielem. Ale przyjaźń i szczególne zainteresowanie towarzysza Stalina dla Polski posiada swoje głębokie historyczne motywy, z których zdajemy sobie sprawę zwłaszcza w chwili, gdy śmierć wyrwała z naszych szeregów ukochanego i szczególnie bliskiego nam przyjaciela. — powiedział towarzysz Bolesław Bierut w swym referacie na VIII Plenum KC PZPR. A słuchający tych słów Polacy nie potrzebowali argumentów dla ich poparcia, gdyż przez całe nasze pokolenie historia nagromadziła tych argumentów dostatecznie.

Już w latach młodości Józef Stalin w pismach swych piętnował ucisk narodu polskiego przez carat. Przez cały czas rewolucyjnej działalności zwracał się

Józef Stalin ze szczególną sympatią do przywódców proletariatu polskiego Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego i wysoko cenił bojowość polskich robotników w rewolucyjnych działaniach 1905 roku.

Prawo do samookreślenia narodów stanowiło zawsze podstawową zasadę polityki Partii Komunistycznej, zasadę bezkompromisowo zrealizowaną w jednym z pierwszych aktów władzy radzieckiej — unieważnieniu wszystkich dokumentów rozbioru Polski i uroczystym zagwarantowaniu prawa narodu polskiego do niepodległości.

Gdy w 1918 roku władzę w oswobodzonej Polsce przechwyliła burżuazja i oddała naród w służbę imperiaлизму, Stalin, działając z ramienia Międzynarodówki Komunistycznej, nie szczędził Komunistycznej Partii Polski pomocy i rady w organizowaniu przez tę partię walki robotników i chłopów przeciwko uciskowi kapitalistów i obszarników.

W świeżej pamięci mamy historyczne wydarzenia z okresu drugiej wojny światowej. Żywo pamiętamy liczne słowa serdecznej przyjaźni wypowiedziane wobec przedstawicieli Związku Patriotów Polskich. Wieleż było osobistego starania Józefa Stalina w zapewnieniu pomocy odradzającemu się na ziemi radzieckiej Ludowemu Wojsku Polskiemu. Wieleż było osobistej przychylności Józefa Stalina przy opracowywaniu układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej zawartego w dniu 21 kwietnia 1945 roku między Związkiem Radzieckim a Polską Ludową.

Naród radziecki kierowany przez Partię Komunistyczną dopomógł narodowi polskiemu w najcięższej próbie historycznej. Polskie masy pracujące wiedzą, że ich wyzwolenie z niewoli hitlerowskiego faszyzmu, z jarzma kapitalistów i obszarników, olbrzymie osiągnięcia w odbudowie kraju, w rozkwicie gospodarczym i kulturalnym wiązały się nierozdzielnie z gigantycznym wysiłkiem narodu radzieckiego rzuconym na szalę w wojnie z faszyzmem i z trudem ludzi radzieckich włożonym w budowę świata powojennego.

GDY w rocznicę zgonu Józefa Stalina wspominamy jego zasługi, my — związkowcy uświadamiamy sobie nauki, którymi Józef Stalin — kontynuator dzieła Lenina — wytyczał drogę związkom zawodowym nie tylko radzieckim, lecz także wszystkim prawdziwie klasowym organizacjom związkowym na całym świecie dążącym do ustroju wolności i dobrobytu człowieka pracy.

Józef Stalin — organizator pierwszego w Baku Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Naftowego — od początku swej działalności rewolucyjnej przywiązywał wielką wagę do organizowania związków zawodowych jako masowego zrzeszenia klasy robotniczej łączącego walkę polityczną z walką o postulaty ekonomiczne. Razem z Leninem kierował Józef Stalin walką rosyjskiego ruchu związkowego, realizując konkretnie zasadę jedności tego ruchu i zwalczając oportunistyczne teorie o „neutralności” związków zawodowych wobec politycznej walki klasy robotniczej.

Dzięki polityczno-wychowawczej pracy Lenina i Stalina rosyjskie związki zawodowe spełniły swe historyczne zadania w dniach Rewolucji Październikowej. Lenin podkreślał wówczas, że bez pomocy związków zawodowych nie byłoby możliwe zdobycie i utrzymanie dyktatury proletariatu.

Kiedy w nowej sytuacji wytworzonej dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej zmieniła się zasadniczo rola związków zawodowych, Lenin i Stalin wskazali radzieckim związkom zawodowym nowe horyzonty pracy dla budownictwa socjalizmu i nakreślili im konkretne zadania w organizowaniu nowego aparatu gospodarczego władzy radzieckiej, w uprzemysłowieniu kraju i w walce o nieustanną poprawę materialnych i kulturalnych warunków mas pracujących.

„Oto dlaczego w dziedzinie politycznej awangarda klasy, czyli partia — powiedział Stalin na XII Zjeździe Partii — aby móc klasą kierować, musi się otoczyć szeroką siecią bezpartyjnych aparatów masowych, stanowiących w ręku partii czułki, za których pomocą przekazuje ona swą wolę klasie robotniczej, a klasa robotnicza z rozproszonej masy przekształca się w armię partii.

... Pierwszym i głównym pasem transmisyjnym, pierwszą podstawową przekładnią, za której pomocą utrzymuje partia więź z klasą robotniczą — są związki zawodowe“.

Józef Stalin określił pozycję związków zawodowych w dziele uprzemysłowienia kraju, jako głównego warunku podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Podkreślił przy tym decydującą rolę ruchu współzawodnictwa pracy.

„...Współzawodnictwo jest tą dźwignią — uczył Józef Stalin — za której pomocą klasa robotnicza dokonać ma przewrotu w całym gospodarczym i kulturalnym życiu kraju na bazie socjalizmu...”

Józef Stalin, opracowując zasady przebudowy wsi drogą współdzielczenia rolnictwa, wyznaczył jasno zadania związków zawodowych w walce o socjalizację gospodarki wiejskiej. Uznał mianowicie związki zawodowe za jeden z ważnych instrumentów oddziaływania partii na wieś. Te nauki Stalina stanowią do dziś dnia dla naszych związków drogowskaz w ich pracy dla zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Józef Stalin położył nacisk na spełnianie przez związki zawodowe doniosłej roli w zaspokajaniu materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących. Nauki Stalina wpłynęły decydująco na pogłębienie działalności związków zawodowych w dziedzinie troski o codzienne sprawy człowieka pracy: potrzeby bytowo-mieszkaniowe, stan bezpieczeństwa i higieny pracy, racjonalny wypoczynek, zapewnienie udziału w życiu kulturalnym narodu.

Nauki Józefa Stalina wskazały światowemu ruchowi związkowemu drogę do jedności międzynarodowej klasy robotniczej, uzbroidy w siłę pozwalającą nie tylko na obronę przeciwko atakom kapitalistów, ale również na przejście do ofensywy w imię obrony interesów człowieka pracy, pokoju i wolności.

ROK minął od śmierci Józefa Stalina. Każde jego słowo przyobleczone w konkretny kształt budownictwa socjalizmu żyje i rodzi nowe czyny. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, której służbie poświęcił całe swe bohaterskie życie, rządzi niezachwianie Związkiem Radzieckim, wskazuje całej postępowej ludzkości drogę do socjalizmu. Związek Radziecki nieugięty broni pokoju, krzyżuje plany podżegaczy wojennych. Setki milionów ludzi pracy na całym świecie walczy o szczęśliwą przyszłość i wierzy w ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Pod sztandarem Partii

PRZESZŁO pięć lat dzieli nas od Zjazdu Zjednoczeniowego, który likwidując rozbieżności polityczne polskiej klasy robotniczej i dokonując historycznego aktu zjednoczenia na gruncie ideologii marksizmu-leninizmu wytyczył przed narodem polskim drogą do socjalizmu.

Zjazd zjednoczeniowy partii wpłynął na przyspieszenie procesu dojrzwiania ideologicznego klasy robotniczej, na wzrost świadomości politycznej i aktywności społecznej najszerzych mas pracujących.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej związane z przewyższeniem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego wywarło decydujący wpływ na ukształtowanie się roli związków zawodowych w nowych warunkach, na zwycięstwo w ruchu związkowym nurtu klasowego, rewolucyjnego nad pozostałościami socjaldemokratyzmu, reformizmu i syndykalizmu. Wpłynęło ono na wykrystalizowanie się prawidłowej linii politycznej w oparciu o marksistowsko-leninowską naukę o związkach zawodowych.

Nie był to bynajmniej proces łatwy. Wróg klasowy jawny i zamaskowany stawiał na związki zawodowe, usiłując przeciwstawić je partii i państwu ludowemu, usiłując pod szyldem rzekomej apolityczności i niezależności związków zawodowych przeciwstawić interesy klasy robotniczej interesom państwa ludowego.

Zjednoczenie partii pozwoliło na oczyszczenie szeregów związkowych z wrogich elementów reformistycznych i klerykalno-nacjonalistycznych oraz z zamaskowanych agentur WRN, pozwoliło na ustawienie prawidłowego stosunku związków zawodowych do partii i państwa ludowego.

Obradujący w niewiele miesięcy po Zjeździe II Kongres Związków Zawodowych określił jasno kierowniczą rolę partii w ruchu zawodowym i określił rolę związków zawodowych jako transmisji partii do mas bezpartyjnych.

Takie określenie ideowego i politycznego oblicza związków zawodowych dokonać się mogło jedynie na gruncie zwycięstwa leninowsko-marksistowskiej linii w klasie robotniczej, na gruncie powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, skupiającej wokół siebie wszystkie wartościowe, szczerze patriotyczne siły w klasie robotniczej i w całym narodzie.

Przyjęcie tego słusznego kierunku znalazło swój pełny wyraz na II Kongresie Związków Zawodowych, na którym program partii uznany został za program ruchu zawodowego.

JASNE określenie linii ideologicznej ruchu zawodowego pozwoliło na wyraźne sformułowanie założeń programowych związków zawodowych w systemie demokracji ludowej. U podstaw tych założeń legło wskazanie, zawarte w przemówieniu, wygłoszonym przez tow. Bieruta na II Kongresie Związków Zawodowych.

„Olbrzymie znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego — mówił tow. Bierut — jako najszerzej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, polega właśnie na tym, że podnosi on w świadomości mas zrozumienie zadań walki politycznej oraz ścisłej łącz-

ności tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej”.

Na gruncie tego zrozumienia pogłębiał się socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej w masach, wzrastała troska o pełniejsze zaspokojenie potrzeb socjalno-bytowych i kulturalnych ludzi pracy, ulegały usprawnieniu formy organizacyjne pracy związkowej — zacieśnia się więź z masami, zaostrza krytyka oddolna mas, dokonuje się przełamywanie biurokratyzmu i formalizmu, ciężącego na pracy szeregu instancji i ogniw związkowych.

Udział związków zawodowych w walce o produkcję i wykrystalizowanie się ich roli w rozwijaniu współzawodnictwa pracy, jako podstawowej metody budownictwa socjalistycznego w oparciu o twórczą aktywność mas, łączy się ściśle ze wzrostem świadomości politycznej szerokich rzesz związkowych, ze zwycięstwem w naszym ruchu leninowskich wskazań o roli związków zawodowych w okresie budownictwa socjalistycznego, z coraz ściślejszym zbliżeniem do produujących radzieckich związków zawodowych, z czerpaniem z bogatej skarbnicy ich doświadczeń i osiągnięć wzorów dla naszej codziennej działalności.

Wyrazem pogłębienia świadomości w masach, wyrazem zrozumienia historycznej doniosłości Zjazdu Zjednoczeniowego, wyrazem ofiarności ideowej mas był wielki poryw pracy wyrażający się w Czynie Zjazdowym, który dzięki swojej masowości i konkretności stał się punktem przełomowym dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa socjalistycznego. II Kongres Związków Zawodowych, przyjmując za wytyczną działania program partii, podkreślił, że związki zawodowe jako powszechna, masowa organizacja klasy robotniczej przyjmują na siebie wobec partii odpowiedzialność za rozwój współzawodnictwa socjalistycznego i za kierowanie tym ruchem.

Wskazania partii dopomogły związkom zawodowym w przewyższeniu szeregu formalistycznych obciążeń, wpływających hamująco na rozwój ruchu współzawodnictwa, na kształtowanie się jego nowych wyższych form. Wielkie kampanie zobowiązaniowe, mobilizujące pod kierownictwem partii aktywność mas do wielkich czynów produkcyjnych, stworzyły bazę dla nadania współzawodnictwu cech ruchu masowego, ogólnonarodowego, wyzwały szereg cennych inicjatyw robotniczych, szeroko spopularyzowały produjące metody pracy radzieckich nowatorów, pobudziły inicjatywę twórczą dziesiątków tysięcy racjonalizatorów i nowatorów produkcji.

Opieka i pomoc partii uchroniły ruch współzawodnictwa od zasklepienia się w ciasnych, biurokratycznych regulaminach, wypaczających istotny sens tego ruchu, będącego wyrazem świadomej aktywności mas, wyrazem ich stosunku do partii i władzy ludowej. Dzięki pomocy partii, dzięki bezpośrednim wskazaniom tow. Bieruta współzawodnictwo wyzbyło się swego zrywowego, kampanijnego charakteru, a stało się ruchem ciągłym, związanym ściśle z realizacją planów produkcyjnych, ruchem coraz powszechniej systematycznie ocenianym i pogłębianym.

Wskazania partii i jej pomoc dopomogły związkom zawodowym ugruntować w świadomości mas zrozumienie politycznej treści współzawodnictwa socjalistycznego, zrozumienie nierozzerwalnej więzi tego ruchu z realizacją zadań budownictwa socjalistycznego, z umacnianiem siły i niezależności ludowej ojczyzny, z podnoszeniem dobrobytu mas pracujących, z ogólnoludzką sprawą walki o zapewnienie świata trwałego pokoju.

Potężny rozmach i zasięg Czynu Zjazdowego, podjętego przez masy pracujące dla uczczenia II Zjazdu Partii, i obejmującego ponad 4,2 mln. pracujących, świadczy jak głęboko idea współzawodnictwa socjalistycznego wrosła w masy, jak mocne korzenie zapuścił ten ruch, wyrażający najpełniej nową, rewolucyjną treść socjalistycznych stosunków wytwórczych i nowy stosunek do pracy.

W OPARCIU o wskazania partii związki zawodowe realizują coraz lepiej swoje zadania, zmierzające do coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb socjalno-bytowych klasy robotniczej.

Oceniając osiągnięcia związków zawodowych w tym zakresie na przestrzeni ubiegłych pięciu lat, trzeba stwierdzić, że w okresie tym mimo niewątpliwych osiągnięć w dziedzinie poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, w zakresie rozwinięcia opieki nad matką i dzieckiem, poprawy stanu lecznictwa pracowniczego, poważnego rozwoju wczasów pracowniczych, pomimo powstania i stałego wzrostu placówek OZR, pomimo wielkiego rozmachu akcji remontów mieszkań pracowniczych i rozwoju ogrodów działkowych, związki zawodowe mają na swoim koncie wiele poważnych zaniedbań.

Zbyt często jednostronnie i wąsko pojmowana walka o produkcję przesłaniała instancjom i aktywowi związkowemu piękane nieraz bolączki i codzienne potrzeby człowieka pracy, stępiała ich wrażliwość na fakty naruszania ustawodawstwa pracy, usuwała na odległy plan zagadnienia nie związane bezpośrednio z wykonaniem planu produkcji, w problematyce zebrań, narad i posiedzeń prezydiów i instancji związkowych.

Zaniedbania te wpłynęły na osłabienie więzi związków z masami, na osłabienie ich roli jako reprezentanta interesów mas pracujących w walce o praworządność, w walce z biurokratycznymi obciążeniami poszczególnych jednostek w aparacie państwowym i gospodarczym.

Zasadniczy i gruntowny wzrost pracy związków zawodowych w tej dziedzinie, stał się możliwy dzięki przyswajaniu sobie przez aktyw i kierownictwo związkowe głębokich wskazań VII a następnie IX Plenum KC PZPR, które wysunęło na czoło naszych zadań gospodarczych obecnego okresu szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Stojąc na gruncie tych wytycznych związki zawodowe wskazują masom pracującym jedyną słuszną drogę do szybszego dobrobytu poprzez dalszy rozwój produkcji socjalistycznej, pogłębiają zrozumienie nierozzerwalnej łączności interesów osobistych jednostki z interesami państwa ludowego, aktywizują masy w sprawowaniu kontroli społecznej. Po IX Plenum w pracy związków zawodowych zaznaczył się wyraźny wzrost troski o lepsze wykorzystanie funduszy na poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, na podniesienie zdrowotności. Instancje związkowe zwiększają swój udział w planowaniu inwestycji socjalnych, kulturalnych i sportowych, w go-

spodarowaniu funduszami przeznaczonymi na ten cel przez państwo, dbają o lepszą pracę oddziałów zaopatrzenia robotniczego, o poprawę stanu higieniczno-sanitarnego i warunków bytowych w domach młodego robotnika i hotelach robotniczych, rozwijają sieć pracowniczych ogrodów działkowych, usprawniają działalność kas zapomogowo-pożyczkowych.

Poważnym krokiem naprzód w dziedzinie silniejszego powiązania zagadnień produkcji z poprawą warunków socjalno-bytowych i kulturalnych załóg robotniczych staną się niewątpliwie zakładowe umowy zbiorowe, do wprowadzenia których przystąpiły związki zawodowe w roku bieżącym w oparciu o Uchwałę Rady Ministrów, podjętą na wniosek CRZZ.

RÓWNOLEGLE z walką o rozwój produkcji socjalistycznej, o zaspokajanie potrzeb socjalnych i bytowych ludzi pracy, związki zawodowe poważnie wzmocniły swoją pracę w dziedzinie wychowania mas pracujących zarówno w procesie produkcji poprzez urabianie socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, jak i poprzez szeroko rozwiniętą pracę kulturalno-masową, poprzez różnorodne formy odczytów, pogadanek, upowszechnianie czytelnictwa i poprzez artystyczny ruch amatorski.

Dzięki wskazaniom i opiece partii związkowa działalność kulturalno-masowa wyzbyła się cech abstrakcyjnego „kulturnictwa“, wyzbyła się szeregu obciążeń drobno-mieszczaniskich, nacechowanych poszukiwaniem niewybrednej sensacji i wulgarnego humoru. W walce z obcymi naleciałościami z bezideowym kosmopolityzmem, wybujałym nacjonalizmem, w walce z bezwartościową szmirą, zaśmiecającą ruch amatorski w Polsce sanacyjnej, kształtowało się nowe oblicze pracy kulturalno-masowej związków zawodowych, oparte o stałinowską definicję kultury — socjalistycznej w treści i narodowej w formie.

Walka o pogłębienie treści politycznej pracy kulturalno-oświatowej, o aktualną bojową agitację i mobilizującą propagandę produkcyjną, o zdrowy ideologicznie repertuar zespołów, o czystość księgozbiorów, propagowanie nowej kultury obyczajowej — oto główne linie kierunkowe rozwoju związkowej, masowej działalności kulturalnej, realizowane w oparciu o wskazania partii.

Realizacja tych wskazań sprawia, że związki zawodowe w swojej pracy kulturalno-masowej w coraz szerszej skali docierają do klasy robotniczej z aktualną informacją polityczną i odczytem światopoglądowym, że zaszczepiają w masach uczucia głębokiego patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego, że poprzez pracę kulturalno-masową służą sprawie zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Sprawia ona, że związki zawodowe udoskonalają stale formy łączenia pracy kulturalnej z mobilizacją produkcyjną załóg, że w coraz szerszej skali prowadzą pracę wychowawczą i uświadamiającą wśród pracującego chłopstwa, służąc sprawie umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, że coraz lepiej troszczą się o zapewnienie ludziom pracy zdrowej rozrywki i kulturalnego wypoczynku.

WALCZĄC z pozostałościami socjaldemokratyzmu i reformizmu, wcielając w życie w toku codziennej pracy z masami linię polityczną Partii, związki zawodowe dokonały w swojej strukturze szeregu istotnych zmian,

zmierzających do zacieśnienia więzi z masami, do podania całej swojej pracy i działalności pod krytykę mas, do oparcia pracy związkowej o szeroki aktyw społeczny, przy poważnym ograniczeniu aparatu etatowych funkcjonariuszy. Związki zawodowe dążą do ścisłego przestrzegania zasad kolegalności w stylu pracy instancji związkowych, do śmiałego stosowania niezawodnej broni krytyki i samokrytyki w walce z błędami i wypaczeniami.

Wyrazem tych dążeń było oparcie struktury organizacji związkowej w zakładach pracy o grupy związkowe i powołanie szeregu komisji społecznych, co umożliwiło włączenie się szerokich mas członkowskich, przekraczających dziś cyfrę 1 miliona aktywów, do czynnej pracy społecznej.

W dążeniu do umocnienia więzów z masami i do wzmocnienia kontroli mas nad działalnością związkową wprowadzono coroczne kampanie sprawozdawczo-wyborcze, będące wyrazem stale rosnącej polityczności mas związkowych, wyrazem wzrostu dojrzałości politycznej mas, wyrażającej się w zdrowej, konkretnej krytyce pracy instancji, w stawianiu słusznym wniosków, dotyczących usprawnienia pracy i poprawy błędów tak kierownictwa związkowego jak i administracji.

Wprowadzając w życie te zasady, zmierzające do umocnienia więzi z masami, związki zawodowe kierowały się wskazaniem tow. Bieruta, który w swym przemówieniu na II Kongresie wskazał ruchowi zawodowemu na szereg konkretnych zadań:

„Wzmocnienie aktywności dołowych organizacji związkowych, oparcie jej na zasadach demokracji wewnątrz-związkowej na wypróbowanych metodach krytyki i samokrytyki, zabezpieczyć aktywowi związkowemu możliwość oparcia swej pracy państwowej i politycznej na doświadczeniach mas, na codziennych troskach i kłopotach bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w związkach zawodowych“.

Poważny jest bilans osiągnięć polskich związków zawodowych w walce o realizację linii partii, w umacnianiu wśród najszerszych mas pracujących socjalistycznej świadomości współgospodarzy kraju, szczerze troszczących się o jego interesy, bezgranicznie oddanych swojej Ojczyźnie.

Kierownicza rola partii ustrzegła związki zawodowe od wielu błędów, pomogła im zlikwidować wiele wypaczeń we wszystkich dziedzinach ich różnorodnej pracy.

Niemniej jednak rosnące stale zadania związane z naszym procesem rozwojowym, z kształtowaniem się układu sił klasowych, wymagają od związków zawodowych, tak od instancji kierowniczych, jak i od najszerzego aktywów społecznego, dalszych niesłabnących wysiłków.

W procesie przeobrażania się narodu polskiego w naród socjalistyczny, pogłębia się i dojrzewa świadomość mas, a wraz z tym zwiększają się wymagania, jakie masy stawiają przed swoją organizacją związkową, zaostrożą się krytyczna ocena wszystkich braków i słabości występujących w pracy związkowej. W tych warunkach związki zawodowe, muszą usprawniać swoje metody pracy, podnosić kwalifikacje swego aktywów, żywo i bezpośrednio reagować na krytykę oddolną, by ustrzec się niebezpieczeństwa nienadążania za rosnącą świadomością mas.

IAKIE są główne zadania, które stoją obecnie przed związkami zawodowymi w świetle wskazań i uchwał partii?

Konieczne jest dalsze zacieśnianie więzi związków z masami, wyczuwanie i orientowanie się w nastrojach mas, dokładna znajomość ich potrzeb i bolączek, częstsze poddawanie działalności związkowej pod kontrolę i ocenę mas członkowskich drogą organizowania szerokich zebrań związkowych.

Konieczne jest dalsze rozwijanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, stanowiącego potężny czynnik rozwoju ekonomicznego i kulturalnego kraju, warunków szybszego wzrostu stopy życiowej.

Szczególnej uwagi i uporeczywości ze strony związków zawodowych wymaga sprawa masowego upowszechniania przodujących metod pracy i inicjatyw robotniczych, umożliwiających wzrost wydajności pracy, oszczędność i obniżkę kosztów własnych oraz podniesienie jakości produkcji.

W rozwijaniu współzawodnictwa szczególnie ważne jest orientowanie się na przodujących ludzi zakładu i podciąganie do ich poziomu pozostających w tyle, dla osiągnięcia ogólnego postępu. Zasadę tę należy szeroko stosować, walcząc z wszelkimi formalistycznymi wypaczeniami, biurokratyzmem i skostnieniem, rozbudzając żywą i bezpośrednią, świadomą inicjatywę mas.

Troskę o dalszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego łączyć musimy ze zwiększeniem dbałości o jak najpełniejsze zaspokojenie potrzeb socjalnych i bytowych klasy robotniczej, z troską o przestrzeganie ustawodawstwa pracy, o celowe wydatkowanie wzrastających stale sum przeznaczonych przez państwo na poprawę warunków bytu i pracy ludności. Aktywi związkowy cechować musi w tych sprawach większa nieustępliwość i konsekwencja w doprowadzaniu spraw do końca, większa wrażliwość na ludzkie bolączki i potrzeby, serdeczny i życzliwy stosunek do człowieka.

Szczególnej wagi nabiera zadanie znacznego wzmocnienia oddziaływania klasy robotniczej na masy chłopskie, niesienia im stałej i systematycznej pomocy w podnoszeniu poziomu gospodarki rolnej, w umacnianiu i rozwijaniu socjalistycznych form.

Szerzej rozwijać trzeba front związkowej ofensywy kulturalnej, widząc w niej nieodzowne zabezpieczenie każdej akcji politycznej i gospodarczej.

Trzeba objąć oddziaływaniem kulturalnym podstawową masę załóg robotniczych, młodzież pracującą, robotników PGR i POM-ów. Trzeba bezwzględnie wzmocnić pomoc i opiekę nad życiem kulturalnym wsi.

Trzeba zapewnić człowiekowi pracy więcej rozrywek, bardziej atrakcyjnie organizować wypoczynek wczasowy i świąteczny, stanowiący nową formę oddziaływania wychowawczego na masy.

Więcej troski poświęcić trzeba wychowaniu i kształtowaniu kadr związkowych, wzmocnić politycznie aparat inżynierski, więcej pomocy udzielać dołowym ogniom związkowym w zakładach pracy.

Dla wykonania tych zadań konieczne jest umocnienie na codzień kierowniczej roli partii w związkach zawodowych, wzmocnienie kontroli realizacji uchwał partii w działalności związkowej. Trzeba wzmocnić odpowiedzialność członków partii pracujących w instancjach związkowych.

Realizacja nowych zadań, jakie stoją dziś przed całym narodem, wymaga wzmocnienia podstawowych tras misji partii do bezpartyjnych, wymaga wzmocnienia najbardziej masowej transmisji — związków zawodowych.

Wykorzystajmy doświadczenia 1953 roku

W dniu 6 lutego br. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953. Komunikat podaje, że przy ogólnym przekroczeniu planu produkcji globalnej o 3,9% plan produkcji artykułów konsumpcyjnych został przekroczony o około 5,7%, zaś plan produkcji środków wytwórczości o około 2,5%.

Cyfry te dowodzą, że coraz pełniej są wykonywane wskazania towarzysza Bolesława Bieruła na naradzie Stalinogrodzkiej w styczniu 1953 r., że „plan to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm”.

Dowodzą, że wśród mas pracujących ugruntowało się zrozumienie słów towarzysza Bolesława Bieruła, iż szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować.

Kierownicza i wychowawcza rola naszej partii przyczyniła się do dalszego wzrostu aktywności i świadomości najszerszych mas pracujących w walce o realizację wielkiego programu rozkwitu naszej ojczyzny — planu 6-letniego. Dlatego też socjalistyczne współzawodnictwo pracy w ubiegłym roku rozwijało się w skali o wiele bardziej masowej i na wyższym jakościowo poziomie niż w latach poprzednich. Jednocześnie na tle wzmożonej aktywności mas pracujących braki pracy związkowej wystąpiły z jeszcze większą ostrością.

W 1953 r. współzawodnictwo długofalowe, powiązane z wykonaniem planów produkcyjnych. Współzawodnictwo to — comiesięcznie pogłębiane — stało się bardziej realne i konkretne. W tym okresie zerwano w poważnym stopniu z formalistycznym podejmowaniem zobowiązań przez wąską grupę aktywu i administracji — bez udziału grup związkowych. Na zebraniach grup związkowych, zebraniach i masówkach wydziałowych podejmowano i pogłębiano długookresowe zobowiązania. Szczególnie silnym źródłem wzrostu współzawodnictwa był entuzjazm klasy robotniczej w obliczu święta 1-go Maja, 22 Lipca, XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, kiedy to do współzawodnictwa przystępowali coraz to nowi robotnicy, a zobowiązania ich stawały się coraz to bardziej konkretne i mobilizujące.

Ten entuzjazm mas pracujących znalazł wyraz szczególnie dobitny w wielkim ogólnonarodowym czynie na powitanie II Zjazdu Partii. Tak na przykład w przemyśle włókienniczym w pięciu czołowych zakładach (ZPB im. J. Stalina, im. Marchlewskiego, im. Dzierżyńskiego, im. 1-go Maja, im. Armii Ludowej) zobowiązania podjęło 86,7% stanu załogi.

Współzawodnictwo socjalistyczne w 1953 r. zostało wzbogacone o nowe formy, zrodziły się nowe inicjatywy pracownicze oraz nowe metody pracy.

Obok współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu pracy w skali ogólnokrajowej i jednej branży z przyznaniem sztandarów przechodnich CRZZ i zarządów głównych zw. zaw., o wiele większego niż dotychczas zasięgu nabrało współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie, umowy o współzawodnictwie zawierane pomiędzy zakładami pracy, wydziałami, brygadami itp. Np.

w przemyśle hutniczym 90% wytapiaczy, 70% mistrzów stalowni, 85% garowych i 70% mistrzów wielkich pieców uczestniczy we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie.

Ilość metalowców stosujących metodę Zandarowej w 1953 r. w stosunku do roku 1952 wzrosła o około 75%. Ilość pracowników przemysłu chemicznego stosujących metodę Korabielnikowej wzrosła o 30%, włókniarzy — o 95%. Inicjatywę Saja — „Ja nie wypuszcze braku” stosuje — 38 313 metalowców, 20 134 włókniarzy, 12 000 chemików itd.

W czynie przedzjazdowym pojawiło się szczególnie dużo inicjatyw pracowniczych jak np. Klaji z Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych: „Oszczędzajmy na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny”, towarzysza Kaniewskiego kierownika ZBM Stalowa Wola: „Walczmy o osiągnięcie pełnego uzespólnienia robót w drodze opracowania właściwej organizacji budowy, zapewnienia rytmicznego zaopatrywania budowy w potrzebne materiały, jak również poprzez podniesienie świadomości załogi”. Były to takie inicjatywy jak towarzysza Jendaka z ZBM Gdańsk — „Ja nie zmaruję ani jednej cegły”, towarzysza Czyża z M-5 z Wrocławia — „Sam produkuję — sam kontroluję”, Apryasa, Kapłona, Thulie, Redła, Fornalskiego, Stefana Lorenza i wielu innych.

Wychodziły z inicjatywami całe zespoły przodowników jak np. Saja, Sygdiak, Morawskiego i Góreckiego pod hasłem „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji”.

Sztafety przedzjazdowe rzucały inicjatywę produkcji dodatkowej z odpadków. Aktyw związkowy z „Ursusa” i Żerania wezwał do współzawodnictwa o wyższy poziom pracy kulturalno-oświatowej. Zakłady im. J. Stalina rzuciły hasło i realizują je: „Na naszym oddziale wszyscy pracujemy przodującymi metodami pracy”. Zakłady Wełniane w Pabianicach — „Nasz oddział przodujący w zakładzie”. Zakłady Obuwia w Otmęcie — „produkujemy takie obuwie, w którym sami chcemy chodzić” itd.

Rodzące się inicjatywy pracownicze i wzrost ilości współzawodniczących były niewątpliwie wynikiem lepszej niż dotychczas pracy politycznej, sprawniejszego popularyzowania współzawodnictwa pracy i przodujących ludzi. W okresie listopad-grudzień 1953 zorganizowano 100 narad wojewódzkich i 600 zakładowych z udziałem przodujących pracowników i inicjatorów nowych metod pracy. Zacieśniła się współpraca robotników z inżynierami i technikami oraz przedstawicielami świata nauki. Szerzej rozwinął się i pogłębił ruch wynalazczości pracowniczej.

„Dziś bardziej niż kiedykolwiek — stwierdził towarzysz Bolesław Bierut w swym przemówieniu do inżynierów i techników na II Kongresie NOT — *zdajemy sobie sprawę, że nauka i technika stają się wielką postępową i twórczą siłą, jeśli są jak najściślej zespolone z dążeniami i potrzebami mas pracujących, jeśli służą ich interesom, jeśli stają się rękojmiami szlachetnych wyzwolonych ideałów ludzkich*”.

Nowe projekty racjonalizatorskie zmierzały do szybszej realizacji podjętych zobowiązań produkcyjnych, pełniejszego wykorzystania maszyn i urządzeń technicznych, do przedterminowego wykonania planowanych zadań produkcyjnych. Twórcza myśl racjonalizatorska czyni bowiem pracę wydajniejszą a zarazem lżejszą i łatwiejszą do wykonania. Celem spopularyzowania wiedzy technicznej organizowano wystawy, wygłaszano odczyty, urządzano wszelkiego rodzaju imprezy i konkursy. W 1953 r. rozpisano osiem konkursów w skali krajowej w zakresie usprawnienia organizacji pracy, oszczędności materiałów deficytowych, usprawnienia procesów technologicznych itp. Gabinety techniczne wspólnie z klubami techniki i racjonalizacji zorganizowały w pierwszym półroczu ub. roku 397 kursów szkoleniowych, 4 723 odczytów; wyświetlono w zakładach pracy 3 297 filmów, ogłoszono 6 583 pogadanek, zorganizowano 790 wycieczek oraz 356 wystaw. W wyniku tej pracy w ciągu 1953 r. wpłynęło około 250 tysięcy projektów racjonalizatorskich, podczas gdy w 1952 r. — 125 tysięcy.

Napięte zadania planów produkcyjnych, a zwłaszcza zadania w zakresie obniżki kosztów własnych, coraz żywsza inicjatywa pracujących, konieczność wiązania współzawodnictwa z realizacją zadań w dziedzinie troski o człowieka, coraz to szerszy zasięg i zakres współzawodnictwa — wszystko to wymaga od aktywu związkowego dalszego pogłębienia pracy politycznej. Tymczasem w codziennej naszej pracy — obok przykładów lepszej działalności — notujemy jeszcze w bardzo wielu przypadkach wiele braków, wypaczeń i niedociągnięć. Spotykamy się z przejawami formalistycznego i kancelaryjnego traktowania ruchu współzawodnictwa, z przejawami częstego efekciarstwa.

Podstawowym brakiem jest wciąż jeszcze niedostateczna praca masowo-polityczna i wyjaśniająca. Wciąż jeszcze niedostateczne jest powiązanie propagandy i agitacji z produkcją. Niedostateczna jest praca polityczna wokół nowych inicjatyw i przodujących metod pracy. Brak jest systematycznej pracy politycznej w zakładach pracy, albowiem zarówno zarządy główne jak i okręgowe nie doceniają znaczenia tej pracy wśród aktywu związkowego w zakładach.

Przykładem tego był fakt stwierdzenia przez radę zakładową huty im. Bolesława Bieruta i jej przewodniczącego tow. Ślązaka, że słaby stan współzawodnictwa w tym zakładzie jest spowodowany niedostatecznym funduszem na nagrody i premie (zakład nie spełnił warunków do odpisania funduszu zakładowego). Czyż nie jest jasne, że rada zakładowa tej huty zajmując takie stanowisko, nie prowadzi dobrej pracy polityczno-wychowawczej, nie wyjaśnia załodze łączności między realizacją zadań planowych a poprawą warunków bytu ludzi pracy.

Pomimo swego poważnego wzrostu w stosunku do lat poprzednich w niektórych przemysłach i zakładach socjalistyczne współzawodnictwo nie jest jeszcze dostatecznie powszechne. Na stan ten ma wpływ fakt, że nie otacza się należyłą opieką mniejszych i dalej położonych zakładów pracy i nie pomaga im w rozwijaniu tego ruchu i tak np. jeżeli w górnictwie średnio współzawodniczy 87% stanu załogi, to na jednej z kopalni rud — zaledwie 47%, a na innej nawet — 41%. W hutnictwie średnio — 80%, w zakładach bieli cynkowej — 40% itp.

Jako przykład formalnego i odgórnego organizowania współzawodnictwa może posłużyć fakt, kiedy to w sierp-

niu ub. roku w sześciu hutach ustalono zobowiązania przy biurku, bez zebrania grup związkowych i bez analizy możliwości produkcyjnych. W słoczni im. Komuny Paryskiej kierownictwo wydziału montażowego po uzgodnieniu z radą oddziałową „podjęło“ w październiku zobowiązania, które przedstawione zostały załodze do podpisu bez uprzedniego omówienia ich z pracownikami.

Innym przejawem formalizmu w pracy instancji związkowych są przypadki niedostatecznej kontroli wykonawstwa podjętych zobowiązań, co przyczynia się w dużej mierze do ich niewykonywania. Tak np. zaledwie w siedmiu zakładach metalowych okręgu łódzkiego rady zakładowe i administracje skontrolowały realizację zobowiązań.

Podsumowanie wyników socjalistycznego współzawodnictwa pracy, które winno być udziałem całej załogi jest często dokonywane przez wąski aktyw związkowy z udziałem przedstawicieli organizacji partyjnej i administracji. Fakt powoływania trójek kontrolnych, które wyręczają grupy i instancje związkowe w kontroli zobowiązań jest dowodem biurokratyzmu i pójścia po drodze „łatwizny“.

Aktyw związkowy nie bierze w dostatecznym stopniu pod uwagę tego, że najważniejsze we współzawodnictwie jest podciąganie pozostających w tyle, dorównywanie w pracy najlepszym przy ustawicznym marszu naprzód tych najlepszych. Za ogólnymi wskaźnikami dobrej pracy jednego przemysłu kryje się jeszcze zła praca jego wielu zakładów pracy, a poza ogólnymi wskaźnikami dobrej pracy zakładu — zła praca wydziałów. Aktyw związkowy często nie docenia tego faktu i nie interesuje się w dostatecznym stopniu przyczynami nienadążania poszczególnych wydziałów, brygad, czy też zakładów pracy.

Towarzysz Malenkov na XIX Zjeździe KPZR wskazywał i napiętnował takie fakty jako niewłaściwe, mówiąc: „...ministerstwa zadowolają się często przeciętnymi wskaźnikami osiągniętymi w danej gałęzi jako całości, nie podejmują należytych kroków, aby podciągnąć przedsiębiorstwa pozostające w tyle do poziomu przedsiębiorstw przodujących“.

Wiele jeszcze rad zakładowych przy podsumowywaniu współzawodnictwa pracy widzi tylko najlepszych, a nie dba w dostatecznym stopniu o pozostających w tyle robotników, nie pomaga im w opanowywaniu przodujących metod pracy, nie wykorzystuje przodujących doświadczeń dla podciągania pozostających w tyle. Nie stosuje się jeszcze wyróżnienia przodujących robotników przekraczających średnie wykonanie planów oddziałów. Nagradzanie listami, dyplomami tych pracowników stosuje się w bardzo nielicznych przykładach, a przecież XI Plenum CRZZ na to wyraźnie wskazuje i zaleca stosować.

Wiele jest również jeszcze faktów braku uporczywej pracy w dziedzinie badania i upowszechniania przodujących metod. W przemyśle włókienniczym w 1953 roku zostało przeszkolonych metodą inż. Kowalowa przeszło 40 000 robotników lecz na skutek braku dobrej i planowej pracy oraz niedoprowadzenia sprawy do końca — pewna część robotników powróciła do wykonywania czynności starymi metodami. W przemyśle maszynowym skrawanie nożem Kolesowa stosuje tylko 886 tokarzy. W dziedzinie rozpowszechniania inicjatyw jest jeszcze wiele efekciarstwa; za inicjatywą nie idzie uporczywa praca organizacyjna nad stworzeniem należytych warunków dla rozwoju tych metod. W pracy naszej nie zwróciliśmy dostatecznej uwagi na fakty, że w szeregu zakła-

dów robotnicy podejmowali zobowiązania nie wzywając towarzyszy do współzawodnictwa.

Współpraca ogniw związkowych z administracją w szeregu przypadków pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W cementowni „Piast” w Opolu załoga podjęła napięte zobowiązanie, którego „nie uznał” dyrektor, a które po powtórным przeanalizowaniu z aktywnym okazało się realne. W Zakładach Mięsnych w Lublinie w okresie przygotowywania zobowiązań dyrekcja odmówiła swego współudziału.

Za mało zwraca się uwagi na uwzględnianie w zobowiązaniach spraw związanych z potrzebami bytowymi załogi. Dlatego zapewne w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu fundusz na BHP został wykorzystany w ciągu dwóch kwartałów 1953 r. zaledwie w 8,3%.

Istnieje też wiele niedociągnięć w rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego. W poważnej ilości przypadków uchwała Sekretariatu CRZZ o rozwijaniu wynalazczości pracowniczej nie jest w pełni realizowana. Praca srowadza się często do śledzenia za rozwojem tego olbrzy-

miego ruchu mas pracujących lub tylko do uczestniczenia w naradach i konferencjach. W rezultacie w niektórych przemysłach w 1953 r. notujemy spadek ilości brygad inżynierijno-technicznych, braki lokali dla klubów techniki i racjonalizacji, wzrost zaległości w rozpatrywaniu, zatwierdzaniu i wprowadzaniu w życie projektów. Doświadczenia i wnioski narad partyjno-technicznych nie zostały przez nas dostatecznie wykorzystane.



W obliczu wspaniałych osiągnięć mas pracujących Polski Ludowej w 1953 r. realizujących pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwycięsko plan 6-letni jest konieczne, aby wszystkie ogniwia związkowe dokonały dokładnej analizy osiągnięć i braków w rozwijaniu ruchu socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, pomóc, aby wszystkie te błędy i słabości usunąć. Doświadczenia zdobyte w latach ubiegłych powinny nam pomóc w zwycięskim wykonaniu zadań produkcyjnych 1954 roku.

STANISŁAW MACH
Sekretarz Zarz. Głównego ZZNP

Nauczycielstwo w walce o rozwój wsi

NAUCZYCIELE i pracownicy oświaty z niesłabnącą uwagą studiują wytyczne IX Plenum KC PZPR. Wskazania tego Plenum poważnie rozszerzają front naszej walki o coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania, pomagają w podnoszeniu jakości naszej pracy. XII Plenum CRZZ zmobilizowało nasze ogniwia i członków związku do jeszcze intensywniejszego studiowania materiałów IX Plenum KC Partii i pełnego wykonania zadań nowego etapu naszego budownictwa.

I

Wskazania Partii i CRZZ pomogły nam w dokonaniu oceny, jak nauczyciel w wyniku VII Plenum KC PZPR przyczynił się do umocnienia spójni między miastem i wsią. Jest rzeczą niewątpliwą, że w latach ostatnich i zwłaszcza w okresie realizacji zadań planu 6-letniego ofiarne i patriotyczne nauczycielstwo polskie wniosło немало trudu, cennej inicjatywy i zapału w dzieło umocnienia i utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Już w pierwszym okresie (1951 r.) opracowano i z dobrymi rezultatami stosowano wiele ciekawych i cennych form oddziaływania ideowo-wychowawczego na środowisko. Niewątpliwie dobrze organizowano propagandę wizualną za pomocą wykresów, gazetek ściennych, błyskawic, w czym celowało nauczycielstwo w woj. poznańskim i bydgoskim. Umiejętnie zastosowano pogadanki i wieczornice artystyczne związane z treścią pracy i potrzebami danej gromady, jak tego dobry przykład widzieliśmy w gromadzie Pieniężne, woj. olsztyńskie. Niemala dokonała agitacja indywidualna i osobisty przykład nauczyciela, jak to czyniła towarzyszka Maria Figas z Żeliszewa, pow. Choszczno, czy towarzyszek Ciołek w pow. Jędrzejów, którzy, posiadając działki przy szkole, pierwsi wywiązali się z obowiązkowych dostaw.

Ten wstępny okres naszego bardziej planowego i świadomego oddziaływania na środowisko zamknęliśmy dość pokaźnym bilansem osiągnięć.

Dzięki seminariom szkoleniowym uzbroiliśmy w znacznym stopniu poważną część nauczycieli wiejskich do czynnej, twórczej działalności ideowo-wychowawczej w środowisku, zwłaszcza wiejskim. Prawie 80 tysięcy nauczycieli wiejskich, aktywizując się w pracy społecznej, pomogło w założeniu i dalszym umacnianiu licznych spółdzielni produkcyjnych.

Pod wpływem uchwał VII Plenum KC PZPR zrozumieliśmy jeszcze lepiej naszą rolę i wynikające z niej zadania w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Rozwinęły się w tym czasie nową, wyższe formy tej pracy. Coraz częściej w procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły znajdują odbicie, procesy i zjawiska zachodzące w życiu naszego narodu. Liczne szkoły zawodowe, organizując ekipy łączności lub bezpośrednią stałą współpracę ze szkołami wiejskimi, służą dobrze sprawie umacniania spójni gospodarczej i kulturalnej miasta i wsi. Powstało w tym czasie ponad 7500 przyszkolonych działek agrobiologicznych zorganizowanych i prowadzonych przez nauczycieli.

Realizując twórczo wytyczne partii, nauczyciele zwłaszcza pracujący w środowisku wiejskim krzepną ideowo. Coraz częściej demaskują wroga, który pragnie niweczyć ich twórcze osiągnięcia, który stara się osłabiać i rozbijać sojusz robotniczo-chłopski. Wzorem takiej postawy aktywnego nauczyciela-patrioty jest towarzysz Wolański z gminy Stęszew w woj. poznańskim, który zdemaskował sołtysa Grzelaka jako organizatora sabotażu akcji skupu i kontraktacji.

W ostatnim roku mamy szczególnie dużo przykładów dalszej, poważnej aktywizacji nauczycieli, którzy w swej twórczej pracy pedagogicznej ujawniają nowe możli-

wości, nowe rezerwy niedostatecznie wykorzystane w dotychczasowej działalności i w walce o coraz lepsze wyniki w nauczaniu i wychowaniu. Wystarczy wskazać ruch zainicjowany przez towarzysza Hawlickiego. Ta twórcza inicjatywa ogarnęła dziś już tysiące nauczycieli, którzy dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej podejmują niezmiennie cenne zobowiązania produkcji we własnym zakresie pomocy naukowych.

W świetle uchwał i wytycznych IX Plenum PZPR widzimy, jednak, że zarówno w dotychczasowej pracy zawodowej, jak i społeczno-oświatowej w środowisku, której celem winno być również systematyczne umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, popełniliśmy wiele błędów.

II

Podstawowym błędem minionego okresu naszej pracy było niedocenienie faktu, że dobra szkoła, przodujący w pracy zawodowej nauczyciel są jednym z ważnych elementów umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nie zrealizowaliśmy w pełni hasła podjętego na krajowej naradzie przodujących nauczycieli, że tylko przodujący w pracy zawodowej nauczyciel może skutecznie oddziaływać na ideowo-polityczny rozwój środowiska.

Zwężaliśmy naszą pracę społeczno-oświatową do jednostronnego oddziaływania na środowisko, mając przede wszystkim na względzie powstawanie spółdzielni produkcyjnych. Niewiele zrobiliśmy, aby pomóc w podniesieniu produkcji rolnej przez wydobycie wszystkich istniejących jeszcze rezerw w gospodarstwach indywidualnych mało i średniorolnych chłopów.

Niedostateczna jeszcze była nasza czujność wobec wyzysku, sabotażu i wrogiej agitacji kułactwa i innych wrogów Polski Ludowej przeciw regulującej roli państwa w obrocie gospodarczym między miastem a wsią, przeciwko sojuszowi robotniczo-chłopskiemu. Na wynikach naszej dotychczasowej, niewątpliwie ofiarnej pracy ciąży jeszcze ciągle brak dostatecznie głębokiego rozumienia teoretycznej istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, co oczywiście pociąga za sobą wiele błędów w praktyce.

Wciąż jeszcze znaczna część nauczycieli niedostatecznie rozumie podstawowe prawa ekonomiczne współczesnej epoki. O ile już dzisiaj możemy mówić o ogólnym wzroście naszej społecznej aktywności i świadomości ideowo-politycznej, to jednak brak jest nam ciągle jednego z bardzo ważnych elementów uzbrojenia ideologicznego, jakim jest wiedza ekonomiczna. Błędy, które występują jeszcze w naszej działalności, są wynikiem niedostatecznej pracy ideowo-wychowawczej wśród samych nauczycieli. Pracę tę zarówno ogniwa związkowe jak i administracja szkolna miały systematycznie realizować jako jedno z głównych zadań swojej działalności.

W prowadzonym przez nas dotychczas — często jeszcze w sposób szkolarski — samokształceniu ideologicznym nie uzbroiliśmy nauczycieli w niezbędne elementy wiedzy ekonomicznej tak nieodzownej w codziennej pracy szkolnej i społeczno-oświatowej w środowisku. Poważnym również zaniedbaniem, które w świetle wytycznych IX Plenum widzimy wyraźnie, było niedocenianie — zarówno przez zarząd główny, jak i liczne ogniwa terenowe — konieczności włączenia nauczycieli pracujących w miastach do realizacji i umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego zarówno w pracy szkolnej jak i społecznej. Ograniczaliśmy się głównie do nauczycieli pra-

cujących na wsi, pozostawiając na uboczu cenny aktyw ofiarnie pracujących nauczycieli ze środowisk miejskich.

W obecnym okresie naszego budownictwa, kiedy na czoło zadań sojuszu robotniczo-chłopskiego wysuwa się problem szybszej poprawy warunków bytowych i podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących w mieście i na wsi — w naszej pracy oznacza to konieczność podniesienia aktywności ogółu nauczycieli i pracowników oświaty w realizacji podstawowego obowiązku patriotycznego, jakim jest walka o lepsze wyniki nauczania i wychowania.

III

Obecnie obowiązujące programy i podręczniki — aczkolwiek wymagają poważnych zmian, jak na to wskazuje tocząca się dyskusja — dają możliwość już dzisiaj pełnej realizacji tych wskazań, które wynikają z uchwał partii. Aktywny, twórczo pracujący pedagog w mieście czy na wsi, na pewno może skutecznie wykorzystać pracę dydaktyczno-wychowawczą dla dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla zacieśnienia spójni gospodarczej i kulturalnej między miastem a wsią.

Trudno oczywiście jest w ramach artykułu wskazać wszystkie możliwości, jakie daje program w zakresie każdego przedmiotu nauczania dla umacniania i wyjaśniania istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego. Konieczne jest, aby każdy nauczyciel w toku studiowania materiałów IX Plenum skorygował sporządzone uprzednio rozkłady materiału, aby nie pominął żadnej możliwości dla wzmocnienia spójni gospodarczej i kulturalnej miasta ze wsią.

Aby prawidłowo wykonać te zadania, musimy oczywiście domagać się od aparatu doskonalenia kadr oświatowych, by przez coraz lepszą pracę instruktorów i zespołów przedmiotowych każdy nauczyciel znalazł konkretną pomoc w nietłętym zadaniu, jakim jest umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

Wielu nauczycieli pracujących na wsi z nieukrywaną i słuszną zresztą dumą podkreśla fakt, że dzięki warunkom, jakie stworzyła Polska Ludowa, większość absolwentów szkoły wiejskiej udaje się na dalszą naukę do miasta, że wielu z nich zostaje oficerami, inżynierami, przodującymi mistrzami w przemyśle metalowym, lekarzami itp. Nie słyszy się natomiast — jeżeli nawet takie fakty mają miejsce — że uczniowie nasi zostają agromonami, że wracając do wsi rodzinnej stają się przodującymi rolnikami, że pomagają w przebudowie ustroju rolnego, dźwigają poziom życia społecznego i kulturalnego.

Wynika to z dość jednostronnego procesu wychowawczego naszych szkół. O ile z dużym powodzeniem wzbudzamy zainteresowanie młodzieży zwłaszcza wiejskiej wspaniałym rozwojem naszego przemysłu, o tyle nic albo niewiele zrobiliśmy w tym kierunku, aby pokazać nie mniej piękne perspektywy rozwoju wsi polskiej, aby wzbudzić zamiłowanie do twórczej pracy w rolnictwie jako obowiązku patriotycznego, a przez to powstrzymać za daleko sięgający wpływ młodzieży wiejskiej do miast, z wyraźną szkodą dla rozwoju rolnictwa.

W okresie wspaniałego rozwoju szkolnictwa wszystkich typów zwłaszcza średniego i wyższego, niedoceniamy wciąż jeszcze roli planowego szkolenia i rozmieszczenia kadr zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej. Problem ten nie występuje z dostateczną ostrością w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Nasza praca

informacyjno-uświadamiająca, której celem jest pomóc w wyborze odpowiedniej szkoły zawodowej czy właściwego kierunku studiów, jest ciągle działalnością doraźną. Nasilenie jej występuje wyłącznie pod koniec roku szkolnego i tylko w klasach końcowych szkoły podstawowej czy średniej.

IX Plenum stwierdza poważny niedobór kadr wysoko wykwalifikowanych i przysposobionych do pracy w rolnictwie. To oczywiście wymaga, abyśmy w pracy wychowawczej już od niższych klas szkoły podstawowej kształtowali zainteresowania dzieci i rozwijali ich uzdolnienia, aby w toku pracy szkolnej przygotowywać wychowanka do świadomego wyboru zawodu. Uwzględniając w tym procesie potrzeby państwa, poprawimy rekrutację w zakresie potrzeb kadr dla rolnictwa.

Realizując wskazania IX Plenum, będziemy musieli zwrócić szczególną uwagę na upowszechnienie i rozwijanie podstaw wiedzy rolniczej i agrotechnicznej.

W kształtowaniu podstaw wiedzy rolniczej i jej upowszechnianiu niezwykle cenną pomocą są prowadzone przez nauczycieli działki szkolne i ogródki miczurinowskie. Działka taka nie tylko umożliwia upogłódzenie szczegółów ważnych, a często trudnych partii materiału, ale jest także ważnym czynnikiem kształcenia politechnicznego młodzieży i oddziaływania na środowisko.

Nauczycielka Helena Sokołowska z Wisznia, pow. Włodawa, współpracuje ze spółdzielnią produkcyjną, przeprowadza na jej polach udane doświadczenia w zakresie zwiększania plonów zbóż. Dzisiaj z doświadczeń tych korzysta nie tylko spółdzielnia, ale również okoliczni chłopcy mało- i średniorolni.

Należy jednak zaznaczyć, że planowa praca na działce, która ma skutecznie oddziaływać na środowisko, nie może się skupić jedynie na ciekawostkach nawet bardzo interesujących. Główny kierunek prac — to uprawa roślin, które poprzez działkę szkolną powinny być w danym rejonie upowszechnione i hodowane przez wieś na szerszą skalę, jak to czyni towarzysza Maria Warzechowa z Orzelska Dużego, która potrafiła przez działkę szkolną wprowadzić do zacofanej wsi kieleckiej wiele nowych, cennych upraw i to już w pierwszym roku prowadzenia działki agrobiologicznej. Pamiętamy również udany eksperyment szkoły w Chociwelu, woj. szczecińskiego, gdzie nauczycielka dzięki zbiorom lnu na działce szkolnej potrafiła zachęcić całą gromadę do uprawy tej cennej rośliny technicznej. Chłopcy tej gromady przeciężyli opory i są dzisiaj przodującymi producentami lnu.

Tak prowadziła pracę na działce szkolnej towarzysza Helena Wrońska, nauczycielka szkoły podstawowej w Biskupicach (pow. lubelski), która upowszechniła na swoim terenie zboże pastewne, tzw. „nagi owies”, i rośliny oleiste przez popularyzowanie wyników osiągniętych na działce szkolnej.

Towarzysz Koziołek ze szkoły Nr 3 w Zamościu rozpowszechnił na terenie powiatu wyhodowane na działce szkolnej konopie węgierskie. Przykłady tak prowadzonej pracy na działce szkolnej musimy w daleko szerszym zakresie upowszechniać.

Jako poważne niedociągnięcie i dowód karygodnego niedoceniania przez nas tej całej sprawy uznać musimy fakt, że dotąd wiele liceów pedagogicznych i WSP nie ma działek szkolnych i nie prowadzi niemal żadnych doświadczeń.

Musimy zaznajomić uczniów szkół wiejskich z problematyką mechanizacji rolnictwa jako podstawowego warunku dalszego rozwoju wsi. Wiemy przecież dobrze, jak wielkie zainteresowanie naszej młodzieży wzbudza każda maszyna, każdy motor czy pojazd mechaniczny, jak pragnie ona zgłębić tajniki działania danej maszyny. To zainteresowanie młodzieży techniką musimy wykorzystać w procesie wychowawczym. W tym celu szeroko rozwiniemy planowe wycieczki do państwowych i gminnych ośrodków maszynowych.

Innym ważnym czynnikiem ułatwiającym pracę dydaktyczno-wychowawczą są kontakty naszych szkół z załogami POM i GOM, z PGR i spółdzielniami produkcyjnymi. Przy pomocy POM i GOM nauczyciele, zwłaszcza w Olsztynie, organizują kółka traktorzystów, co jest cennym elementem w kształceniu, jak również rozwija zamięłowanie do pracy w rolnictwie.

Wykorzystując jako bazę miejscowy POM, GOM lub warsztat rzemieślniczy, winniśmy podjąć ze starszą młodzieżą pracę w kółkach technicznych celem umożliwienia opanowania zasad nowoczesnej techniki w rolnictwie, poznania podstawowych procesów produkcyjnych i przyuczania w zakresie kowalstwa, kołodziejstwa, ciesielstwa, murarstwa itp. w takim zasięgu, aby każdy chłop mógł zaspokoić najelementarniejsze w tej dziedzinie potrzeby.

Należy również korzystając z doświadczeń wielu szkół, dążyć do tego, aby szkoły miejskie a zwłaszcza licea pedagogiczne i szkoły zawodowe, obejmowały stałe patronaty nad pracą kulturalno-oświatową PGR, spółdzielni produkcyjnych i wsi o gospodarce indywidualnej, wzmacniając w ten sposób łączność miasta ze wsią.

IV

Stoimy, oczywiście na stanowisku, że podstawowym obowiązkiem nauczyciela jest jego praca zawodowa, dalsze podnoszenie wyników w nauczaniu i wychowaniu, a przez to skuteczniejsze oddziaływanie ideowo-wychowawcze na środowisko.

Byłoby jednak niesłuszne sądzić, że walcząc o pełną dyscyplinę pracy nauczyciela i młodzieży w szkole, możemy odsunąć się od bezpośrednich form działalności społeczno-oświatowej w środowisku. Chodzi jednak o to, aby działalność ta koncentrowała się głównie na tych formach, które leżą w charakterze pracy oświatowej nauczyciela. W okresie ostrej walki klasowej młodzież wiejska wymaga szczególnie starannej opieki ideowo-wychowawczej zabezpieczającej prawidłowy jej rozwój kulturalny.

Szczególnie cenną pomocą ze strony nauczycieli będzie otoczenie świetlic wiejskich fachową opieką, udzielanie tam pomocy metodycznej i wychowawczej oraz inicjowanie nowych, coraz bardziej atrakcyjnych i wychowujących form pracy kulturalno-oświatowej. Powinniśmy zwłaszcza rozwinąć czytelnictwo, uwzględniając literaturę światopoglądową i oświatową. W pracy tej musimy szerzej wykorzystać organizowane przez ZMP czy ZSCh konkursy czytelnicze.

Pomoc nauczycieli w organizowaniu zespołów samokształceniowych w ramach organizacji upowszechnienia wiedzy rolniczej, wskazówki metodyczne udzielane kierownikom tych kół, konsultacje i pomoc w uwzględnianiu elementów wiedzy ogólnej potrzebnych jako podbu-

dowa do poznawania podstaw nowoczesnej wiedzy rolniczej — oto wkład możliwy dla każdego z nas.

W oparciu o istniejące w terenie technika rolnicze lub udostępniając szkolną działkę agrobiologiczną, można pomóc w rozwijaniu ruchu chłopów — przodowników i racjonalizatorów produkcji rolnej.

Szczególnie troskliwej opieki nauczyciela wymaga ZMP-owska organizacja gromadzka. Udzielanie pomocy tej organizacji winniśmy uważać za wkład w wychowanie agitatorów i propagatorów wszystkiego, co nowe i postępowe, co dźwiga naszą wieś z zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Konieczne będzie rozwinięcie szerokiej działalności wśród rodziców młodzieży szkolnej. Tu bowiem tkwią poważne jeszcze rezerwy, które można i należy wykorzystać dla rozwoju oświaty i szkolnictwa. Wymaga to dalszej systematycznej aktywizacji komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych.

Niezmiernie ważnym problemem jest zainteresowanie ogółu społeczeństwa stałym współdziałaniem w wychowaniu dzieci i młodzieży. Bierny dotychczas stosunek części naszego społeczeństwa do sprawy wychowania młodzieży poważnie hamuje walkę z przejawami chuligaństwa i nie zawsze właściwą postawą części młodzieży. Organizowanie wspólnie ze szkolnymi komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi w klubach i świetlicach robotniczych cyklu pogadanek na tematy wychowawcze winno zainteresować ludzi pracy zagadnieniami oświaty i wychowania, zmobilizować i uzbroić do czynnego współdziałania ze szkołą w całym procesie wychowania dzieci i młodzieży.

Planowa współpraca szkoły z komitetem rodzicielskim i szkolnym komitetem opiekuńczym pozwoli rozwinąć wiele cennych form pracy pozaszkolnej i pozalekcyjnej. Bardzo często kółka zainteresowań, kółka techniczne nie rozwijają swojej działalności z braku odpowiednich urządzeń oraz pozbawione są często pomocy i opieki fachowego instruktora. Doświadczenie natomiast wskazuje, że odpowiednio zainteresowani i zachęceni przez nas rodzice biorą aktywny udział w organizowaniu zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych.

W świetle uchwał IX Plenum i wciąż aktualnych wytycznych IV Zjazdu ZZNP działalność nasza wymaga dalszego podnoszenia poziomu świadomości ideowo-politycznej, rozwijania twórczej inicjatywy nauczycieli i pracowników oświaty, dalszego doskonalenia kwalifikacji zawodowych oraz szczególnej troski o polepszenie warunków bytowych i kulturalnych ogółu nauczycieli i pracowników oświaty.

Jest więc naszym bojowym zadaniem umożliwić wszystkim członkom organizacji dokładne przestudiowanie materiałów IX Plenum, których treść wzbogacać będzie pracę dydaktyczno-wychowawczą w szkole i społeczno-oświatową w środowisku. Przeszkoleni aktywiści przynoszą zdobyte wiadomości do zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych, aby w toku organizowanych tam narad wytwórczych analizować w świetle uchwał IX Plenum dotychczasowe osiągnięcia i braki w pracy szkolnej i społecznej, aby inicjować lepsze metody dalszej pracy.

Szczególnie cenną formą, która już tak skutecznie rozwija się przy pomocy partii i rad narodowych w województwach: poznańskim, warszawskim, łódzkim i zielo-

nogórskim — są „dni nauczyciela wiejskiego”. Tę formę działalności ideowo wychowawczej wśród nauczycieli będziemy dalej rozwijać i doskonalić.

Równie wartościową inicjatywą niektórych zarządów okręgowych i powiatowych naszego związku jest organizowanie wycieczek krajoznawczych pod hasłem: „Szlakiem X-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Warto w tej dziedzinie sięgnąć do doświadczeń okręgu lubelskiego, który osiągnął bardzo dobre rezultaty organizując wycieczkę dla nauczycieli, aktywnie pracujących na terenie wiejskim, do przodujących spółdzielni produkcyjnych w woj. poznańskim.

Po IX Plenum w toku narad wytwórczych zajmujemy się spopularyzowaniem osiągnięć tych zwłaszcza nauczycieli, którzy w toku prawidłowej realizacji programów nauczania uzyskują poważne rezultaty w wyjaśnianiu istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nasze społeczne komisje szkolno-pedagogiczne muszą dokładnie zbierać wszystkie dobre doświadczenia pracy dydaktyczno-wychowawczej, jak również pracy społecznej w środowisku, aby je jak najlepiej i jak najszerszej popularyzować wśród ogółu nauczycieli.

Szczególnie poważne zadania stoją przed organizacją zawodową w związku z poprawą warunków bytowych nauczycieli i pracowników oświaty. Związek zawodowy musi podjąć ze zwiększoną energią konsekwentną walkę o pełne wykorzystanie wszystkich istniejących dotychczas możliwości dla dalszego podniesienia stopy życiowej nauczycieli i pracowników oświaty. W odniesieniu do nauczycieli pracujących zwłaszcza na terenie wiejskim poważne znaczenie ma pełna realizacja uchwały Rządu z dnia 20 października 1952 r., a mianowicie zabezpieczenie bezpłatnych mieszkań i podwód, bezpłatnego dowozu środków opałow. Są to bowiem pozycje, które poważnie zwiększają budżet nauczyciela wiejskiego. Bojowym więc zadaniem organizacji związkowych jest podjęcie energicznej akcji, aby już w najbliższym czasie nie było ani jednej gminy, w której nie respektuje się uchwały Rządu lub — jak to się niekiedy zdarza — wypacza jej istotny sens z poważną krzywdą dla nauczycieli.

Poprawę warunków socjalno-bytowych nauczycieli widzimy w zwiększeniu w roku przyszłym liczby miejsc na czasach leczniczych i wypoczynkowych o siedem tysięcy. Dla nauczycieli pracujących na wsi przewiduje się znaczne zwiększenie ilości czasów bezpłatnych jako wyróżnienie za wydatną i ofiarną pracę. Podobnie wyraźnej poprawie ulegnie akcja kolonii letnich dla dzieci nauczycielskich.

Poważnej aktywności i pomocy ogniw związkowych wymaga dalsze poprawienie zaopatrzenia nauczycieli zwłaszcza wiejskich w produkty pierwszej potrzeby.

Dotychczasowe osiągnięcia i ofiarna postawa większości nauczycieli dają podstawę do uzasadnionej wiary, że II Zjazd Partii i X-lecie Ojczyzny Ludowej uczcimy sukcesami naszej pracy. Nauczyciele-delegaci na Zjazd Partii będą mogli złożyć meldunek Komitetowi Centralnemu, że nauczycielska armia bojowników frontu ideologicznego chlubnie spełnia postawione przed nią zadania, skutecznie pomnaża twórcze wyniki wielkiej rewolucji kulturalnej, która kształtuje dziś życie narodu, aby Ojczyzna Ludowa była coraz silniejsza świadomością mas.

Sprawy nierozdzielne



ZAKŁADY Mechaniczne „Ursus“ mają swoje specjalne miejsce w naszym przemyśle. Produkcja ich ma duże znaczenie dla zrealizowania uchwał IX Plenum w sprawie podniesienia wydajności naszego rolnictwa. Gdy się mówi o mechanizacji naszej gospodarki wiejskiej, myśl sama naprowadza na produkcję naszego zakładu. Nic dziwnego też, że we wszystkich dyskusjach, jakie miały u nas miejsce przed II Zjazdem PZPR, każdy robotnik bezpośrednio czuł i widział zadania, które IX Plenum postawiło przed nim w wielkim boju o większą wydajność z hektara i zbudowania socjalistycznej wsi. Ta świadomość uczyniła, że w „Ursusie“ zobowiązania podjęło 97,8 procent załogi. Rezultatem tego współzawodnictwa do 10 stycznia jest 66 traktorów ponad plan.

Gdy jednak poddamy analizie wyniki współzawodnictwa, to stwierdzimy, że nie potrafiliśmy jeszcze wyzwolić wszystkich sił twórczych naszej załogi, a tym samym uruchomić dużych rezerw, jakie tkwią w naszym zakładzie.

Stosowanie przodujących metod oraz ustalenie rytmicznej pracy przy wykonywaniu codziennych zadań produkcyjnych ogranicza się jeszcze do jednostek i do pojedynczych grup. Gdyby zobowiązania zostały wykonane przez wszystkich, gdyby większość załogi tego oddziału stosowała przodujące metody — wykonanie zobowiązań byłoby o wiele większe. Nasuwa to słuszną myśl, że jeśli nawet w tych warunkach można było o tyle przekroczyć zobowiązania, to świadczy to o niewykorzystaniu wszystkich możliwości produkcyjnych naszego zakładu, znaczy w pewnym sensie, że hamujemy ten rozwój produkcji, jaki nakreśliła partia, aby żywności było pod dostatkiem. A przecież w dyskusjach robotnicy mówili z entuzjazmem o nowych perspektywach, jakie stworzyło IX Plenum dla szybszej poprawy stopy życiowej robotników.

Jak się to dzieje, że istnieje różnica między nastrojami na zebraniach a codzienną pracą w zakładzie?

I

Na posiedzeniu egzekutywy naszej partyjnej organizacji w połowie stycznia rada zakładowa składała sprawozdanie z przebiegu wykonania zobowiązań. Naczelny dyrektor — towarzysz Pużycki, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem rady zakładowej, stwierdził, że w oddziałach nie czuć tej gorącej atmosfery i ofensywnej bojowości, którymi powinno być wypełnione współzawodnictwo przedzjazdowe. Jeśli w codziennej pracy osłabił podniosły nastrój, jaki był na zebraniach, to musimy powodu tego szukać głębiej niż tylko w braku działalności organizacyjnej. Przyczyn należy szukać w fakcie, że nie przyswoiliśmy sobie jeszcze w codziennej pracy tego, co stanowi główną treść IX Plenum. Nie umiemy stale i wszędzie dostrzegać potrzeb robotników, tych drobnych spraw i kłopotów, które przez swoją dokuczliwość często utrudniają pracę i życie i tym samym prze-

ślaniają nieraz ludziom nasze osiągnięcia i perspektywy naszego wielkiego jutra.

Na zebraniach, referując tezy przedzjazdowe, mówiliśmy tak, jak partia stawia sprawę. Słusznie wskazywaliśmy, że wyniki produkcji w przemyśle i w rolnictwie decydują o poziomie wzrostu stopy życiowej. Ale walcząc o wyższe wyniki gospodarcze, musimy już w toku tej walki uwzględnić potrzeby robotników i zaspokajając je w miarę istniejących możliwości. Robotnicy dobrze zapoznali się z treścią też IX Plenum, przyniosła do nas do rady zakładowej i domagają się, abyśmy nie oddzielali teorii od praktyki i okazywali troskę o ich codzienne sprawy, tak jak mówiliśmy o tym na zebraniach, jak poucza nas o tym partia.

Właśnie o to idzie, że codziennie mówimy z robotnikami o produkcji, zapominając często o tym, aby pomóc z nimi o ich warunkach pracy, o ich osobistych trudnościach w pracy i w życiu domowym. Zapominamy jeszcze nieraz, że nie produkujemy dla samej produkcji, lecz że wszystkie nasze wysiłki w produkcji są po to, aby jak najlepiej zaspokajać potrzeby mas pracujących i szybciej podnosić poziom ich życia.

Nie można odkładać spraw bytowych ludzi pracy na jutro. Mamy bogate doświadczenie wskazujące na to, że nie tylko nie cierpi sprawa produkcji, jeśli dostrzega się człowieka i jego potrzeby, ale przeciwnie — człowiek, który widzi, że się ceni jego pracę, że się go otacza opieką, udziela mu się pomocy, staje się świadomym współgospodarzem zakładu.

Weźmy chociażby sprawę funduszu zakładowego w naszym zakładzie. Robotnicy naszego zakładu wiedzą, że fundusz zakładowy jest bezpośrednim wyrazem tego, jak łączy się sprawa produkcji z jeszcze lepszym zaspokojeniem ich potrzeb socjalnych, bytowych i indywidualnych. Ta świadomość pozwoliła na dużą mobilizację załogi naszego zakładu w ostatnich miesiącach roku ub.

I tak np. aby osiągnąć wskaźniki oszczędnościowe robotnicy Oddziału Mechanicznego I postanowili w grudniu wykonać plan z zaoszczędzonego materiału. Inny przykład. Na wydziale odlewu brązu wykonano plan wniosków racjonalizatorskich w 220 procent.

Brygada towarzysza Lipki pracuje systemem Zandarowej i ma poważne wyniki produkcyjne. Praca systemem Zandarowej jest wynikiem dużego zbliżenia się robotników do siebie, wzrasta nowa socjalistyczna solidarność, gdzie jeden robotnik myśli o drugim. A stosunki te wyrosły dzięki trosce, jaką aktyw związkowy w tym oddziale przejawiał o sprawy współtowarzyszy. I ten oddział zajął pierwsze miejsce w ostatnim kwartale. Towarzysz Lipka z wytrwałością zabiegał o stworzenie dobrych warunków pracy w odlewni i troszczył się równocześnie o zdrowie robotników. Pilnował, aby przechodzili badania okresowe, aby wyjeżdżali na profilaktyczne leczenie do sanatorium, aby słabsi otrzymali pomoc w zdobywaniu lepszych kwalifikacji, słowem, aby robotnicy czuli troskę o ich życiowe sprawy. W brygadzie towarzysza Lipki pracował dobry robotnik, który jednak

ulegał złemu towarzystwu i zaczął pić. Towarzysz Lipka wraz z całą brygadą nie ustawali w wysiłkach, aby wydobyć go z tego nałogu. Możliwości towarzysza Lipki okazały się jednak niewystarczające. Ale towarzysz Lipka nie zwrócił się do rady zakładowej o pomoc. Pomyślał sobie: oni mają poważniejsze sprawy produkcję, plan; nie będą się zajmowali pojedynczymi ludźmi.

Dlaczego tak pomyślał towarzysz Lipka, który sam tyle serca wkłada, jeśli idzie o człowieka? Bo niedostatecznie zrozumiał jeszcze, że to co robi na swoim odcinku, obowiązuje całą organizację związkową, aż do rady zakładowej. Towarzysz Lipka sam określił to jako błąd, że w tej sprawie nie zwrócił się do rady zakładowej.

II

W naszym ustroju praca przestała być przekleństwem. Staje ona się tym, czym powinna być: sensem życia. Staje się tym, co uszlachetnia człowieka i podnosi jego godność. Dlatego też praca jest tak wysoko ceniąca w naszym kraju i przodownicy jej są honorowani przez całe społeczeństwo. Praca w socjalistycznym zakładzie umożliwia każdemu robotnikowi coraz większy rozwój. Nie jest mechaniczna, pobudza myśl człowieka, by tę pracę uczynić łatwiejszą, wydajniejszą, lepiej zorganizowaną. Troszczyć się o człowieka, to znaczy w takiej samej mierze dostrzegać jego codzienne potrzeby, jak otwierać przed nim szerokie możliwości płynące z twórczej pracy. Ale jeśli się nie dostrzega dostatecznie potrzeb człowieka, nie dostrzega się go często w ogóle. Nie widzi się jak ludzie rosną i nie pomaga się im odpowiednio rozwijać.

I to jest tą wielką słabością w naszej pracy. To są błędy naszej przeszłości, których tak trudno jest się wyzbyc. Jest sprawą bardzo istotną, abyśmy sobie zdali sprawę z tego faktu, gdyż zmiana stosunku do spraw człowieka nie przyjdzie sama, nie nastąpi naraz, wymaga ona stałej pracy wychowawczej w tym kierunku i nabycia w codziennej działalności nowej socjalistycznej moralności, jakiej uczy nas partia. Moralność, która polega na solidarności robotników, na poszanowaniu człowieka i na głębokiej trosce o jego rozwój i dobrobyt.

I dlatego należy sobie zadać pytanie: co my jako związkowa organizacja zrobiliśmy dotychczas w tym kierunku? Jak uczymy się coraz lepiej wykonywać nasze obowiązki, jako reprezentanci codziennych interesów robotników? W jakiej mierze aktyw związkowy powołany do bezpośredniego zajmowania się sprawami socjalno-bytowymi robotników wywiązuje się ze swych zadań? Aktyw ten liczy w naszym zakładzie około 700 osób. Jest to wielka armia, która wypełniając sumiennie swoje zadania mogłaby poważnie przyczynić się do polepszenia warunków pracy i bytu robotników.

Będzie tu na miejscu przypomnieć ciekawe zdanie z referatu towarzysza Kłosiewicza na XII Plenum CRZZ. Przypomnieć trzeba je dlatego, bo podkreśla ono dobitnie niedomagania w naszej pracy. Towarzysz Kłosiewicz powiedział:

„...W obliczu tych zwiększonych zadań musimy sobie jasno powiedzieć, że o ile na przestrzeni ostatnich lat możemy mówić o pewnych osiągnięciach związków zawodowych w walce o rozwijanie współzawodnictwa pracy, o wzrost produkcji, o tyle w dziedzinie troski o człowieka, działalność nasza wykazuje bardzo poważne niedobania”.

W zdaniu tym mieści się również ocena pracy związkowej w naszym zakładzie. Notujemy jednak pocieszające zjawisko: robotnicy domagają się obecnie od swoich przedstawicieli, aby nie zapominali o tym, czego ich uczy IX Plenum i co tak mocno podkreślił również w swoim referacie towarzysz Kłosiewicz:

„Brak dostatecznej aktywności naszych instancji związkowych w zakresie troski o sprawy bytowe sprawa, że masy związkowe często nie widzą w swojej organizacji związkowej rzeczywistego reprezentanta i obrońcy swoich interesów, że traktują one zakładową organizację związkową jako jakiś dodatek do administracji, ograniczający się w swoich funkcjach związkowych jedynie do prowadzenia mobilizacji produkcyjnej”.

Na to wypaczenie zwracają nam właśnie uwagę robotnicy i świadczy to o poważnym wzroście ich świadomości, że nie odwracają się oni od związkowej organizacji, ale domagają się abyśmy ten błąd poprawili. Mieśliśmy możliwość przekonania się o tym na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym.

Dobrze — powiadają robotnicy — cieszą nas wszystkie zdobycze socjalne, jak żłobki, przedszkola, domy kultury, sportowy ośrodek wypoczynkowy w Popowie, OZR i jego punkty usługowe, ambulatorium i ogródki działkowe. Ale nie tylko te wielkie materialne, socjalne i kulturalne osiągnięcia składają się na polepszenie życia robotnika. Duże znaczenie mają te drobne nasze codzienne troski, z którymi sobie często nie potrafimy radzić i które utrudniają nam życie, psują nam nasz dobry humor i przeszkadzają nam w pracy.

I ten moment, na który robotnicy zwracają uwagę, jest bardzo istotny. Tu często potrzebne są nie tyle środki materialne, ile troskliwość, zaradność, aktywność, rada, pomoc, jednym słowem — serce.

I pod tym względem mamy mało doświadczenia, wyrobienia i potrzeby solidarności. Nasze komisje socjalno-ubezpieczeniowe i bytowo-mieszkaniowe zajmują się przydziałem mieszkań, polityką socjalną, lecznictwem w ogóle, czasami ale np. sprawa odwiedzania chorych towarzyszy, otaczanie ich opieką nie jest jeszcze u nas powszechnym zjawiskiem. Tylko ten, kto nigdy nie chorował lub ma odpowiednie warunki rodzinne w domu, nie docenia znaczenia tej troski dla chorego towarzysza, który nie ma pomocy w domu. Nic nie wiąże tak robotnika z zakładem, z organizacją związkową, z towarzyszami, z którymi pracuje, jak fakt, że w ciężkiej sytuacji człowiek nie jest sam, że czuje opiekę, pomoc towarzyszy. W tych wypadkach robotnik widzi najlepiej, że organizacja związkowa interesuje się nim, nie tylko w produkcji, ale że bliskie jej są jego osobiste smutki i radości.

Sprawa zatroszczenia się o chorych robotników i otoczenia ich opieką przez organizację związkową jest dobrą szkołą wychowywania ludzi do pomocy wzajemnej, solidarności i troski o człowieka. Dlatego też rada zakładowa poleciła komisji socjalno-ubezpieczeniowej, aby na sprawę zdrowia robotników zwróciła szczególną uwagę, aby w tej dziedzinie szczególnie uaktywniła delegatów socjalno-ubezpieczeniowych i aby ci o pracy swej składali sprawozdanie w swojej grupie. Chcąc dokonać przełomu w dziedzinie troski o zdrowie człowieka utworzyliśmy w łonie komisji socjalno-ubezpieczeniowej cztery zespoły: lecznictwa, opieki nad chorymi, czasów i sanatoriów oraz zespołów do walki z zachorowaniami.

Długo namyślaliśmy się komu powierzyć w tym roku prowadzenie komisji socjalno-ubezpieczeniowej. Wybór nasz padł na towarzysza Glińskiego, człowieka z sercem, dla którego praca społeczna jest radością. Jesteśmy przekonani, że nasza komisja socjalno-ubezpieczeniowa nie będzie się zadowalała tym, co jest, ale na podstawie dobrej znajomości zagadnień, w oparciu o ściśle dane o istniejących możliwościach walczyć będzie wspólnie z radą zakładową, aby potrzeby załogi były jak najlepiej zaspokajane. W tej chwili na przykład na porządku dziennym stoją takie sprawy: zabezpieczenie kobietom, (których w załodze mamy 23%) opieki ginekologicznej, urządzenie w „Ursusie“ filii ośrodka przeciwegruźliczego, przekształcenie naszego ambulatorium na poliklinikę.

Sprawy te nie przyjdą nam łatwo, ale podobnie jak w produkcji współpracujemy ściśle z administracją, tak w tej samej mierze pragniemy z nią utrzymywać kontakt w zagadnieniach socjalno-bytowych.

W ramach czynu przedzjazdowego administracja podjęła po raz pierwszy w naszym zakładzie zobowiązania socjalne. Akcja ta nie powinna być tylko „od święta“. Tak jak robotnicy podejmują co miesiąc zobowiązania produkcyjne w ramach współzawodnictwa pracy, tak samo powinna administracja podejmować co miesiąc zobowiązania socjalne.

III

Idzie teraz o to, aby w ten sposób stale rozwiązywać codzienne troski i potrzeby robotników. A spraw takich mamy dużo. Na przykład, robotnicy otrzymują mleko nieprzegotowane, po kawę musi każdy robotnik latać do stołówki itd.

Drobne to na pozór sprawy, ale jakże są one duczliwe gdy człowiek musi się z nimi codziennie borykać. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jeśli będziemy pogłębiać współpracę z administracją w tej dziedzinie, to będą się stale poprawiały warunki bytowe naszej załogi. Mamy dobrą stołówkę, czy fakt ten jednak pozwala nam na samouspokojenie? Tak samo jak w produkcji nie wolno nam spoczywać na laurach naszych osiągnięć i jeśli nie chcemy się cofać, musimy stale posuwać się naprzód. Stołówki są dobre, ale mogą być jeszcze lepsze. I taka powinna być nasza polityka socjalna. Stale podnosić poziom stopy życiowej mas pracujących.

W naszych sprawozdaniach, na przykład, szcycimy się, że oddaliśmy robotnikom tyle i tyle dziesiątków czy setek mieszkań. Czy fakt oddania robotnikom tych mieszkań jest zasługą rady zakładowej? Nie. Zasługą rady może być to, że robotnicy otrzymują mieszkania bez usterek i że przydział mieszkań będzie dokonany, sprawiedliwie.

Jeśli w tej drugiej sprawie posiadamy już pewien dorobek praktyczny, to co do pierwszej należy się przyznać, że rada zakładowa nic nie robi. Nie interesujemy się jakością wykonanych robót budowlanych. Nie nawiązaliśmy kontaktu z radą zakładową przedsiębiorstwa budującego nasze bloki mieszkaniowe i nie zatroszczyliśmy się o to, jakie będą mieszkania, do których nasi towarzysze się wprowadzą. Obecnie dzięki wielkiej nauce płynącej z IX Plenum komisja bytowo-mieszkaniowa polepszyła swoją pracę w tej dziedzinie.

W miarę jak rosnąć będzie aktywna postawa aktywistów związkowych wobec codziennych spraw robotników, wzrastać też będzie zaufanie do związku, wzrośnie siła polityczna jego oddziaływania nawet na najmniej

uświadomionych robotników. Wzmocze się również siła mobilizacyjna związku dla wykonania stale wzrastających zadań związanych z budownictwem socjalizmu. Będziemy wówczas prawdziwą transmisją partii do mas. Każde przedsięwzięcie, a szczególnie współzawodnictwo organizować będziemy na fali entuzjazmu mas, na fali gorącego i bojowego nastroju, który jest nieodczyny, jeśli chcemy dokonać wielkich rzeczy.

IV

Ujawniamy w naszej codziennej pracy wciąż jeszcze nawyki bierności wobec postulatów, wniosków i krytyki robotników. Znana jest powszechnie odpowiedź, jaką daje się nieraz robotnikom, gdy przychodzą do rady zakładowej z jakąś bardziej skomplikowaną sprawą. Mamy — odpowiada mu się — takie zarządzenie, taką instrukcję lub taką uchwałę. Robotnicy nie rozumieją takiego stosunku. A nie można formalnie zasłaniać się zarządzeniami czy instrukcjami. Obecnie staramy się, aby każda taka sprawa postawiona przez pojedynczych robotników, przez grupę, była rozpatrywana i rozstrzygnięta. Jeśli będziemy uważali, że postulat jest słuszny, to będziemy się starać, aby go załatwić.

Jakie sprawy do nas napływają?

Kierowcy, którzy dokonują próbnych jazd ciągników, nie otrzymują ostatnio ciepłej odzieży, mimo że szoferzy na tych samych maszynach jadący w drogę są odpowiednio odziani.

W odlewni żeliwa formierz otrzymuje litr mleka, a pomocnik jego tylko pół litra. Mleka nie daje się przecież zależnie od stanowiska służbowego, tylko w zależności od rodzaju wykonywanej pracy. Tak formierze, jak i pomocnicy ich słusznie stwierdzają, że przecież wdychają tę samą ilość kurzu i szkodliwego gazu. Trzeba więc ludziom tę sprawę wyjaśnić i załatwić.

Załatwienie tych spraw — to żywa praca związkowa, którą każdy robotnik dostrzeże i nie będzie się wówczas pytał, co mu związek daje.

Mieliśmy dotychczas w wielu wypadkach nawyki bierności w stosunku do żywotnych spraw robotników. IX Plenum jeszcze raz nam przypomniało, że jest to fałszywa, niesocjalistyczna, niepartyjna i niezwiązkowa postawa wobec człowieka. I dlatego staramy się obecnie w naszej pracy codziennej dobrze przysłuchiwać się głosom robotników, dobrze rozważać wszystkie wnioski i krytykę mas i niestrudzenie załatwiać słuszne postulaty. W ten sposób uda nam się uczynić poważny krok naprzód w naszej praktycznej pracy o dobro człowieka.

Gdy zima w tym roku zaczęła pokazywać pazury, robotnicy, którym nie należy się ciepła odzież ochronna, wysunęli postulat, aby rada zakładowa umożliwiła i zorganizowała nabycie ciepłej odzieży na raty.

Wspólnie z administracją przystąpiliśmy do załatwienia tej sprawy za pośrednictwem oddziału zaopatrzenia robotniczego. Trzeba było widzieć zadowolenie robotników z tego, że ich postulat został tak szybko zrealizowany. Raźniej szła praca w zakładzie, ludzie nie przychodzili do pracy zmarznięci i przeziębieni. Gdyśmy załatwili tę sprawę, nie przyszło nam do głowy, że może ona mieć jakiś wpływ na tok produkcji. A przecież niewątpliwie miała, tak jak każda sprawa przyczyniająca się do załatwienia jakiejś bolączki człowieka pracy. I to jest bardzo ważne, bo w ostatecznym swoim rozrachunku produkcja służy człowiekowi i jego interesom.

Niekiedy w dyskusjach między aktywistami związkowymi słyszy się jeszcze głosy — czy zajmowanie się drobnymi sprawami dnia codziennego, których jest tak dużo, nie oderwie nas od zadań produkcyjnych, od współzawodnictwa pracy?

Nie ma takiej obawy. Robotnicy posiadają głęboką świadomość, że produkcja decyduje o dobrobycie, że wyniki ich pracy decydują o ich poziomie życia. W ciągu tych dziewięciu lat sprawa wykonania planu weszła już robotnikom w krew. Okazywanie ludziom pracy opieki i troski o ich sprawy życiowe, gdy oni swoim ofiarnym wysiłkiem realizują plany, wzmacnia tylko ich siły, podnosi ich samopoczucie i rozwija twórczą inicjatywę. Robotnik chce, aby w nim ceniono człowieka, jego godność, aby widziano jego potrzeby. O tym właśnie mówi IX Plenum i to różni nasz ustroj od kapitalizmu, w którym człowiek nic nie znaczy.



Minął miesiąc od daty posiedzenia egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, na której omawialiśmy

zadania organizacji związkowej w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR i XII Plenum CRZZ.

Rada zakładowa dokładnie przeanalizowała te zagadnienia. Myśli zawarte w niniejszym artykule to właśnie nasze wnioski, które zaczęliśmy już wprowadzać w życie. Rozwiązaliśmy więc już sprawę opieki ginekologicznej dla kobiet, dostarczenia robotnikom w odlewni kawy; stołówki swoim wyglądem estetycznym i warunkami higieny przyciągają robotników; zainstalowano aparat rentgenowski do prześwietlania zębów i załatwiono jeszcze wiele innych ważnych spraw.

Dla zapewnienia realizacji naszych uchwał mobilizujemy cały aktyw socjalno-bytowy do wykonywania poruczonych mu zadań i opieramy naszą pracę na stałej kontroli, stałym przypominaniu towarzyszom, że nasze sprawy znajdują się w naszych własnych rękach.

Jesteśmy przekonani, że pracując w ten sposób nasza organizacja związkowa przyczyni się do wzrostu entuzjazmu i bojowego nastroju w naszej załodze, do wzrostu jej świadomości, że realizacja planu 6-letniego — to jej jutro, to szczęście i siła całego kraju.

Jak rada oddziałowa organizuje pracę aktywu związkowego

ORGAN WCSPS „Trud” poświęcił w numerze z dn. 3 lutego br. dużo miejsca sprawie działalności rad oddziałowych i włączeniu przez nie do pracy szerokiego aktywu związkowego.

Zagadnienie to szeroko omawia artykuł wstępny oraz zamieszczone na całej kolumnie pisma wypowiedzi działaczy i aktywistów związkowych rady oddziałowej sużarni Archangielskiego Kombinatoru Celulozowo-Papierniczego im. K. E. Woroszyłowa.

Oddział ten jest przodujący w całym kombinacie. Wykonuje on dobrze plany produkcyjne. Potrafiono w nim znacznie polepszyć warunki pracy i bytu załogi, dużo się robi w kierunku podniesienia poziomu kulturalnego i technicznego robotników. Ostatnia związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza wykazała — jak to stwierdza „Trud” — że do tych sukcesów przyczyniła się w znacznym stopniu owocna działalność rady oddziałowej. Zupełnie więc słusznie redakcja uznała, że doświadczenia wspomnianego ognia związkowego powinny być najszerzej upowszechnione i dlatego poświęciła temu tematowi całą kolumnę pisma.

Doświadczenia pracy związkowej towarzyszy radzieckich zawsze stawiamy za wzór dla naszej codziennej działalności. Rada oddziałowa — to jedno z najważniejszych ogniw związkowych, od którego w dużej mierze zależy nie tylko praca społeczna, ale również wyniki produkcyjne załogi i równie ważne zagadnienie troski i opieki o sprawy bytowe człowieka. Dając tu bardzo obszerne opracowanie materiału zamieszczonego przez „Trud”, pragniemy przyjść z pomocą naszemu aktywowi związkowemu w zakładach pracy. Działalność rad oddziałowych w większych zakładach pracy naszego przemysłu nie stoi jeszcze na należytych poziomach. Wykazała to zakończona ostatnio kampania sprawozdawczo-wybor-

cza, mówią o tym rezultaty i przebieg akcji zobowiązań na cześć II Zjazdu naszej partii, wskazując duże braki w dziedzinie troski o sprawy bytowe załóg.

Największą wadą w pracy naszych rad oddziałowych, co zresztą charakteryzuje i inne ognia związkowe, jest nieumiejętność oparcia swej działalności na szerokim aktywie społecznym. Ogromne źródło, niewykorzystane rezerwy kadrowe istnieją w każdym zakładzie pracy. Dotrzeć do nich i umiejętnie je wykorzystać to zadanie niecierpiące zwłoki i zawsze aktualne zadanie, stojące przed towarzyszami stale zatrudnionymi w ogniwach związkowych a narzekającymi na przeciążenie pracą.

Sądzymy, że opowieść o doświadczeniach towarzyszy radzieckich pomoże naszym związkowcom w uporaniu się z trudnościami, przed którymi się często uginają.



Rada oddziałowa — to średnie ogniwo podstawowej organizacji związkowej — posiada ogromne znaczenie. Partia Komunistyczna — jak to stwierdza „Trud” — niejednokrotnie wskazywała na konieczność skoncentrowania całej pracy związkowej w oddziale, brygadzie. Tutaj przecież decydują się losy planu gospodarczego, tu istnieją największe możliwości wpływania na poszczególnych członków załogi — włączania ich do współzawodnictwa, tutaj się najlepiej widzi i stwierdza potrzeby bytowe człowieka pracy, aby móc je zaspokajać.

Rada oddziałowa jest właśnie tym ogniwem, w którym realizuje się kontakty kierowników organizacji związkowej z mężami zaufania, aktywnym i członkami związku zawodowego. Organizuje współzawodnictwo pracy, upowszechnia doświadczenia nowatorów produkcji. Organizuje i przeprowadza narady produkcyjne, dba o polepszenie ochrony pracy, kontroluje działalność stołówki i bufetu, troszczy się o zaspokajanie kulturalnych potrzeb

załogi. W interesach wszystkich członków związku jest, aby ogniwo to wzmacniało się, aby praca jego polepszała się z dnia na dzień.

Uczestnicy zebrań sprawozdawczo-wyborczych — wskazuje „Trud” — ujawniają i wskazują na braki w działalności rad oddziałowych, ostro krytykują ich kierownictwo. Zdarza się przy tym, że pracownicy związkowi, tłumacząc przyczyny niedociągnięć i błędów, powołują się na przeciążenie pracą, na „brak aktywu” itp.

Rzeczywiście przyznaje „Trud” — zorganizować życie związkowe wśród załogi, liczącej niekiedy setki ludzi — to zadanie ani proste ani łatwe. Jest też prawdą, że ludzie wybrani do rad oddziałowych mają ręce pełne pracy produkcyjnej, są to bowiem odpowiedzialni pracownicy zakładu. Kim na przykład — zapytuje pismo — są kierownicy związkowej suszarni Kombinatów Celulozowo-Papierniczego im. E. E. Woroszyłowa? To zmianowi majstrowie tow. tow. Niekrasow i Wasiliew, wykwalifikowani specjaliści tow. tow. Tinkowa i Pochmielnych, ślusarze — tow. tow. Korobicyn i Sorokin. Rzecz zrozumiała, że nie jest łatwo tym ludziom zajmować się po pracy zawodowej sprawami społecznymi. Ale jednak potrafią oni łączyć umiejętnie jedno z drugim.

Na czym polega „sekrety” ich sukcesów? Odpowiedź dają nam na łamach „Trudu” sami ci aktywiści — społecznicy. Starają się oni włączyć do wykonywania zadań społecznych i związkowych jak największą ilość członków związku. A rezultaty tego: co drugi członek związku na oddziale stał się aktywistą. Rada oddziałowa wzbogaciła się o 153 pomocników.

W doświadczeniu tym jest ważna nie tylko strona organizacyjna — stwierdza artykuł. Związki zawodowe

są, według określenia Lenina, organizacją wychowania, organizacją włączenia do pracy i aktywizowania nauczania. Jest to szkoła, szkoła kierowania, szkoła gospodarowania, szkoła komunizmu. Praca związkowa osiągnie cel jedynie pod warunkiem, że będą ją prowadzić sami członkowie związku, że będzie miała charakter społeczny i że dopomoże tworzeniu aktywu związkowego.

Radzieckie związki zawodowe opierają się w swej pracy na własnych siłach i ta właśnie cecha stanowi o ich zdolności do życia, jest niewyczerpanym źródłem ich aktywności. Im szerzej potrafi organizacja włączyć do swej pracy szeregowych członków związku, tym bujniej — jest i bardziej bogate jej życie.

Najbardziej sprzyjające ku temu warunki istnieją w oddziale zakładu pracy. Pole działania organizacji związkowej jest tu o wiele szersze niż na przykład w grupie związkowej, a i zadania na terenie oddziału są bardziej różnorodne; członkowie związku mają tu gdzie się wyżyć, przejawiać inicjatywę. A przy tym załoga oddziału jest mniejsza od załogi całego przedsiębiorstwa. Dzięki temu kierownicy organizacji związkowej mogą podtrzymywać więź z każdym członkiem związku, w razie potrzeby odnaleźć go i komunikować się.

„Sekrety” sukcesów towarzyszy z Kombinatów Archangielskiego polega na tym — stwierdza „Trud” — że należycie ocenili specyficzne cechy średniego ogniwa związkowego, wykorzystali warunki sprzyjające rozwojowi aktywności poszczególnych członków związku, uwzględniając zainteresowania i zdolności każdego z nich.

A teraz posłuchajmy co mówią o swej pracy o swych doświadczeniach sami członkowie tej rady oddziałowej.

MICHAŁ NIEKRASOW przewodniczący rady miejscowej

— Niełatwe to było zadanie pozyskać wielu członków naszego związku dla wykonywania zadań społecznych. Niełatwe, ale przecież tak konieczne. Mimo sukcesów w tym zakresie jeszcze i w tej chwili wielu stroni od pracy związkowej. Jednym wydaje się ona zbyt ciężka, innym mało interesująca, jeszcze inni nie chcą sobie zwracać głowy zbędnymi kłopotami.

A przecież tego rodzaju opory istniały i wśród obecnych 153 aktywistów. Na przykład towarzysze Eudokii Okieanowej wydawało się, że nie podoła pracy związkowej. Nie od razu udało się pozyskać tę młodą robotnicę dla pracy społecznej. Mąż zaufania niejeden raz proponował jej załatwienie tej czy innej sprawy, ale stale napotykał na odmowę: „Gdzie tam, nie potrafię”. Wreszcie pewnego razu, gdy delegat ubezpieczeniowy wyjechał na urlop, mąż zaufania raz jeszcze zwrócił się do niej z prośbą, aby odwiedziła chorą robotnicę. Początkowo Okieanowa wyraziła zastrzeżenie, że nie może iść w odwiedziny do osoby obcej, ale gdy jej wytłumaczono, że kolektyw powinien troszczyć się o chorego towarzysza, że w tego rodzaju wypadkach nie wolno czekać na zaproszenie, zgodziła się i wykonała swoje pierwsze zadanie społeczne. Po przełamaniu pierwszego oporu towarzysza zaczęła się interesować życiem społecznym. Pomagała mężowi zaufania wypełniać tablicę wskaźników współzawodnictwa socjalistycznego, uczestniczyła w organizowaniu wycieczek kulturalno-oświatowych itp.

Okieanowa rozwijała się jednocześnie w zakresie swej pracy zawodowej. Dzięki pomocy wykwalifikowanej robotnicy tow. Czerniajewej nauczyła się nowej specjalności, stała się pracownikiem fachowym.

Po paru miesiącach, gdy rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza, robotnicy wybrali Okieanową na męża zaufania. Towarzyszka ta nie była jednak odpowiednio przygotowana do pracy i napotykała początkowo poważne trudności. Ale przecież nie tylko ona jedna. Nie radzili sobie w wielu — wydawałoby się, najbardziej prostych sprawach — i inni mężowie zaufania. Rada oddziałowa przeszkoliła ich na paru naradach instruktarzowych. Każda z tych narad była poświęcona omówieniu jakiegoś określonego działu pracy związkowej: organizowaniu współzawodnictwa, masowej pracy organizacyjnej itp. Jednakże rada nie ograniczyła się jedynie do tego sposobu. Po pewnym czasie zorganizowano dla nowego aktywu seminarium. Ludzie stopniowo zaznajamiali się ze swoimi nowymi obowiązkami i poczynali sobie w pracy coraz lepiej i śmielej.

A i Okieanowa nie pozostawała w tyle. O aktywistce tej poczęto już mówić w oddziale, fotografia jej pojawiła się na tablicy honorowej. Wreszcie została ona na jednym z zebrań wyborczych wysunięta do rady oddziałowej.

Tutaj pełniła ona funkcję skarbnika. Z jej inicjatywy rozpoczęto w oddziale poważną pracę włączenia do ży-

cia związku zawodowego przybywających do pracy robotników. Organizowano pogadanki na temat znaczenia i roli radzieckich związków zawodowych, o prawach i przywilejach członków związku, o przeznaczeniu i wydatkowaniu funduszy związkowych itp.

Po roku załoga wybrała Okieanową do rady zakładowej. Objęła ona stanowisko zastępcy przewodniczącego komisji zaopatrzenia robotniczego. Żywa i energiczna dawała ona sobie wszędzie radę. Po skończonej pracy potrafiła być i w składzie warzyw i w stołówce i w piekarni i w bufecie fabryki. I oto po krótkim czasie — było to w roku 1951 — wyrosła wśród naszej załogi aktywistka została wybrana na Zjeździe Związku na członka Zarządu Głównego. Niedawno organizacja partyjna poleciła jej wygłosić pogadankę o zbliżających się wyborach do Rady Najwyższej ZSRR.

Przykład ten — to jeden z wielu. Podobnie jak Okieanowa i inni robotnicy przechodzą od wykonywania pierwszych, prostych zadań do bardziej złożonych; stopniowo, krok za krokiem gromadzą doświadczenia pracy związkowej i włączają się coraz aktywniej do życia związkowego.

A jak widoczny staje się ten wzrost poziomu ludzi. Wydaje się, że dopiero niedawno rozpoczęła pracę w Kombinacie tow. Walentyna Bagina. Przed półtora rokiem wybrano ją na męża zaufania, a dziś już jest ona delegatem komitetu blokowego osiedla. Robotnik Leonid Mitin pełniący funkcję społecznego inspektora ochrony

pracy został obecnie wybrany do rady oddziałowej. Niedawno przesunięto go na stanowisko pomocnika kierownika oddziału. W radzie zakładowej jest też były członek rady oddziałowej ślusarz — Mikołaj Siniakow. Jakże radosna jest świadomość, że ludzie dojrzewają, wychodzą na szeroką drogę życia społecznego.

Na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym oceniono bardzo pozytywnie działalność naszych aktywistów poświęcających swój wolny czas pracy społecznej w organizacji związkowej. Ale też padały słowa krytyki. Mówiono na przykład, że rada oddziałowa przejawia mało inicjatywy w tak ważnej sprawie, jak przenoszenie przodujących doświadczeń produkcyjnych. Była też mowa o niedociągnięciach w zakresie ochrony pracy, w dziedzinie masowej pracy kulturalnej itp.

Byłoby błędem mniemać, że już nie mamy niedociągnięć w naszej pracy z aktywem. Wśród aktywistów mało jeszcze jest inżynierów i techników. Nie wszyscy biorą udział w seminariach organizowanych przez radę oddziałową. Wskazała nam na to organizacja partyjna, która omawiała już niejednokrotnie referaty rady oddziałowej i pomaga jej w zorganizowaniu pracy codziennej.

Nasza rada dąży do tego, aby jak najbardziej rozwijać aktywność członków związku. Jak wykazuje życie — zagadnienie to decyduje o dalszym rozwoju całej pracy związkowej.

ANTONINA TIUKOWA przewodnicząca komisji współzawodnictwa pracy:

— Na fabrycznej tablicy honorowej wśród wystawionych tam portretów jest dużo wizerunków aktywistów związkowych. Dzieje się to dlatego, że aktywiści starają się być wzorem pracy, są inicjatorami współzawodnictwa socjalistycznego, nowatorami produkcji.

Tak na przykład — członek rady oddziałowej tow. Leonid Mitin. Dzięki jego pomysłowi Kombinat zaoszczędza rocznie przeszło 50 tysięcy rubli.

Czy to jest sprawą przypadku, że racjonalizatorem stał się właśnie aktywista związkowy? Nie. Aktywiści nasi wysuwają się na czoło, gdyż starają się podciągnąć swoim przykładem całą załogę, wytrwale dążą do najpełniejszego opanowania techniki swej pracy, przejawiają twórczą inicjatywę.

Mąż zaufania — tow. Walentyna Bagina zaproponowała dokonywanie laboratoryjnej próby jakości masy papierowej nie raz na godzinę, jak to dotychczas miało miejsce, lecz dwa trzy razy. Myśl prosta, a jakie rezultaty. Tak więc gdy poprzednio brygada, w której jest zatrudniona tow. Bagina, wykonywała plan w 109,5% i dawała jedynie ok. 90% produkcji pierwszego gatunku — to obecnie wykonanie planu podniosło się do 115 — 125% a całość produkcji jest pierwszej jakości. Pomysł tow. Baginnej został przejęty i zastosowany przez inne brygady.

Przewodniczący masowej pracy kulturalnej rady oddziałowej tow. Wasilij Pochmielnych rzucił inicjatywę łączenia paru zawodów. Nauczył się ślusarki i obecnie samodzielnie naprawia i remontuje maszynę papierniczą. Dzięki temu zaoszczędził wiele czasu i na każdej zmianie przekracza wyznaczone zadania.

Ale aktywiści wiedzą, że przykład osobisty — to nie wszystko, że mogą i powinni dać z siebie więcej. Są

odpowiedzialni nie tylko za siebie, lecz i za innych, za całą załogę. Do obowiązków ich należy — być organizatorami współzawodnictwa.

W czerwonym kąciku oddziału widnieje tablica wskaźników socjalistycznego współzawodnictwa. Kto wypisuje na niej dane, kto opiekuje się nią? Czynią to członkowie komisji współzawodnictwa, kolejno umieszczają na niej osiągnięcia brygady za dzień ubiegły. Do rubryk zapisuje się nie tylko cyfry, wskazujące wykonanie, lecz i dane mówiące o osiągnięciach w dziedzinie oszczędności, współczynniki jakości produkcji.

Przewodniczący komisji masowej pracy kulturalnej tow. Pochmielnych przyczynia się niewątpliwie do rozwoju współzawodnictwa. Aktyw tej komisji dba o popularyzowanie przodujących doświadczeń, organizuje pogadanki na tematy techniczne, spotkania robotników nie nadążających w produkcji z przodownikami. Wspólnie z komisją współzawodnictwa zorganizowano odczyt tow. Malcewej, która opowiedziała o tym, w jaki sposób jej kolektyw osiągnął stuprocentową produkcję papieru pierwszej jakości.

Ważnym zadaniem aktywu jest dopomożenie radzie oddziałowej przy podsumowaniu wyników socjalistycznego współzawodnictwa. W końcu każdego miesiąca komisja współzawodnictwa przygotowuje starannie materiały, sprawdza dane uzyskane od kierownika oddziału. Następnie na posiedzeniu rady oddziałowej, w którym bierze udział kierownik oddziału, materiał ten jest szczegółowo rozpatrywany. Sprawa nie ogranicza się jedynie do omawiania danych cyfrowych, prowadzona jest też dyskusja, w której żywy udział bierze większość obecnych.

— Najważniejszą cechą dobrego aktywisty jest inicjatywa. Na poparcie tego twierdzenia podam kilka przykładów z działalności aktywu związkowego w oddziale.

Jeszcze niedawno celuloza i papier były transportowane na wózkach popychanych rękami, a więc nie była to praca łatwa. Zgodnie z zakładową umową zbiorową administracja przydzieliła oddziałowi cztery wózki mechaniczne, co bardzo ulżyło w pracy robotnic obsługujących transport. Ale już po paru miesiącach guma na kołach tych wózków uległa zniszczeniu i nie można ich było więcej używać. Kierownik oddziału był bezradny, gdyż guma należy do artykułów deficytowych i nie sądził, że sprawa da się szybko załatwić. Tow. Korobicyń nie dał jednak za wygraną. Zaprosił na zbranie swej komisji męża zaufania i społecznych inspektorów pracy i ...rada się znalazła. Jeden ze społecznych inspektorów rzucił myśl zużytkowania do ogumienia wózków starych nieużytecznych opon samochodowych, których wiele widział w garażu. Wnioskodawca wziął się osobiście do roboty, wykroił z wielkich opon odpowiednie kawałki i umocował je przy pomocy specjalnych uchwytów na kołach autokarów. Transport w oddziale ożył.

Inny przykład. Dawniej na drugiej maszynie papierniczej były umieszczone zgodnie z projektem dwa wentylatory, ale — jak wykazała praktyka — ilość ta nie była wystarczająca i w pomieszczeniu było duszno. Delegaci socjalno-ubezpieczeniowi tow. Rabotyński i ślusarz Bogdanow zaproponowali zainstalowanie trzeciego wentylatora. Administracja początkowo wyraziła sprzeciw, powołując się na brak dokumentacji, jednakże członkowie komisji ochrony pracy podtrzymali wspomnianą inicjatywę, omówili sprawę z pracownikami oddziału głównego mechanika Kombinatoru i ...dodatkowy wentylator się znalazł.

A sprawa budowy transportera w oddziale. Wniosek w tej sprawie, mający na celu ulżenie pracy robotnic obsługi spotkał się ze sprzeciwem oddziału budownictwa kapitalnego Kombinatoru. Twierdzono tam, że budowa ta wymaga znacznych wkładów i dodatkowych konstrukcji. Ale aktywiści nie ustąpili. Transporter został wybudowany dzięki temu, że sprawa ta została wniesiona do ...zakładowej umowy zbiorowej.

Dla nas aktywistów, inicjatywa i wytrwałe dążenie do celu — to najważniejsze.

MIKOŁAJ WASILIEW członek rady oddziałowej

— Opowiem o sprawie męża zaufania tow. Galiny Martynowej, młodej i zdolnej robotnicy, wybranej na to stanowisko przed rokiem. Dziewczyna początkowo wzięła się gorąco do pracy. Zorganizowała wspólnie z brygadzystką tow. Tiukową współzawodnictwo socjalistyczne, przeprowadziła naradę produkcyjną na temat jakości. Młoda aktywistka stała się znana wśród załogi i została pochwalona na posiedzeniu rady oddziałowej.

Ale — jak się okazało — pochwała ta zamiast stać się bodźcem w dalszej pracy, miała działanie wprost przeciwnie. Dziewczyna — jak to się mówi — dostała zawrotu głowy od powodzenia. Praca grupy zaczęła kuleć. Podsumowanie wyników współzawodnictwa dokonywane było nieregularnie, zebrania i narady produkcyjne co

raz rzadziej. Nawet składki członkowskie Martynowa zbierała niesystematycznie.

Tow. Wasiliew został wydelegowany przez radę oddziałową do zbadania tej sprawy. Członkini grupy — tow. Pacholkowa wprost przyznała: „Pochwalić, tośmy ją pochwalili, ale pracy jej nie kontrolowali. Ot i co, wyszło“. Wezwana do złożenia samokrytyki i sprawozdania ze swej pracy na grupie związkowej Martynowa niewiele miała na swą obronę. Zawstydzona wysłuchała ostrych słów krytyki towarzyszy pracy i obiecała poprawę. Rzeczywiście w krótkim czasie działalność grupy uległa poprawie; Martynowa odzyskała zaufanie towarzyszy pracy i została ponownie wybrana na męża zaufania.

MICHAŁ SOROKIN przewodniczący komisji bytowo-mieszkaniowej

— W organizacjach związkowych ludzie przechodzą dobrą szkołę. Wyrabia ona w nich jedną z najbardziej cennych cech charakteru — życzliwość i serdeczność. Aktywista związkowy nie może nie widzieć codziennych trosk i potrzeb tego czy innego członka związku. W tym właśnie duchu wychowuje się aktyw związkowy.

Tak było na przykład z pomocą udzieloną towarzysze, której mieszkanie wymagało remontu. Zajął się tym serdecznie członek rady tow. Toczyn, który nie zrażając się trudnościami potrafił załatwić sprawę pomyślnie.

Konieczne jest subtelne, delikatne traktowanie sprawy pomocy i opieki.

Dowiedziałem się, że robotnica tow. Drozdowa ma chorą siostrę i uważałem, że należy jej pomóc. Gdy zaproponowano członkowi komisji mieszkaniowo-bytowej tow. Makarenko, pracującej wspólnie z potrzebującą pomocy, aby dowiedziała się szczegółów tej sprawy, wyraziła ona zdanie, że Drozdowa w wypadku potrzeby sama się zgłosi do komisji. Jednakże na życzenie komisji tow. Makarenko pomówiła z Drozdową i rzeczywiście okazało się, że ta była w dużej potrzebie, ale wstydziła się zwrócić do organizacji związkowej o pomoc.

Nie może być aktywistą związkowym człowiek z duszą nieczułą i zimnym sercem. Dla takich nie ma miejsca w organizacjach związkowych.



Podane przez nas wypowiedzi kierowniczego aktywu wzorowej rady oddziałowej — to rzeczywiście prawdzi-

wa skarbnica doświadczeń dla polskich związkowców. Mimo, że każda z nich porusza inny wycinek pracy i mó-

wi o innym zagadnieniu, wszystkie mają wspólną cechę — wskazują na konieczność oparcia się w całej działalności związku na szerokim aktywie społecznym.

Odbijająca się w tej chwili u nas kampania szkolenia nowego aktywu stanowi doskonałą okazję do propagowania i wszczęcia pracy z tym aktywnym. Rozwijać aktywność społeczną i inicjatywę — to znaczy urzeczywistniać demokrację związkową, rozwijać samokrytykę oddolną, to znaczy poddawać szerokiej kontroli społecznej całą działalność kierownictwa związkowego.

W wyniku kampanii sprawozdawczo-wyborczej skład rad oddziałowych uległ znacznemu odnowieniu. Zadanie nowego i powtórnie wybranego kierownictwa zakładowych organizacji związkowych polega w chwili obecnej na tym, żeby od pierwszej chwili nawiązać ścisły kontakt z każdym mężem zaufania, z każdym aktywistą grupy związkowej, żeby wybrać do poszczególnych komisji przy radzie ludzi najbardziej odpowiednich, należycie uwzględniając ich zdolności, doświadczenie i chęć do danej pracy. Ponadto już od pierwszej chwili należy zaznajomić nowych aktywistów z regulaminem obowiązującym w danym dziale pracy związkowej, wskazać, jak najlepiej mają realizować zadania, które stoją przed oddziałem, jak wykonywać życzenia i wnioski wyborców.

Aktyw związkowy należy wychowywać stale i czynić to z dużą dozą cierpliwości. Nie należy żałować sił, czasu i „mitręgi” na pracę z członkiem, aby przyspieszyć jego rozwój społeczny i polityczny.

Rada oddziałowa Kombinatoru Celulozowo-Papierniczego — podkreśla „Trud” — troszczy się o to, aby aktywista dawał załozce przykład osobisty w pracy, pomagał towarzyszom, nie godził się na żadne niedociągnięcia i walczył z nimi, żeby miał poczucie odpowiedzialności wobec swych wyborców. Dobry to wzór. Wiele innych rad

oddziałowych powinno brać przykład i czerpać z doświadczeń towarzyszy z Archangielska.

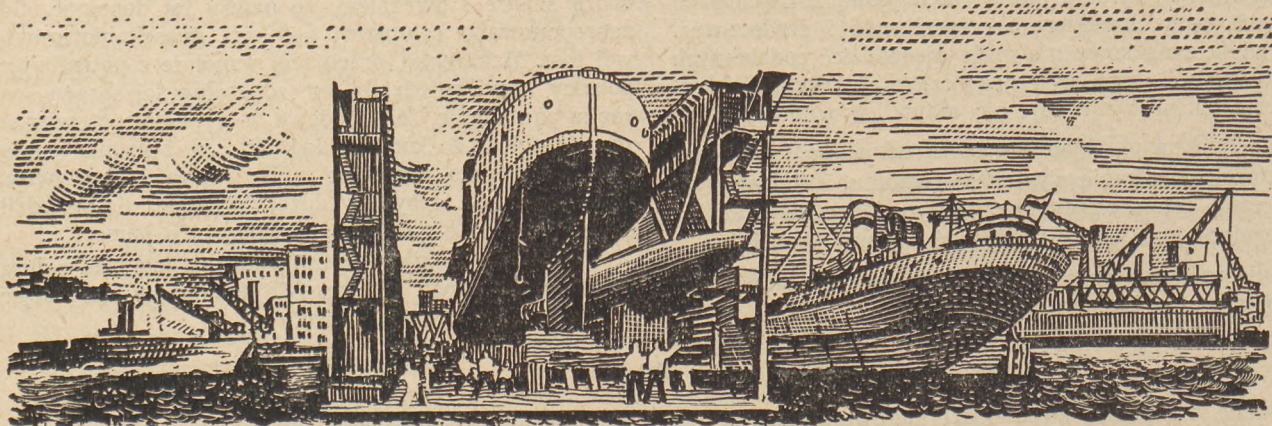
Ale rady oddziałowe nie mogą być zdane na własne siły. Tym lepiej będą one pracować, im większą realną pomoc udzielą im rady zakładowe. Szczególnie ważne jest organizowanie w odpowiednim czasie seminariów i szkolenia dla aktywu rad oddziałowych. Rady te muszą też otrzymywać pomoc od wyższych instancji związkowych. Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych padały niejednokrotnie zarzuty pod adresem okręgów i zarządów głównych, że przedstawiciele ich odwiedzający zakłady pracy nie zaglądają do oddziałów.

Aktyw rad oddziałowych ma prawo do specjalnej opieki i należy o nim stale pamiętać. Konieczne jest systematyczne zapraszanie przewodniczących rad oddziałowych na zebrania kierownictwa związkowego, na ogólne zebrania aktywu zakładowego. Na zebraniach tych należy omawiać i referować najważniejsze sprawy — związkowe i polityczne, zaznajamiać się z przodującymi doświadczeniami pracy społecznej. Przewodniczący rad oddziałowych — to przecież jedno ze źródeł rezerw, z którego można i należy korzystać w polityce kadrowej.

Organizacje związkowe mają za zadanie stać na czele i kierować rosnącą aktywnością mas. Nie wolno nam zapominać o konieczności stałego polepszania pracy wszystkich organów związkowych; musimy uczynić ją bardziej elastyczną i operatywną, wzmocnić więź z aktywnym i rozszerzać jego szeregi. Należy czujnie przysłuchiwać się głosom, żądaniom i potrzebom mas pracujących, nie tracić z pola widzenia węzłowych zadań produkcyjnych i bytowych.

Rada oddziałowa — to jedno z podstawowych ogniw, od którego zależy polepszenie całej pracy związkowej, podniesienie jej do poziomu nowych, zwiększonych wymagań.

Opracował P. LIKIERT



Ogrodnictwo pracownicze przed nowym sezonem

POWSZECHNIE wiadomo jak poważne znaczenie dla wzrostu stopy życiowej mas pracujących mają zbiory z pracowniczych ogrodów działkowych. Dochód 285 000 działkowców w roku 1953 przewyższył pół miliarda złotych (511 855 211 zł). Wielu działkowców poza uprawą warzyw i drzew owocowych prowadzi też chów drobnego inwentarza. Ci działkowcy osiągają znacznie wyższe dochody; już w pierwszym roku z tego źródła wyciągają oni 1000 i więcej złotych, a w następnych latach zdarza się, że chów daje im korzyści sięgające i kilku tysięcy złotych.

1

Warto przypomnieć, że w roku 1949 (rok przejścia ogrodów działkowych przez związki zawodowe) ogrody działkowe w Polsce zajmowały 6 500 ha ziemi, użytkowało je około 120 000 działkowców, a co najmniej 10 000 działek leżało odłogiem — z powodu braku na nie reflektantów. W ostatnich pięciu latach zanotowano przyrost liczby działek znacznie przewyższający liczbę działek powstałych w okresie istnienia ogrodnictwa działkowego. Przed trzema laty najstarsze ogrody działkowe w Polsce obchodziły 50-lecie swego istnienia.

Nienotowany w historii ogrodnictwa działkowego przyrost ogrodów w ostatnich latach ma swoje źródło przede wszystkim w tym, że dopiero w Polsce Ludowej zostały one otoczone należyłą opieką ze strony państwa. Pozycję pracowniczego ogrodnictwa działkowego ugruntowały ustawy sejmowe, a inne akty prawne zapewniły fundusze na jego rozwój. Kierowanie sprawami ogrodów pracowniczych powierzono związkom zawodowym na zasadzie wyłączności. Zagwarantowało to użytkowanie działek tylko członkom związków zawodowych.

Zmiany te — ze wszech miar korzystne dla rozwoju pracowniczego ogrodnictwa — sprawiły, że cieszy się ono wielką popularnością. W roku ubiegłym wielu starających się o działki nie otrzymało ich. W Olsztynie już w październiku Okręgowa Rada Związków Zawodowych nie przyjmowała podań związkowców ubiegających się o działki. Prowizoryczne obliczenia wskazują, że na zaspokojenie potrzeb zgłoszonych przez związkowców w ORZZ-ach w roku 1954 winno powstać co najmniej 60 000 nowych działek. W roku 1953 zorganizowano 770 ogrodów o łącznej liczbie 94 364 działek. Jest to niewątpliwie krok naprzód w rozwoju ogrodnictwa działkowego.

Należy przy tym podkreślić, że rozkwit ten jest w dużej mierze zasługą ORZZ-ów. Niestrudzenie zabiegały one o przydział ziemi w radach narodowych. Rady narodowe bowiem opornie wypełniają ciężące na nich obowiązki ustawowe i wzbraniają się od przydziału ziemi na potrzeby pracujących. Nie powołały one również zaleconych przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej komitetów do spraw zakładania pracowniczych ogrodów działkowych. Znałe są ponadto fakty, że tereny odpowiednie dla pracowniczego ogrodnictwa były niejednokrotnie wydzielane przez rady narodowe osobom niepracującym, gdyż przynosi to zyski. Wypadki te notowano

w Warszawie; dopiero energiczna interwencja ze strony Warszawskiej Rady Związków Zawodowych zapobiegła tym tendencjom. Nawet woj. poznańskie, które jest jednym z przodujących co do rozwoju ogrodów działkowych, jeszcze nie osiągnęło dostatecznego nimi nasycenia. W wielu jego miastach stan jest daleki od tego co przewidują normatywy. Kalisz na przykład posiada zaledwie 41% działek w stosunku do liczby przewidzianej normatywami. W Koninie i Kole ten procent jest jeszcze niższy, bo wynosi tylko 16%, a w Turku zaledwie sięga 10%.

Brak zrozumienia w aparacie wykonawczym rad narodowych dla potrzeb świata pracy na tym odcinku objawia się nie tylko w niechęci tworzenia nowych ogrodów, ale i — co gorsza — wyraża się wypadkami likwidowania ogrodów przez rady narodowe. Likwidacja ogrodu jest przeważnie wynikiem chęci poprawienia przez prezydium rady narodowej wpływów kasowych. Potwierdzają to chociażby wypadki jakie zaistniały na terenie woj. łódzkiego. Prezydium Rady Narodowej w Żychlinie — początkowo zabrało część ogrodu i oddało ją w dzierżawę prywatnemu użytkownikowi, następnie zarządziło zdemontowanie w ogrodzie studni i przeniesienie jej gdzie indziej, a w końcu poleciło zarządowi ogrodu wymówić działki pozostałym jego użytkownikom. Zarząd tego ogrodu — składający się nieomal z samych pracowników rady narodowej, w obawie przed swoją zwierzchnością nie zameldował o tym ORZZ w Łodzi.

Niestety — ten przykład bezdusznego stosunku aparatu rad narodowych do ogrodnictwa pracowniczego nie jest odosobniony. Podobne wypadki miały miejsce i na innych terenach tego województwa oraz w innych częściach kraju. Co gorsza — często ofiarą likwidacji padają ogrody dobrze zagospodarowane, obsadzone wieloletnimi drzewami owocowymi. Zaznaczyć należy, że woj. łódzkie można zaliczyć do tych województw, w których dopiero po wojnie zapoznano klasę robotniczą z dobrodziejstwami płynącymi z użytkowania działki.

W myśl postanowień ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych, właśnie rady narodowe winny nie tylko przydzielać odpowiednie i w dostatecznej ilości użytki rolne pod ogrody działkowe, ale i wyposażyć miejskie pracownicze ogrody działkowe w urządzenia techniczne oraz je ogrodzić. Postanowienia te są przez rady narodowe realizowane w bardzo nieznaczących rozmiarach. Wszelkie kompresje budżetów przede wszystkim godzą w kredyty na ogrody działkowe. A gdy już po wszystkich kompresjach zostanie na ten cel jakaś sumka to i tej rady narodowe nie wydają w całości. Np. rady narodowe woj. poznańskiego wydatkowały tylko 60% budżetu roku 1953. W roku bieżącym kredyty na te inwestycje wzrosną o blisko 311% w stosunku do roku ubiegłego i znajdują się w dyspozycji rad narodowych oraz dyrekcji zakładów pracy.

II

Należy też scharakteryzować gospodarkę finansową ORZZ; kształtowała się ona bardzo różnie. Okręgowe ra-

dy związków zawodowych we Wrocławiu, Gdańsku, Bydgoszczy wykonały w pełni swoje budżety i wystąpiły o dodatkowe kredyty. Świadczy to o tym, że trudności w otrzymaniu materiałów inwestycyjnych dla uzbrojenia terenu można było pokonać. Natomiast niektóre ORZZ tłumacząc się właśnie trudnościami nie wykorzystwały swych dość skromnych budżetów. Do takich należą między innymi — ORZZ Zielona Góra, która do dnia 15 grudnia 1953 r. wydatkowała zaledwie 45% sumy przewidzianej budżetem.

Dotychczasowa działalność zarządów głównych — poza kolejarzami — jest prawie żadna. Mimo zarządzenia CRZZ z r. ub. poruczającego opiekę nad zakładowymi ogrodami działkowymi zarządom głównym związków zawodowych nawet Związek Górników nie ma do tej pory ewidencji swoich ogrodów zakładowych, bo ich nie przejął od ORZZ - Stalinogród. Nie przejawia też żadnego zainteresowania ogrodnictwem działkowym — Zarząd Główny Metalowców. O pracy pozostałych zarządów niestety niewiele więcej można powiedzieć. Rok bieżący jest dla nich próbą, jeśli nie zdadzą one dobrze tego egzaminu, to ich zaniedbania mogą się nawet przyczynić do obniżenia zbiorów działkowców. Egzamin ten będzie o tyle trudny, że w bieżącym roku okręgowe rady związków zawodowych — nawet przy największej dozie dobrej woli — nie będą mogły wyręczać w tych pracach zarządów głównych. Nie mają one przecież ani bezpośredniego kontaktu z ministerstwami, dyrekcjami, ani też nie są powołane do bezpośredniego kierowania radami zakładowymi.

Problematyka pracowniczego ogrodnictwa działkowego jest wielostronna. Dlatego niesłuszne byłoby, omawiając to zagadnienie, ograniczyć się do traktowania ich jedynie jako dodatkowego źródła dochodu klasy pracującej. Przede wszystkim działka — poza czynnym odpoczynkiem, regenerującym siły fizyczne i psychiczne działkowca — jest jeszcze szkołą pracy społecznej.

Samorządy pracowniczych ogrodów działkowych, upoważnione są do rozwiązywania wszystkich spraw związanych z gospodarką i życiem jego użytkowników. Natomiast instancje związkowe mają za zadanie jedynie nadzorować działalność tych samorządów. Uprawnienia, a zarazem i odpowiedzialność związków zawodowych w tym zakresie jest dość duża, a mianowicie upoważnione są do zatwierdzania uchwał walnych dorocznych zebrań działkowców. Dotychczasowa praktyka wykazała jednak, że uchwały samorządów były analizowane przez bezpośrednio je nadzorujące instancje związkowe w niedostatecznej mierze. Na skutek tego zaniedbania zdarzały się wypadki, że robotnicy-działkowcy musieli zrękać się działek, bo nie byli w stanie opłacać wysokich opłat, uchwalonych przez walne zebrania. Z reguły opłaty te były przeznaczane na utrzymanie personelu administracyjnego (sekretarka, buchalter, administrator, ogrodnik do prowadzenia inspektów itd.).

Regulamin przewiduje, że komisje rewizyjne samorządów ogrodów pracowniczych winny w okresach trzymiesięcznych przeprowadzać kontrolę działalności zarządów samorządów, a sprawozdania z tych kontroli składać do wiadomości bezpośrednio władzom związkowym. Komisje zazwyczaj tego obowiązku nie wypełniają, a związki zawodowe przechodzą nad tym do porządku dziennego. W rezultacie sprawy te wypływają dopiero na walnym zebraniu. Tymczasem interwencja komórki związkowej do-

konana w porę oddziaływałaby wychowawczo i usprawniała działalność wielu samorządów.

Nieomal w każdym województwie są organizowane przez ORZZ — dwukrotnie w ciągu roku kalendarzowego — odprawy delegatów zarządów ogrodów. Odprawy te mają na celu przekazanie zarządom ogrodów wytycznych na najbliższy okres pracy. Przy tej okazji delegaci zabierający głos w dyskusji dzielą się swoimi osiągnięciami zarówno organizacyjnymi jak i produkcyjnymi, ponadto podają do wiadomości ORZZ trudności, jakie napotykają przy realizacji swoich planów. Przedstawiciel instancji związkowej obecny na odprawie wojewódzkiej ma możliwość zapoznania się z potrzebami pracowniczego ogrodnictwa, ze stosunkiem związkowców do tych spraw oraz może wyrobić sobie sąd o działalności zarządów. Znajomość tych spraw daje dopiero podstawy do prowadzenia właściwej polityki w dziedzinie tak żywo interesującej związkowców — jaką są pracownice ogrody. A tymczasem na odprawach tych nieomal jedynym reprezentantem związków zawodowych jest przedstawiciel wydziału socjalno-bytowego ORZZ. Członek prezydium ORZZ odpowiedzialny za pracę tego wydziału jest z reguły nieobecny, a do rzadkości należy zaliczyć też obecność przedstawicieli okręgów związków. Powszechnym zjawiskiem jest też nieobecność przedstawicieli rad narodowych.

Nic też dziwnego, że mając jakąś ważną sprawę do załatwienia działkowcy często zwracają się wprost do CRZZ. Nieudolność okręgów i zarządów głównych w prowadzeniu tych spraw należy również tłumaczyć brakiem zainteresowania się i nieznanomością problematyki pracowniczego ogrodnictwa.

Takim jaskrawym przykładem braku znajomości potrzeb pracowniczego ogrodnictwa była tegoroczna akcja angażowania instruktorów tzw. ryczałtowych. Założeniem CRZZ było stworzenie aparatu, który by w okresach największego nasilenia obecności działkowców w ogrodach udzielał im porad fachowych i organizacyjnych. Zaangażowani pracownicy wykazali jednak w wielu wypadkach zupełny brak znajomości podstaw ogrodnictwa jak również spraw organizacyjnych pracowniczego ogrodnictwa. „Instruktorów” tych można było zastać w biurach stukających na maszynach lub spełniających inne prace nie mające nic wspólnego z poradnictwem działkowym. Poza ORZZ Białostok i Bydgoszcz nieomal we wszystkich ORZZ pokierowano tymi sprawami błędnie.

Brak opieki fachowej wpłynął bezsprzecznie na obniżenie zbiorów w ogrodach, a — co gorsza — z braku odpowiedniej opieki działkowcy zorganizowani w kółkach miczurinowskich zarzucali prace badawcze. Zapal działkowców do prac badawczych nie może pozostać bez kierunku, jeżeli ma przynieść rzeczywiste osiągnięcia, a nie ograniczyć się do nikomu nieprzydatnych prób i doświadczeń.

III

W okresie prac uprawowych — działkowcy wraz z rodzinami spędzają na działkach znacznie więcej czasu niż tego wymaga sama pielęgnacja działki. Odpoczynek swój działkowcy wypełniają niejednokrotnie kulturalną rozrywką. Istnieje w ogrodach wiele zespołów amatorskich teatralnych — posiadających już nawet bogaty dorobek artystyczny. Zespół działkowców częstochowskich, na przykład, ma za sobą setki występów w mieście,

w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i podczas uroczystości państwowych. Ale zespół ten, jak zresztą i wiele innych, jest pozostawiony samemu sobie i nie rozwija się dalej.

Życie kulturalno-oświatowe na terenie ogrodów działkowych wymaga stałej opieki i umiejętnego kierunku ze strony związków zawodowych. Sprawę tę winny bardziej wziąć do serca wydziały kulturalno-oświatowe ORZZ-ów i wglądać w życie świetlicowe działkowców. Oczekują oni pomocy na tym odcinku, gdyż sami nie dadzą sobie rady, a przecież należy pamiętać, że ogrody są terenem oddziaływania nie tylko na samych związkowców ale i na ich rodziny.

Próby współpracy wydziałów kulturalno-oświatowych z wydziałami socjalno-bytowymi ORZZ-ów w zakresie pomocy dla działkowców dają dobre wyniki. W roku bieżącym wystawy osiągnęły pracowniczego ogrodnictwa w Zielonej Górze i Opolu, zorganizowane wysiłkiem obu wydziałów stały na znacznie wyższym poziomie estetycznym. Na wystawach tych szczęśliwie zostały rozwiązane problemy społeczne i dydaktyczne.

Obowiązujące obecnie programy szkolenia na kursach krótkoterminowych dla działkowców organizowanych przez ORZZ wymagają uzupełnień. Sześć lat prowadzenia wykładów na tym samym poziomie nie jest celowe. Dla grupy przeszkolonej liczącej już kilkanaście tysięcy działkowców — winno się pomyśleć o szkoleniu na wyższym poziomie. Odczuwa się też ostry brak odpowiedniej literatury fachowej. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne nie uwzględnia zupełnie potrzeb działkowców. Z literatury ogrodniczej, która jest na rynku, trudno im korzystać, bo przeznaczona jest ona przede wszystkim — dla gospodarstw zmechanizowanych. Miesięcznik „Działkowiec” z powodu małej objętości nie jest w stanie tej luki wypełnić. Zarządy ogrodów (których w ostatnich dwóch latach powstało kilka setek) odczuwają ponadto brak poradnika organizacyjnego, przy pomocy którego mogłyby właściwie wypełniać powierzone im funkcje.

Do spopularyzowania ogrodnictwa działkowego przyczyniły się w dużej mierze doroczne wystawy osiągnięć pracownicznych ogrodów działkowych. Wystawy te wpły-

wają ponadto wychowawczo na użytkowników działek. Działkowcy przygotowują się do wystaw nieomal przez cały rok, ambicją każdego z nich jest — by jego plony znalazły się na wystawie.



Dla wszystkich wymienionych powodów instancje związkowe winny otoczyć pracowniczego ogrodnictwa działkowego szczególną opieką. Przede wszystkim powinniśmy się troszczyć o stworzenie dla działkowców warunków, najbardziej sprzyjających podniesieniu ich produkcji, a ponadto czuwać nad tym, by życie przebywających w ogrodach było coraz bogatsze i żywsze.

Pamiętać przy tym należy, że związkowcy-działkowcy gospodarzą już na blisko 13 tysiącach hektarów i że tworzą armię ok. 300 tysięcy ludzi. Jeżeli przyjmiemy, że rodzina działkowca składa się z 4-ch osób — to w ogrodach przebywa około 1 200 000 osób, które mają prawo oczekiwać pomocy i porady od związków zawodowych. Użytkujących działki z roku na rok będzie przybywać. W roku bieżącym zgłosiło chęć użytkowania działek około 100 tysięcy związkowców i ci nie mogą zostać bez ich przydziału.

Pamiętać przy tym należy, że związkowcy-działkowcy gospodarzą już na blisko 13 tysiącach hektarów i że tworzą poważną armię około 300 tysięcy ludzi. Jeżeli przyjmiemy, że rodzina działkowca składa się przeciętnie z czterech osób, to można założyć, że w ogrodach w wolnym czasie od pracy przebywa około 1 200 000 osób, w stosunku do których ogrody działkowe mogą i powinny się stać czynnikiem wychowawczym, terenem żywego codziennego oddziaływania.

W chwili obecnej należy pamiętać, że nowe tysiące pracowników występują o przydziały działek i stąd zarządy główne i okręgowe rady związków zawodowych muszą przejawiać dużo energii i inicjatywy w celu powiększenia istniejących i tworzenia nowych ogrodów działkowych. Wszystkie instancje związkowe powinny traktować sprawę pracownicznych ogrodów działkowych jako dziedzinę ważną dla podniesienia warunków bytowych świata pracy.

BOLESŁAW WILDNER
Sekretarz Zarządu Gł. ZZK

Z doświadczeń ruchu wynalazczości pracowniczej w resorcie kolei

W WYKONANIU zadań nakreślonych przez tezy IX Plenum KC PZPR doniosłą rolę ma do spełnienia kolejnictwo. Dlatego wydaje się słuszne, aby przed przystąpieniem do właściwego tematu — wynalazczości pracowniczej wśród kolejarzy — pokazać na kilku przykładach, jaki wpływ ma dobra praca kolei na działalność gospodarczą przemysłu i rolnictwa — całej gospodarki narodowej.

W roku 1953 dzięki skróceniu obrotu wagonów średnio o 10 godzin przyspieszyliśmy obrót przewożonych przez koleje towarów — zwalniając średnio dziennie oko-

ło 33 tysięcy ton towarów wartości 21,5 miliona złotych, a równocześnie poważnie przyspieszając dostawę surowców i półfabrykatów do zakładów produkcyjnych oraz wyrobów gotowych do sieci handlowej i konsumenta.

Należy podkreślić, że skrócenie obrotu wagonów o 1 godzinę daje taki sam efekt w zwiększeniu zdolności przewozowej kolei jak zakup w ciągu miesiąca nowych 1200 wagonów. W ten sposób zaoszczędziliśmy w 1953 r. kupno około 12 tysięcy wagonów.

Osiągnięta w 1953 r. poprawa regularności biegu pociągów osobowych zaoszczędziła pasażerom, licząc w okrągłych liczbach, około 3,5 miliona godzin.

Nasze drużyny parowozowe, dzięki stosowaniu nowych metod pracy, pogłębianiu współzawodnictwa, zaoszczędziły w 1953 r. około 600 tysięcy ton węgla w stosunku do 1952 r., co stanowi 6-miesięczną produkcję kopalni węgla średniej wielkości.

Tych kilka przykładów dostatecznie jasno wskazuje jak wielkie możliwości kryją się w dalszym ujawnianiu i wykorzystywaniu ukrytych rezerw — jak duży wpływ może mieć dobra praca kolei na przyspieszenie rozwoju gospodarki narodowej, na szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących.

I

Niemalży wpływ na wzrost przewozów miał nieznaný dotąd w historii naszego kolejnictwa rozwój postępu technicznego.

Nastąpiła znaczna poprawa w zakresie mechanizacji robót pracochłonnych i ciężkich, mechanizacji załadunku towarów, wyładunku i załadunku węgla, mechanizacji robót ziemnych, robót torowych, transportu wewnętrznego itp.

W coraz większym zakresie wprowadzamy materiały zastępcze: jak: zastosowanie stopów blednocynowych i beczynowych, mułu węglowego, płyt pilśniowych i szeregu innych, które przynoszą poważne korzyści gospodarce narodowej.

Jednym z najważniejszych elementów postępu technicznego jest masowy rozwój wynalazczości pracowniczey, będący przejawem wielkiej, twórczej aktywności naszej klasy pracującej.

W roku 1952 w resorcie kolei zgłoszono 4866 projektów racjonalizatorskich, z których 2975 przyjęto do realizacji.

Osiągnięcia trzech kwartałów 1953 roku — to 5.922 zgłoszone projekty, z których przyjęto do wykorzystania — 3599.

Z porównania tych danych wynika, że w trzech kwartałach 1953 r. zgłoszono o 1 036 projektów więcej niż w całym roku 1952. Świadczy to o dalszym wzroście inicjatywy oddolnej kolejarzy i ich wkładzie na tym odcinku w budownictwo socjalizmu.

Effekt ekonomiczny ruchu wynalazczości w okresie 9 miesięcy ub. r. — to ponad 10 milionów zł przewidywanych oszczędności dla kolei a więc i całej gospodarki narodowej. Premie wypłacone racjonalizatorom przekroczyły sumę 850 tysięcy złotych.

Nastąpiło znaczne polepszenie wskaźnika umasowienia wynalazczości. Plan na 1952 r. przewidywał jeden pomysł racjonalizatorski na sześćdziesięciu sześciu pracowników, uzyskaliśmy zaś jeden na sześćdziesięciu jeden. W 1953 r. przy planowanym wskaźniku 1/33 osiągnięto 1/26.

Sprawdżianem technicznej wartości złożonych projektów jest ich ilość przyjęta do wykorzystania. W 1952 roku 60,8% projektów zostało przyjętych do wykorzystania, w 1953 roku (w trzech kwartałach) — 60,7%, a więc pod tym względem poprawa nie nastąpiła.

Znacznej poprawie uległ wskaźnik ilustrujący załatwianie spraw. Gdy w 1952 r. załatwianie projektu trwało przeszło dwa miesiące i wskaźnik wynosił 2,1, to w 1953 r. — 1,8.

Wyniki te mogliśmy osiągnąć dzięki wytężonej pracy wielkiej armii aktywu racjonalizatorskiego kolejnictwa oraz lepszej pracy adm.nistracji, ogniw i instancji związkowych pod kierunkiem organizacji partyjnych.

Wśród 774 racjonalizatorów odznaczonych odznaką „Racjonalizatora Produkcji“ i 46 racjonalizatorów odznaczonych odznaką „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji“) należy wyróżnić:

tow. Tomaszewskiego Michała — przodownika z parowozowni Skierniewice, który zgłosił dziesięć zastosowanych w produkcji projektów racjonalizatorskich, dając gospodarce narodowej 1 800 000 złotych oszczędności,

tow. Okoniewskiego Władysława — kierownika robót z warsztatów drogowych w Poznaniu, który złożył pięć pomysłów racjonalizatorskich — z czego cztery zastosowano — przynoszących ponad 296 tysięcy złotych rocznej oszczędności,

tow. Lupę Piotra — dyspozytora w Opolu, który zgłosił piętnaście pomysłów przynoszących 500 tysięcy zł rocznej oszczędności,

tow. Ratuszego Eliasza z Oleśnicy, który zgłosił trzydzieści projektów, z czego dwadzieścia jeden przyjęto, a piętnaście już zastosowano w produkcji (dają one ponad 126 tysięcy zł rocznej oszczędności).

II

Aby można było sobie zdać sprawę z istoty tego postępu i aby w oparciu o ocenę istniejącego stanu rzeczy wyraźnie widzieć najbliższe zadania, które wynikają z wytycznych IX Plenum KC PZPR i też przedzjazdowych, trzeba przynajmniej pokrótce omówić niektóre ważne zagadnienia mające poważny wpływ na dalszy rozwój wynalazczości pracowniczey.

Doniosłe znaczenie dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego ma pogłębienie świadomego socjalistycznego stosunku do pracy najszerzych rzesz kolejarskich. Dlatego też rozwijanie szerokiej pracy masowo-politycznej wśród załóg, akcje propagandowe ruchu racjonalizatorskiego, wydawanie haseł, ulotek, gazetek ściennych, organizowanie audycji przez radiowęzły, zorganizowanie 17 wystaw racjonalizatorskich w ciągu dwóch lat, wydawanie broszur, artykuły w prasie — oto, co niewątpliwie poważnie przyczyniło się do rozbudzenia inicjatywy i zainteresowania tym zagadnieniem znacznej części załóg w zakładach pracy.

Przeprowadziliśmy poważne prace instruktarzowo-kontrolne, wprowadzające periodyczne odprawy, narady i konferencje oraz zapoczątkowaliśmy akcję szkolenia w ramach niektórych dyrekcji, zakładów naprawczych taboru kolejowego i Przedsiębiorstw Robót Kolejowych.

Dzięki walce naszych instancji i ogniw związkowych o właściwą obsadę i wzmocnienie autorytetu komórek wynalazczości — mamy dziś w większości dobrze pracujące komórki wynalazczości.

Jeśli w 1952 r. mówiliśmy o mocnym aktywie racjonalizatorskim tylko w pionie produkcyjnym kolejowych zakładów produkcyjnych, to dziś poważny krok naprzód poczynił pion eksploatacyjny i budowlano-montażowy Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Robót Kolejowych.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć mamy równocześnie poważne braki w pracy nad popularyzacją i rozwijaniem ruchu racjonalizatorskiego.

Trzeba nam dużej, wytężonej pracy w zakresie przeszkolenia pracowników komórek wynalazczości. Jest jeszcze wiele w naszym resorcie takich komórek, gdzie obsady w ogóle nie ma, np. Centralne Biuro Dokumentacji Technicznej Taboru Kolejowego przedsiębiorstwa robót kolejowych Nr 1, 14, 16, parowozownia Warszawa — Praga. W komórkach tych można znaleźć jeszcze

pracowników nie rozumiejących zadań i słabo je wypelniających, np. w Przedsiębiorstwie Robót Kolej. Nr 11 w Szczecinie, gdzie wskutek niedostatecznej pracy komórki wynalazczości pracowniczey dłuższy czas nie rozpatrywano cennych pomysłów tow. Konarzewskiego i Rzewuskiego. A przecież komórka ta ma wielki wpływ na całość pracy związanej z rozwojem wynalazczości, a szczególnie na tok załatwiania zgłaszanych projektów racjonalizatorskich.

Mamy poważne braki w operatywnym i szybkim rozpatrywaniu pomysłów racjonalizatorskich przez niektóre zainteresowane w tym jednostki.

Nie jest przypadkiem, że wskaźnik zaległości w resorcie kolei jest tak wysoki, gdyż wiele naszych instancji i ogniw związkowych oraz część administracji za słabo jeszcze oddziaływa na pracę przyzakładowych komórek wynalazczości.

Przykładem tego mogą być zakłady w Łapach, gdzie wskaźnik zaległości przy dopuszczalnej wielkości „2“ wynosi 7,6, co świadczy już o bardzo poważnym niedbalstwie na tym odcinku.

Wciąż jeszcze długo leżą w szufladach referentów wnioski racjonalizatorskie, co hamuje w poważnym stopniu rozwój tego ruchu. Celem zlikwidowania tego stanu rzeczy musimy przeprowadzić generalną ofensywę wszystkimi środkami i metodami pracy, aby twórczy wysiłek mas kolejarskich nie był marnowany.

Osobno należy omówić zagadnienie pomocy technicznej w ramach wynalazczości pracowniczey. Zagadnienie pomocy technicznej w zakładzie pracy dla wcielenia w życie twórczej myśli robotnika jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju wynalazczości pracowniczey. Szczególne znaczenie ma pomoc techniczna w tych zakładach naszego resortu, gdzie nie ma klubów techniki i racjonalizacji.

Mimo wydanych zarządzeń Ministra Kolei zdarzają się takie przypadki, że niektóre nasze zakłady nie kwapią się w ogóle z udzielaniem pomocy technicznej, nawet niejednokrotnie wyraźnie żądanej np. w parowozowni Skarżysko, w Przeds. Robót Kolej. Nr 1, 2, 3, 5, 11 i szeregu innych.

A przecież kierownik komórki wynalazczości winien przy każdym zetknięciu się z robotnikiem — twórcą przyszłego projektu racjonalizatorskiego — zorientować się czy ten robotnik da sobie radę z rozpracowaniem projektu, czy będzie potrzeba udzielić mu pomocy technicznej.

Kierownicy zakładów pracy często nie korzystają z przysługujących im uprawnień wynagradzania pracowników współpracujących przy realizacji projektów. A przecież premie za współudział przy opracowywaniu projektów, przewidziane uchwałą Rady Ministrów nr 291 z dnia 14 kwietnia 1951 r. są bodźcem do dalszej wyętkowanej pracy w tym kierunku.

Przyczyną nieudzielania pomocy technicznej racjonalizatorom w wielu jeszcze zakładach jest brak zrozumienia dla zagadnień wynalazczości w administracji szeregu zakładów, jak również brak zainteresowania ogniw i instancji związkowych oraz terenowych kół Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji.

A tymczasem otoczenie wszechstronną opieką naszych racjonalizatorów powinno być codzienną troską administracji, aktywu związkowego i Stow. Inż. i Techn. Kom.

Niewątpliwym osiągnięciem w naszej pracy było sprowadzenie wynalazczości z ruchu żywiołowego na to-

ry ruchu planowo kierowanego. Nowymi formami i metodami pracy było opracowywanie i wydawanie błyskawic tematycznych, biuletynów tematycznych, organizowanie kursów, brygad roboczo-inżynieryjnych, brygad pomocy technicznej, lub szturmówek technicznych itp. Poważne osiągnięcia na tym odcinku uzyskały zakłady w Ostrowiu Wlkp., Bydgoszczy, Poznaniu i wiele innych.

III

W warunkach pracy na kolei, gdzie mamy tak różnorodność dziedziny pracy, w okresie poważnego wzrostu ilościowego ruchu wynalazczości pracowniczey musimy tym mocniej i bardziej nieugięcie walczyć o planowe kierowanie myślą racjonalizatorską. A jednak w wielu jeszcze zakładach pracy przed zaplanowaniem tematyki mało poświęca się czasu analizie rzeczywistych trudności produkcyjnych, w wyniku czego rodzi się tematyka zbyt ogólna. Np. odczuwa się brak zwrócenia uwagi w zakładach napr. taboru kolej. i fabrykach sygnałów kolejowych na mechanizację pracy, nie obejmuje ona w ogóle lub tylko w małym stopniu organizację produkcji i technologię produkcji.

Ma to również miejsce i w pionie eksploatacyjnym, gdzie są poważne braki w organizacji pracy, a których przezwyciężenie pozwoliłoby wyzwolić dalsze poważne rezerwy.

W wielu zakładach pracy tematyka obejmuje tylko niektóre fragmenty zagadnień produkcyjnych, mało natomiast jest kompleksowego ujęcia tematyki racjonalizatorskiej.

Wielu towarzyszy zapomniało, że wielką, niewyczerpaną kopalnią tematyki wynalazczości są właściwie prowadzone narady wytwórcze i techniczne. Warunkiem dalszego rozwoju ruchu wynalazczości pracowniczey jest przede wszystkim właściwe opracowanie tematyki, która powinna być dobrze znana przez załogi, aby wytworzyła powszechne zainteresowanie, aby koncentrowała uwagę i wysiłek pracujących na rozwiązanie istotnych dla zakładu problemów.

Co może dać dobrze opracowana tematyka i znajomość jej na każdym stanowisku roboczym, świadczą o tym zakłady w Nowym Sączu, gdzie na wprowadzone do produkcji w III kwartale ub. roku 53 wnioski — 29 pochodzi z planowanej tematyki zakładowej. Trzeba podkreślić, że dotychczas żaden z naszych zakładów nie może poszczycić się takim wynikiem.

Niektórzy towarzysze uważają, że wystarczy tylko wydawać kwartalnie lub półrocznie biuletyny tematyczne z pominięciem innych form propagandy w tym zakresie. Tu warto wspomnieć, że w wielu zakładach nie ma i takiej propagandy. Szczególnie brak tematyki występuje ostro w pionie eksploatacyjnym, DOKP oraz w przedsiębiorstwach robót kolejowych.

Doświadczenia aktywu racjonalizatorskiego zakładów w Opolu, Nowym Sączu i Gliwicach wskazują, że biuletyn tematyczny może spełnić swą rolę tylko wtedy, gdy obok niego będziemy stosowali inne formy propagandy, a mianowicie: ogłoszenia i plakaty, ulotki, błyskawice tematyczne oraz popularyzację tematyki przez klub techniki i racjonalizacji, radiowęzły zakładowe i tygodnik „Sygnały“.

Jasne jest, że na tym nie wyczerpują się możliwe formy propagandy, których zakres może i powinien być rozszerzany.

IV

W celu pobudzenia twórczej myśli wynalazczej u ogółu pracowników, umasowienia wynalazczości, podniesienia ogólnego poziomu wiadomości technicznych, zwiększenia wartości zgłaszanych projektów racjonalizatorskich, zostały powołane do życia kluby techniki i racjonalizacji. Kolejowe kluby techniki i racjonalizacji mają już znaczne osiągnięcia. Zrzeszają one obecnie 10 058 członków, grupujących się z racjonalizatorów, przodowników pracy, rzemieślników, brygadzystów, techników i inżynierów.

W tym roku ilość członków klubów techniki i racjonalizacji wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1 781. Dla podniesienia kwalifikacji zawodowych klubów T.i.R. zorganizowały w tym roku ponad 70 kursów fachowych. W trosce o podniesienie świadomości politycznej załóg i ich przygotowania fachowego kluby zorganizowały w roku ub. 589 odczytów, 995 pogadanek, 535 seansów filmowych z prelekcjami, 76 wycieczek do zakładów pracy w większych ośrodkach przemysłowych oraz 36 wystaw dorobku racjonalizatorskiego. Oprócz tego aktyw klubów rozwija propagandę wynalazczości poprzez kąciki racjonalizatorskie, urządzenie alei racjonalizatorskich, stoisk z eksponatami racjonalizatorskimi, gabloty z opisami pomysłów racjonalizatorskich i tematyką itp.

Przy pomocy doradców technicznych udzielono ponad 2300 porad racjonalizatorom, oprócz tego odbyło się wiele wieczorów dyskusyjnych na temat zgłoszonych projektów racjonalizatorskich.

Wśród klubów techniki i racjonalizacji pionu eksploatacyjnego należy wyróżnić aktyw klubu techniki i racjonalizacji przy Oddziale Eksploatacyjnym w Gliwicach.

Zarząd tego klubu zorganizował trzy kursy techniczne z zakresu czytania rysunków technicznych i kreślarstwa, opracował tematykę racjonalizatorską, urządził dwie wystawy dorobku racjonalizatorskiego, zorganizował wymianę doświadczeń w pracy z klubami T.i.R. przy parowozowni Warszawa Praga, Warszawa Wschodnia, z koksownią Gliwice, fabryką samochodów w Starachowicach, hutą szkła w Szklarskiej Porębie i innymi.

W szeregi racjonalizatorów wciągnięte zostały też kobiety, z których tow. Kałuża Hildegarda — tokarz, Koryzma Jadwiga — pomoc rzemieślnika, Rękawek Zenona — nastawniczy — zgłosiły już pomysły racjonalizatorskie.

Doradcy techniczni wraz z aktywnym tego klubu — oprócz normalnych dyżurów — udają się dwa razy w tygodniu do poszczególnych zakładów pracy na węzeł, gdzie przeprowadzają konsultacje i rozmowy indywidualne z pracownikami, pomagając im w rozwiązywaniu projektów racjonalizatorskich, kierują ich myśli we właściwym kierunku. Dzięki tak postawionej pracy klubu można było do dnia 10 grudnia ub. r. wykonać 300-proc planu zgłoszenia pomysłów.

Do tak wysokiego wykonania planu przyczynili się racjonalizatorzy: tow. Szostak Stefan — pełniący funkcję przewodniczącego klubu, tow. Dyndalski Bronisław, Georg Kazimierz, Lochmajer Karol i inni.

Widząc jednak te osiągnięcia trzeba powiedzieć, że mamy jeszcze spore braki w pracy klubów techniki i racjonalizacji. I tak np. słabo pracuje klub przy parowozowni w Ostrowiu Wlkp., w którym brak jest kolektywnej pracy, planowania, a członkowie zarządu ograniczają się jedynie do urzędowania w klubie. Przez dłuższy czas Oddział

ZZK w Ostrowiu Wlkp. nie dostrzegał tej sytuacji i dopiero niedawno na wniosek rady zakładowej zmieniono zarząd, doradców technicznych i przeprowadza się dalszą reorganizację klubu.

Nie lepiej pracuje klub techniki i racjonalizacji węzła Skarżysko, w którym organizuje się nieprzemysłane i małej wartości technicznej odczyty i pogadanki, z tego też powodu słaba jest frekwencja na nich. Nie organizuje się kursów, wycieczek, wystaw racjonalizatorskich, nie wyświetla się filmów, brak jest zainteresowania tematyką racjonalizatorską. Nic dziwnego, że przy takiej pracy klubu ilość zgłoszonych pomysłów jest minimalna. Winę za ten stan ponosi nie tylko administracja, ale również rady zakładowe i Zarząd Oddziału ZZK w Kielcach.

W obliczu zadań postawionych w tezach przedjazdowych naszej partii cała działalność klubów techniki i racjonalizacji winna zapewnić dalszy poważny krok naprzód w rozwoju wynalazczości pracowniczej w trosce o wzrost wydajności pracy i zmniejszenie kosztów własnych. Całokształt pracy klubu techniki i racjonalizacji winien zmierzać do wytworzenia klimatu szerokiego zainteresowania się kolejarzy zagadnieniem racjonalizacji i stworzyć warunki do rozwinięcia tematyki racjonalizatorskiej, wynikającej z potrzeb zakładu pracy.

Szczególne odpowiedzialność za rozwój ruchu racjonalizatorskiego, za jego podniesienie na wyższy poziom przypada naszej twórczej inteligencji technicznej. W trosce o usuwanie wąskich przekrojów w produkcji zacieśnia się współpraca inteligencji technicznej z robotnikami np. przez organizowanie brygad robotniczo-inżynierskich. Ilość zorganizowanych brygad wzrosła z 437 w r. 1952 na 488 w roku 1953. Podpisały one 331 umów o rozwiązanie różnych problemów technicznych, których wykonano już 155.

Brygady te poważnie przyczyniły się do obniżenia kosztów własnych produkcji, oszczędności materiałów, mechanizacji wielu pracochłonnych robót itp.

Jednakże w szeregu zakładów praca tych brygad nie dała spodziewanych efektów. Wynikało to ze słabego zainteresowania się brygadami, braku właściwych form kontroli ich pracy oraz niedostatecznie udzielanej im pomocy ze strony rad zakładowych, klubów techniki i racjonalizacji, komórek wynalazczości i Stowarzyszenia Naukowego Inżynierów i Techników Komunikacji.

V

Za mało jeszcze pracujemy nad upowszechnianiem cennych pomysłów racjonalizatorskich naszych kolejarzy. Istnieją wprawdzie formy upowszechnienia pomysłów racjonalizatorskich pomiędzy poszczególnymi dyrekcjami, zakładami naprawczymi taboru kolejowego, przedsiębiorstwami robót kolejowych, jednakże praca ta sprowadza się często tylko do formalnego przekazania do innych jednostek odpowiednich...

Nader często poszczególne ogniwa administracji lekceważą sobie te sprawy, zastanawiają się nad brakiem funduszy, usprawiedliwiają niewykorzystywanie pomysłów ich małą wartością, posiadaniem lepszych pomysłów u siebie itp. Jest to niewątpliwie przejaw biurokratycznego i bezdusznego podejścia do rozwoju wynalazczości pracowniczej.

Są jeszcze nierzadkie wypadki, gdy pomysły racjonalizatorskie leżą zbyt długo w departamentach Ministerstwa Kolei. Trzeba przyznać, że ostatnio więcej uwagi poświęca popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego Komisja

Wydawnicza Ministerstwa Kolei. Tak np. powstał projekt wydawania miesięcznika, w którym omawiano by przydatność poszczególnych ważniejszych projektów racjonalizatorskich, podając przy tym dane techniczne. W odniesieniu zaś do drobniejszych usprawnień podawano by krótkie opisy. Wniosek zupełnie słuszny i zasługujący na mocne poparcie. Trzeba, aby w krótkim czasie był szybko wprowadzony w życie.

VI

W dotychczasowym rozwoju ruchu wynalazczego głównie uwaga była skoncentrowana na technicznych urządzeniach. Obecnie idzie o to, aby walcząc nadal o usprawnienie technicznych urządzeń, rozszerzyć krąg zainteresowania na sprawę organizacyjnego usprawnienia pracy zwłaszcza w zakresie eksploatacji. W organizacji pracy naszych węzłów, parowozowni, zakładów naprawczych taboru kolejowego, przedsiębiorstw robót kolejowych i wielu innych jednostek mamy jeszcze poważne braki, które podrażają koszty własne produkcji, hamują wzrost wydajności pracy i rozwój nowych metod pracy.

Poważne rezerwy obniżki kosztów znajdziemy w naszej gospodarce materiałowej. W pracy kolejnictwa mamy jeszcze wiele marnotrawstwa materiałowego. W tym zagadnieniu uwaga ruchu racjonalizatorskiego winna być skierowana na oszczędne wykorzystanie posiadanych materiałów oraz na szersze niż dotychczas stosowanie materiałów zastępczych.

Uchwalone na IX Plenum KC PZPR tezy na II Zjazd Partii wskazują, że „szczególne znaczenie posiada obniżenie zużycia materiałowego, będące nie tylko czynnikiem zmniejszenia kosztów własnych lecz także czynnikiem wzrostu produkcji, gdyż daje możliwość wytworzenia z posiadanych materiałów większych ilości gotowych produktów”.

Jak najszersza inicjatywa w tym zakresie może zrobić

bardzo dużo i na kolei. Istotną pozycję stanowią tu materiały tzw. staroużyteczne, którymi dotychczas bardzo mało interesowaliśmy się.

Przed ruchem racjonalizatorskim stoją również bardzo poważne zadania w zakresie szerszego niż dotychczas stosowania pomysłów racjonalizatorskich w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy, bo w wielu naszych parowozowniach, nasycalniach, zakładach naprawczych i innych jednostkach PKP mają miejsce istotne braki w warunkach pracy.

Państwo nasze wydaje poważne sumy na te cele i tak np. nakłady w r. 1953 są wyższe od sum preliminarzowych w r. 1950 o 210 proc., wzrost zaś w roku 1954 w stosunku do 1953 wynosi 45 proc. Jest to dobry wyraz troski Rządu Ludowego i Partii o ochronę zdrowia pracownika.

Aczkolwiek nakłady pieniężne są poważne, są one często niewykorzystane lub wykorzystane w sposób nieracjonalny. Trzeba, aby ruch racjonalizatorski dokonał przełomu na tym odcinku w dziedzinie szerokiego stosowania pomysłów, a zwłaszcza na odcinkach najbardziej niebezpiecznych dla człowieka pracy.

*

Walczmy o uruchomienie wszystkich dźwigni wzrostu naszej produkcji, wyzwalania rezerw i wzmocnienia troski o człowieka pracy.

Zdając sobie w pełni sprawę, że podniesienie stopy życiowej mas pracujących nie przyjdzie automatycznie, że „trzeba je wywalczyć i wypracować”, winniśmy jak najszybciej usprawnić naszą pracę na odcinku ruchu racjonalizatorskiego, by i na tym terenie pracy w wykonywaniu codziennych zadań — zadokumentować, że potrafimy lepiej i ofiarniej pracować. Podniesienie na wyższy poziom ruchu racjonalizatorskiego wiązać będziemy z koniecznością dalszego usprawnienia kolejnictwa i tym samym wykażemy nasz stosunek i poparcie dla uchwał IX Plenum Partii.

ZAWIADOMIENIE

Wydawnictwo Związkowe CRZZ zawiadamia, że kolejno ukazują się w druku broszury Biblioteki Szkolenia Związkowego CRZZ na rok 1954:

Związki zawodowe szkołą socjalizmu

Zasady organizacyjne i struktura związków zawodowych

Zadania rady zakładowej w dziedzinie bytowo-mieszkaniowej i zaopatrzenia pracowników

Zadania rady zakładowej w dziedzinie socjalno-ubezpieczeniowej

Zadania rady zakładowej w dziedzinie ochrony pracy

Zadania rady zakładowej w dziedzinie kulturalno-oświatowej i sportu

Zadania rady zakładowej w dziedzinie współzawodnictwa, racjonalizacji i propagandy produkcyjnej

Walka o plan i obniżkę kosztów własnych — narady produkcyjne

System płacy roboczej w przedsiębiorstwie

Ustawodawstwo pracy

Umowy zakładowe i komisje rozjemcze

Fundusz zakładowy w przedsiębiorstwie przemysłowym

Planowanie i sprawozdawczość oraz budżetowanie i składka członkowska

Rola i zadania mężów zaufania

Ubezpieczenia społeczne

Zadania w dziedzinie ochrony zdrowia

Zadania w dziedzinie akcji socjalnej

Ochrona zdrowia w zakładzie pracy

Masowe prace polityczno-wychowawcze i oświatowe

Upowszechnienie kultury i sztuki oraz organizowanie rozrywek i wypoczynku.



SZKOLENIE ZWIĄZKOWE

Pismo Sekretariatu CRZZ w sprawie szkolenia masowego w r. 1954

Sekretariat CRZZ w wytycznych do szkolenia masowego na rok 1954 szczegółowo nakreślił zadania, których realizacja doprowadziłaby do usunięcia błędów, jakie wystąpiły w okresie ubiegłej kampanii szkoleniowej i pozwoliłaby sprawniej przeszkolić zakładowy aktyw związkowy.

Jednak przygotowanie, jak i dotychczasowy przebieg szkolenia masowego wykazały w bieżącym roku poważne braki. Uruchamianie kursów odbywa się opieszale. Planowanie kursów było często nierealne i mechaniczne, nie uwzględniało możliwości i potrzeb poszczególnych związków i zakładów.

Niedostatecznie zabezpieczono kursy w odpowiednią kadrę wykładowców, a dobór wykładowców odbywał się często przypadkowo; nie byli oni zatwierdzani przez rady zakładowe w porozumieniu z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

Mechaniczny dobór słuchaczy poszczególnych kursów, nie uwzględniający potrzeb przeszkolenia nowowybranego aktyw — powodował włączenie do kursów ludzi już poprzednio przeszkolonych lub bardzo mało aktywnych. W dużej mierze wpłynęło to na niezadowalającą frekwencję na kursach.

W pogoni za ilością uruchamianych kursów nie doceniano potrzeby dopilnowania należytego poziomu zajęć.

Kontrola zajęć ze strony instancji związkowych była niedostateczna, m. in. na skutek niezadowalającej pracy komisji szkoleniowych przy zarządach okręgowych i radach zakładowych oraz wskutek braku zainteresowania szkoleniem ze strony pracowników politycznych instancji związkowych.

Powyższe niedociągnięcia powinny zmobilizować wszystkie ogniwa i instancje związkowe do niezwłocznego usprawnienia szkolenia związkowego.

Sekretariat CRZZ w wyniku dokonanej oceny dotychczasowego przebiegu szkolenia masowego poleca:

1. Ograniczyć w zasadzie szkolenie do kursów dla radców (zakładowych, oddziałowych, przewodniczących komisji strukturalnych) i mężów zaufania.

Kursy dla delegatów socjalno-ubezpieczeniowych, grupowych społecznych inspektorów pracy, organizatorów pracy kulturalno-oświatowej — które zorganizowane zostały przed 15 lutym 1954 r., należy obowiązkowo planowo zakończyć. Po 15 lutym br. nie należy organizować nowych kursów tego rodzaju.

Kursy jednolite organizować należy w tych zakładach, w których zdaniem zarządu głównego i okręgowego, istnieje potrzeba i możliwość zorganizowania kursu zgodnie z ostatecznie ustalonym planem.

2. Pozostały aktyw, a mianowicie: delegatów socjalno-ubezpieczeniowych, grupowych społecznych inspektorów pracy, organizatorów pracy kulturalno-oświatowej —

szkolić należy metodą systematycznych odpraw instruktażowych, organizowanych przez rady zakładowe (oddziałowe) i właściwe komisje strukturalne raz na dwa miesiące. Treścią tych odpraw powinno być omawianie uchwał partii i rządu, uchwał CRZZ i terenowych instancji związkowych z zakresu pełnionych przez aktyw funkcji, udzielanie aktywistom praktycznych wskazówek na temat ich zadań w zakładach pracy oraz ocena wykonania planu pracy za ubiegły okres.

3. W celu podniesienia poziomu zajęć na kursach — pracownikom politycznym wszystkich instancji związkowych oraz radom zakładowym poleca się wizytować kursy ze szczególnym zwróceniem uwagi na poziom i przygotowanie wykładowców do zajęć. Zajęcia nie mogą się sprowadzać do mechanicznego odczytywania broszurek szkoleniowych. Wykładowca powinien przekazywać słuchaczom wiadomości zgodne z broszurą w sposób zrozumiały, powinien je ściśle wiązać z zagadnieniami danego terenu i środowiska. Wykładowcy powinni ściślej nawiązywać do praktycznych zadań stojących przed aktywnym związkowym w danym zakładzie i rozwijać wśród słuchaczy dyskusje wokół tematyki wykładu.

Na stwierdzone braki w prowadzeniu zajęć trzeba niezwłocznie reagować, a nawet wykładowców nie wywiązujących się ze swych zadań — zastępować innymi.

Kontrola kursów powinna doprowadzić do ustalenia we wszystkich radach zakładowych sprawdzonego składu wykładowców, którzy będą wykorzystani w następnej akcji szkoleniowej oraz w związkowej pracy propagandowej.

Kontrolą i opieką instancji związkowych należy przede wszystkim obejmować szkolenie w podstawowych zakładach o większej ilości kursów oraz w tych zakładach, gdzie w toku wyborów wysunięto do władz związkowych dużą ilość nowego, mniej doświadczonego aktywu.

4. Szereg trudności w organizowaniu i przebiegu szkolenia powstaje wskutek tego, że instancje i ogniwa związkowe nie zawsze korzystały z pomocy organizacji partyjnych. Należy więc jak najszerzej korzystać z osiągnięć i doświadczeń szkolenia partyjnego, uzgadniać z organizacjami partyjnymi plany kursów, dobór wykładowców do poszczególnych tematów. Organizacjom partyjnym trzeba również sygnalizować o wszelkich brakach i wypaczeniach w dziedzinie szkolenia.

Po zakończeniu kampanii szkolenia masowego, co powinno nastąpić do dnia 30 kwietnia 1954 r. — instancje związkowe przeprowadzą ocenę szkolenia, a wypływające z niej wnioski przekażą niezwłocznie wyższym instancjom związkowym.

**SEKRETARIAT
CENTRALNEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH**

Dochód narodowy

ZASADNICZYM warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej jest osiągnięcie odpowiednio wysokiego wzrostu dochodu narodowego zarówno w przemyśle socjalistycznym jak i w rolnictwie oraz innych gałęziach naszej gospodarki. W tym celu konieczne jest zwłaszcza w przemyśle lepsze wykorzystanie środków produkcji oraz podniesienie wydajności pracy. IX Plenum KC Partii założyło, że warunkiem wykonania przez przemysł socjalistycznych zadań postawionych przed nim na okres nadchodzących dwóch lat jest osiągnięcie obniżki kosztów własnych produkcji przemysłowej o co najmniej 7%, a podniesienie wydajności pracy w przemyśle o 16%.

Przed przystąpieniem do omówienia ważnych i skomplikowanych zagadnień związanych z walką o obniżkę kosztów własnych produkcji i podniesienie wydajności pracy — trzeba będzie wyjaśnić sobie kilka podstawowych pojęć, a zwłaszcza pojęcia produktu globalnego i dochodu narodowego.

Co to jest produkt globalny i dochód narodowy?

Cała roczna produkcja kraju określana jest w nauce ekonomii mianem produktu globalnego. Roczna produkcja zboża, mleka, cynku, cementu, tkanin wełnianych, bawełnianych, jedwabnych itd., itd., wszystko to stanowi roczny produkt globalny. Jednakże produkt globalny nie daje obrazu rocznego dorobku produkcyjnego kraju, ponieważ obejmując całość produkcji, nie uwzględnia zużytych w procesie produkcyjnym surowców, materiałów, paliwa, nie uwzględnia częściowego zużycia maszyn i urządzeń produkcyjnych, nie uwzględnia faktu, że w produkcji danego roku weszły produkty wytworzone w latach poprzednich w postaci surowca, paliwa, maszyn itd. Pokazuje to dajmy na to przykład produkcji zboża. Zebrane w danym roku zboże wymagało przecież uprzednio zasiewów. Stąd, by określić nasz dorobek produkcyjny w zakresie zbóż musimy odjąć od produkcji globalnej zbóż tę ilość ziarna, która została zużyta na siew.

Czysty dorobek produkcyjny kraju oddaje nam dokładniej pojęcie dochodu narodowego.

Dochód narodowy stanowi czysty roczny dorobek produkcyjny kraju. Stanowi on część produktu globalnego, tę mianowicie, która pozostanie po odjęciu od produktu globalnego zużytych w procesie produkcji surowców, materiałów pomocniczych, paliwa, po odjęciu zużycia maszyn i urządzeń produkcyjnych. Konieczność odjęcia zużytych surowców przy obliczaniu dorobku narodowego zilustrowaliśmy już na przykładzie produkcji zbóż. Konieczność odjęcia zużycia maszyn wynika stąd, że maszyny w odróżnieniu od surowców nie zużywają się jednorazowo, a stopniowo. Pamiętać zaś trzeba, że produkcję roczną rozpoczynamy używając maszyn, które zostały wyprodukowane dawniej i obecnie w ciągu roku służą nam dalej. Dla ciągłości produkcji w latach następnych muszą być one odtworzone po ich całkowitym zniszczeniu. Dlatego co roku odkładamy z produktu globalnego sumę pieniędzy odpowiadającą zużyciu maszyn i urządzeń, czyli obliczamy tzw. amortyzację. Umożliwia to nam zastąpienie zużytych maszyn i urządzeń nowymi.

Na dochód narodowy możemy spojrzeć z dwu różnych punktów widzenia. Z jednej strony jest to suma pewnych konkretnych wartości użytkowych (produktów), a więc zboża, tkanin, obuwia, żelaza, węgla, samochodów itd. jako nasz czysty dorobek produkcyjny danego roku. Z drugiej zaś strony ten sam dochód narodowy wyrażamy jako określoną sumę wartości.

Jest tylko jeden sposób wyrażenia praktycznie w naszej gospodarce wartości; określamy ją mianowicie w pieniądzu. W ten sposób pieniądz pozwala nam wprowadzić jeden miernik dla tysięcy różnych wartości użytkowych: zboża, tkanin, węgla, samochodów itd. Pieniądz jako mier-

nik wartości pozwala porównywać nasz dochód narodowy w poszczególnych latach, pozwala stwierdzić wzrost naszego dochodu narodowego, pozwala określić tempo tego wzrostu.

Należy zwrócić uwagę, że dochód narodowy powstaje w wyniku pracy produkcyjnej mas pracujących. Praca produkcyjna jest to praca polegająca na przystosowaniu przyrody do potrzeb ludzkich; w procesie pracy produkcyjnej człowiek w sposób celowy, a więc dążąc świadomie do uzyskania określonych efektów produkcyjnych, oddziaływa na przyrodę. Pracą produkcyjną stwarzającą dochód narodowy jest więc praca chłopu na roli, jest nią praca górnika w kopalni, jest nią praca włóknianki w fabryce włókienniczej i praca hutnika w hucie, jest nią także praca brygadzysty, majstra, inżyniera w fabryce. Wynikami ich pracy są określone dobra materialne: zboże, węgiel, tkaniny czy stal.

Za pracę produkcyjną uważamy jednak nie tylko pracę, która się uzewnętrznia w postaci określonych dóbr materialnych. Pracą produkcyjną, a więc pracą stwarzającą dochód narodowy, jest np. również praca polegająca na przewożeniu produktów z miejsca ich produkcji do miejsca przeznaczenia.

W przeciwieństwie do tego praca np. nauczyciela lub lekarza, aczkolwiek społecznie bardzo użyteczna i niezbędna dla naszego społeczeństwa, nie jest pracą produkcyjną. Jej wyniki nie stanowią bezpośrednio o wzroście dochodu narodowego, chociaż przyczyniają się do tego pośrednio przez naukę czy leczenie ludzi zatrudnionych lub mających być zatrudnionymi bezpośrednio w procesie produkcji.

Podane pojęcie pracy produkcyjnej dotyczy pracy w socjalizmie. W kapitalizmie bowiem dla burżuazji ważne jest nie to by praca dawała określone produkty dla potrzeb społeczeństwa a by zapewniła kapitalistom zysk — wartość dodatkową. Taka jest, podana oczywiście w dużym skrócie, marksistowska teoria powstawania dochodu narodowego.

Wspomnieć tu trzeba, że w państwach kapitalistycznych burżuazja fałszuje pojęcie dochodu narodowego. Chcąc sztucznie zwiększyć jego wielkość, pragnąc ukryć pasywność kapitalistów i ich lokai burżuazja głosi, że na dochód narodowy składają się dochody wszystkich, którzy je w jakiegokolwiek formie uzyskują. A więc na dochód narodowy w myśl tej fałszywej teorii składają się i zyski kapitalistów i zarobki robotników i opłaty za usługi pobierane przez lekarzy, adwokatów itp. Jest to oczywiście, świadome fałszowanie przez burżuazję faktu, że dochód narodowy tworzy tylko i wyłącznie praca produkcyjna człowieka.

W ustroju socjalistycznym problematyka dochodu narodowego, a w szczególności problem jego wysokości i podziału są niezmiernie ważne dla rozwoju całej gospodarki narodowej, dla poziomu życia mas pracujących.

Od wielkości dochodu narodowego i od jego podziału zależy udział w dochodzie narodowym mas pracujących, zależy dobrobyt tych mas; od wielkości dochodu narodowego i jego podziału zależy poziom akumulacji, a w szczególności wielkość i kierunek inwestycji, a więc tempo i kierunek rozwoju produkcji i możliwości dalszego zwiększania dochodu narodowego.

W ustroju kapitalistycznym, opartym na prywatnej własności środków produkcji, wysokość dochodu narodowego kształtuje się w sposób żywiołowy. W wyniku ganienia się za zyskiem tysięcy kapitalistów, w warunkach anarchii produkcji i zażartej walki konkurencyjnej, dochód narodowy zwiększa się lub spada w zależności od przebiegu koniunktury gospodarczej. Szczególnie silnie spada wysokość dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych w okresach kryzysów gospodarczych, którymi wstrząsana jest okresowo gospodarka narodowa.

Tak tworzenie jak i podział dochodu w kapitalizmie dokonuje się w formie antagonistycznej, w warunkach walki między kapitalistami i robotnikami, w warunkach bezplanowości gospodarki kapitalistycznej. Jeżeli w poszczególnych okresach dochód wzrasta, to korzystają z tego kapitaliści.

I rzeczywiście rosnącemu bogactwu burżuazji odpowiada potęgujące się zubożenie proletariatu i mas chłopskich. Dla uzyskania wzrostu dochodu narodowego konieczne jest przeciwdziałanie marnotrawstwu, a tymczasem widzimy, jak z jednej strony poszczególni kapitaliści w ciągłej pogoni za zyskiem obcinają płace robotnicze, stwarzając coraz to gorsze warunki pracy robotnikowi, każąc mu maksymalnie oszczędzać surowce, słowem „oszczędzają“ zawsze jedynie kosztem mas pracujących, z drugiej zaś strony obserwujemy w ustroju kapitalistycznym olbrzymie marnotrawstwo w skali społecznej, czego najlepszym dowodem jest niewykorzystanie rąk roboczych, tj. istnienie masowego bezrobocia, niewykorzystanie mocy produkcyjnych itp.

W ustroju socjalistycznym, opartym na społecznej własności środków produkcji, nie ma wyzyskiwaczy, gospodarka jest tu planowa, każdy członek socjalistycznego społeczeństwa pracuje na swoim i dla siebie, stąd dochód narodowy stale wzrasta.

Jest on dzielony przez państwo socjalistyczne w sposób planowy, zapewniający z jednej strony coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących, stały wzrost stopy życiowej tych mas. Planowość podziału zapewnia z drugiej strony odpowiednie proporcje rozwoju gospodarki narodowej zabezpieczające nieprzerwany i niezwykle szybki wzrost dochodu narodowego w latach następnych. Zagadnieniom tym należy poświęcić nieco więcej uwagi.

Powstawanie dochodu narodowego i jego struktura

W ustroju kapitalistycznym o kierunku rozwoju gospodarki nie decydują potrzeby społeczeństwa, nie decydują interesy mas pracujących. Kierunek rozwoju gospodarki kształtuje się tam w sposób żywiołowy. Na kierunek rozwoju gospodarki w ustroju kapitalistycznym wpływają tysiące decyzji kapitalistów kierujących się dążeniem do uzyskania maksymalnych zysków. W warunkach kapitalizmu kraje gospodarczo zacofane stają się terenem szczególnego wyzysku ze strony państw rozwiniętych przemysłowo. Rosja przed Rewolucją Październikową, Polska do roku 1939 były krajami zacofanymi pod względem gospodarczym, szczególnie silnie eksploatowanymi przez kapitał zagraniczny.

Rewolucja Październikowa zadecydowała o nowym kierunku rozwoju gospodarki narodów Związku Radzieckiego. Uspołecznienie środków produkcji stworzyło nowe warunki rozwoju gospodarki narodowej. Znikły w gospodarce radzieckiej prawa ekonomiczne właściwe gospodarce kapitalistycznej, a na ich miejsce pojawiły się nowe prawa ekonomiczne właściwe gospodarce socjalistycznej. W szczególności uspołecznienie środków produkcji pozwoliło na planowy rozwój gospodarki narodowej. O kierunku rozwoju nie decydują już tysiące kapitalistów, lecz państwo socjalistyczne, kierujące się wyłącznie potrzebami społecznymi, kierujące się interesami mas pracujących.

Nowe warunki rozwoju spowodowały w Związku Radzieckim nie tylko szybki niespotykany w kapitalizmie wzrost dochodu narodowego, ale i poważne zmiany w jego strukturze. W szczególności w wyniku polityki industrializacji Związek Radziecki szybko nadrobił wiekowe zacofanie gospodarki, stając się potęgą gospodarczą świata.

Na bazie potężnego rozwoju nowej techniki nastąpił potężny rozwój całej gospodarki radzieckiej, nastąpił poważny wzrost stopy życiowej mas pracujących. W szczególności znalazło to swój wyraz w poważnej zmianie struktury dochodu narodowego ZSRR. O ile w Rosji carskiej produkcja przemysłowa była wartościowo znacznie niższa od produkcji rolnej (w roku 1913 oceniano stosunek produkcji wielkiego przemysłu do produkcji rolnej jak 42:48), to już w roku 1937 produkcja przemysłowa wobec szybkiego tempa uprzemysłowienia kraju, przewyższała trzykrotnie produkcję rolną (odpowiedni stosunek produkcji przemysłowej do rolnej miał się jak 77:23).

Polska wkroczywszy na drogę socjalistycznego budownictwa weszła jednocześnie na drogę planowego regulowania proporcji wytwarzanego dochodu narodowego i dalszego jego wzrostu. W szczególności po okresie odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych weszliśmy w okres szybkiego nadrobienia naszego wieloletniego zacofania gospodarczego, w okres szybkiego uprzemysłowienia.

Znajduje to swój wyraz w znacznym przesunięciu w ramach całości dochodu narodowego stosunku między produkcją przemysłową a produkcją rolną. O ile w okresie przedwojennym wartościowo udział produkcji przemysłowej był prawie równy udziałowi produkcji rolnej, to w roku 1955 udział produkcji przemysłowej powinien być aż trzykrotnie wyższy od produkcji rolnej mimo, że ta ostatnia również bardzo poważnie wzrosła.

Przesunięcia w strukturze dochodu narodowego znajdują swój wyraz również w znacznie szybszym tempie wzrostu produkcji środków produkcji (maszyn, urządzeń produkcyjnych, surowców itd. określanych jako produkty grupy A) w porównaniu z również szybko, ale jednak w porównaniu do grupy A wolniej rosnącą produkcją artykułów przeznaczonych do konsumpcji (określanych jako produkty grupy B).

Jak wiadomo, pierwsze cztery lata planu sześcioletniego przyniosły poważny wzrost produkcji przemysłowej; plany produkcji szeregu artykułów, zwłaszcza w zakresie przemysłu ciężkiego, zostały wykonane z nadwyżką. Natomiast wzrost produkcji rolnej był znacznie niższy od zaplanowanego. Produkcja rolna wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 zaledwie o około 9% zamiast zaplanowanych 30—35%. Spowodowało to niezgodne z planem dysproporcje w rozwoju naszej gospodarki i w strukturze naszego dochodu narodowego.

W tezach uchwalonych na IX Plenum KC PZPR wskazano w szczególności na konieczność położenia szczególnego nacisku na szybki rozwój produkcji rolnej dla zapewnienia rozwijającemu się stale przemysłowi bazy surowcowej, dla przyspieszenia podniesienia poziomu stopy życiowej mas pracujących.

Jednocześnie na tymże Plenum stwierdzono, że osiągnięty już przez nas wysoki poziom dochodu narodowego pozwala, utrzymując generalną linię uprzemysłowienia kraju, przyspieszyć jednocześnie wydatnie budownictwo w zakresie tych dziedzin gospodarki narodowej, które bezpośrednio obsługują potrzeby ludności. Pozwoli to na szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

W wyniku tych wszystkich decyzji, w okresie nadchodzących dwu lat ulec powinna zmianie struktura naszego dochodu narodowego zgodnie z wytkniętym na IX Plenum zasadniczym kierunkiem rozwoju naszej gospodarki na najbliższy okres: szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących przy utrzymaniu generalnej linii uprzemysłowienia kraju.

Tow. Bolesław Bierut na IX Plenum wskazał, że podczas gdy przed wojną kraje takie jak np. Włochy czy Francja traktowały Polskę jako teren eksploatacji i wygodnej lokaty kapitału, jako swój przydatek surowcowo-rolniczy, to dziś Polska wyprzedziła Włochy nie tylko pod względem wielkości produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca, ale i pod względem absolutnej wielkości produkcji.

Jeżeli chodzi o Francję, to zbliżamy się do poziomu jej produkcji przemysłowej przypadającej na jednego mieszkańca (obecny nasz poziom jest tylko o około 8% niższy od produkcji na jednego mieszkańca we Francji) i niewątpliwie bardzo szybko wyprzedzimy ją pod tym względem. Te stwierdzenia wyraźnie charakteryzują zasadnicze zmiany jakie zaszły i nadal zachodzą w strukturze naszego dochodu narodowego w wyniku prowadzonej przez nasze państwo polityki uprzemysłowienia kraju.

Należy podkreślić, że struktura dochodu narodowego, będąca wynikiem określonego kierunku rozwoju gospodarki narodowej, ma podstawowe znaczenie dla kierunku i tempa dalszego rozwoju gospodarki narodowej oraz dla rozmiarów i kierunków zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących.

Musimy tu stale pamiętać, że wielkim źródłem skąd czerpaliśmy i czerpiemy nadal środki dla rozwoju naszej gospodarki, czynnikiem który umożliwił i umożliwia nam nadal wszechstronny rozwój gospodarczy jest braterska

pomoc ZSRR, udzielana nam od pierwszej chwili istnienia Polski Ludowej. Ta pomoc oraz prowadzona na wyjątkowo dogodnych dla nas warunkach wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim umożliwia takie zmiany w strukturze naszego dochodu narodowego, które najbardziej odpowiadają naszemu rozwojowi i coraz lepszemu zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy.

Wspomnieć tu trzeba o licznych urządzeniach produkcyjnych dla naszych hut, w tym o urządzeniach huty im. Lenina, zakładów na Żeraniu i niezliczonych innych wielkich i małych obiektów produkcyjnych, budowanych z pomocą radziecką w całym kraju. (Niezależnie od tego otrzymujemy ze Związku Radzieckiego szereg dóbr na warunkach kredytowych co oznacza powiększenie naszego bieżącego dochodu narodowego dzięki kredytom, które będą spłacone ze znacznego zwiększonego dochodu narodowego lat przyszłych.)

IX Plenum wysuwając jako naczelne hasło budownictwa socjalistycznego w obecnym okresie walkę o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących, wskazało nie tylko na konieczność położenia szczególnego nacisku na szybki i wszechstronny rozwój produkcji rolnej, nie tylko na konieczność osiągnięcia znacznego wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych przy poprawie asortymentu i jakości, ale również na konieczność dokonania w strukturze handlu zagranicznego zmian mających na celu osiągnięcie większej ilości artykułów konsumpcyjnych dla ludności. Winno się to wyrazić zwłaszcza w zwiększeniu importu surowców dla przemysłu artykułów konsumpcyjnych oraz w pewnym zwiększeniu importu gotowych artykułów konsumpcyjnych.

Wkroczywszy na drogę socjalistycznego budownictwa, Polska Ludowa idzie nią konsekwentnie stale naprzód w ten sposób, że coraz to większa część dochodu narodowego powstaje w sektorze uspołecznionym. O ile w roku 1946 w sektorze uspołecznionym powstało zaledwie 45,5% dochodu narodowego, to w roku następnym procent ten wzrósł do 56. W latach 1948—1950 w sektorze socjalistycznym powstaje już kolejno 61, 64 i 70% dochodu narodowego, zaś w roku 1952 procent ten wzrasta do 73.

Należy sądzić, że w roku 1953 udział sektora uspołecznionego wzrósł do około 75%.

Jak powszechnie wiadomo, udział gospodarki uspołecznionej w wytwarzaniu dochodu narodowego nie jest jednakowy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. O ile udział socjalistycznego przemysłu w globalnej produkcji przemysłowej już w roku 1949 wynosił przeszło 94%, a wzrósł następnie w roku 1953 do ponad 99%, to w produkcji rolnej przeważa jeszcze gospodarka drobnotowarowa, z dość dużym udziałem gospodarki kapitalistyczno-kułackiej.

Opanowanie produkcji przemysłowej oraz poważny wzrost udziału gospodarki socjalistycznej w handlu i zapewnienie sobie przez państwo regulującej roli w tej dziedzinie uniemożliwia już dzisiaj handlowi nieuspołecznionemu przywłaszczanie poważnej części dochodu narodowego, co w roku 1947 wyniosło blisko 10% dochodu narodowego.

Przeważający udział gospodarki socjalistycznej w wytwarzaniu dochodu narodowego, opanowanie produkcji przemysłowej i w poważnym stopniu rolnej, regulowanie obrotu handlowego — wszystko to umożliwia państwu kierowanie rozwojem gospodarki narodowej, a przez to samo planowanie wzrostu i kierunku wzrostu dochodu narodowego.

W szczególności w zakresie rolnictwa państwo, zapewniając wszechstronny rozwój uspołecznionej gospodarki rolnej, a zwłaszcza opartej na zasadach dobrowolności spółdzielczości produkcyjnej, podejmuje szereg niezbędnych środków dla wyzwolenia rezerw produkcyjnych tkwiących w drobnotowarowej gospodarce chłopskiej.

Stały wzrost dochodu narodowego w Polsce Ludowej

W warunkach socjalizmu, wobec uspołecznienia środków produkcji, znikają prawa ekonomiczne właściwe gospodarce kapitalistycznej.

Podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu jest zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa

w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki. Państwo socjalistyczne w sposób planowy wykorzystuje wszelkie rezerwy wzrostu dochodu narodowego, a przez planowy jego podział w sposób zgodny z kierunkiem działania praw ekonomicznych zapewnia stały rozwój produkcji i wzrost stopy życiowej ludności.

W ustroju socjalistycznym dzięki wyzwoleniu rezerw, dzięki planowemu, zgodnemu z działaniem obiektywnych praw ekonomicznych, podziałowi dochodu narodowego tempo wzrostu dochodu narodowego jest niezwykle szybkie, a sam wzrost stały i nieprzerwany.

Ilustrują to wysokie cyfry porównawcze dla obrachunku narodowego odnoszące się do USA i ZSRR.

Dochód narodowy Stanów Zjednoczonych przyjęty dla r. 1913 za 100 (w przeliczeniu na głowę ludności), wzrósł w ciągu 15 lat zaledwie o 15%, w ten sposób wskaźnik dla roku 1928 wynosił 115. Jednakże już w latach następnych, w okresie kryzysu gospodarczego dochód uległ znacznemu obniżeniu; wskaźnik dla roku 1932 wyniósł zaledwie 77. Nawet po przezwyciężeniu okresu kryzysowego dochód na głowę nie osiągnął poziomu sprzed pierwszej wojny światowej; wskaźnik bowiem do roku 1937 wyniósł zaledwie 97.

Dla tych samych lat — jak podano wyżej dla Stanów Zjednoczonych — odpowiednie wskaźniki wysokości dochodu narodowego przypadającego na głowę ludności wynosiły w Związku Radzieckim: 100, 117, 202, 403. W okresie od 1929 roku do 1950 dochód narodowy Związku Radzieckiego wzrósł około siedmiokrotnie. W samym tylko okresie od 1940 do 1951 roku, mimo poważnych zniszczeń wojennych, dochód narodowy wzrósł w ZSRR o 83%.

Polska, wkroczywszy na drogę socjalistycznego budownictwa, weszła tym samym na drogę stałego i nieprzerwanego wzrostu dochodu narodowego, na drogę szybkiego tempa rozwoju wzrostu. W latach międzywojennych w konsekwencji działania praw ekonomicznych właściwych kapitalizmowi, nasz — i tak niezwykle niski dochód narodowy — uległ w latach 1929—1934 obniżeniu przeszło o połowę i nie osiągnął już aż do wybuchu wojny poziomu z roku 1929. W wyniku obalenia władzy obszarników i kapitalistów nasz dochód narodowy po wojnie przerwanie wzrastał i to w bardzo szybkim tempie. Od 8,5 miliarda zł (w obliczeniu wg złotych przedwojennych) w roku 1946 — dochód narodowy Polski wzrósł do sumy 20 miliardów zł w r. 1949 (w obliczeniu według tych samych złotych przedwojennych) i znacznie przekroczył już poziom przedwojenny. W roku 1953 nasz dochód narodowy wzrósł w porównaniu z rokiem 1949 o 61%, przekraczając tym samym dwukrotnie poziom roku 1938. Przeciętny wzrost roczny dochodu narodowego o 12,6% w ciągu ostatnich czterech lat jest wzrostem bardzo wysokim, możliwym do osiągnięcia tylko w warunkach budownictwa socjalistycznego. W latach najbliższych przewidziany jest dalszy poważny wzrost naszego dochodu narodowego, tak że w roku 1955 powinien on przeszło dwukrotnie przekroczyć dochód narodowy z roku 1949.

Źródła wzrostu dochodu narodowego

Skoro dochód narodowy stanowi czysty roczny dorobek, pozostający po odliczeniu od produktu globalnego zużytych w procesie produkcji środków produkcji (maszyn, surowca, paliwa itp.), to jasne jest, że im produkcja globalna będzie wyższa, zużycie zaś środków produkcji w procesie tej produkcji niższe — tym większy będzie nasz czysty dorobek określany przez nas mianem dochodu narodowego.

Z jednej przeto strony dążyć powinniśmy do jak najlepszego wykorzystania środków produkcji a więc czynnych w procesie produkcji maszyn i urządzeń produkcyjnych, niezbędnych dla procesu produkcji surowców, materiałów pomocniczych, paliwa, opakowań itd. W szczególności chodzi tu o zmniejszenie przypadającego na jednostkę produktu zużycia maszyn, urządzeń produkcyjnych, materiałów, surowców, paliwa itd. Lepsze wykorzystanie środków produkcji stanowi przeto jedno ze źródeł zwiększenia produkcji i wzrostu dochodu narodowego.

Drugim źródłem zwiększenia produkcji i wzrostu dochodu narodowego są rezerwy żywej ludzkiej pracy. Re-

zerwy te — to z jednej strony wzrost ilości zatrudnionych w procesie produkcji, z drugiej zaś — wzrost wydajności pracy. W gospodarce socjalistycznej wykorzystuje się w pełni wszystkie rezerwy wzrostu dochodu narodowego. W szczególności w Polsce Ludowej nastąpił bardzo poważny wzrost ilości zatrudnionych w produkcji socjalistycznej. Produkcja socjalistyczna wchłonięła poważne rezerwy młodzieży zwłaszcza chłopskiej, kobiet nie pracujących dotychczas zawodowo. Jednakże rezerwy te są ograniczone. Na IX Plenum wskazano na konieczność zahamowania dalszego oddziaływania ludności wiejskiej do przemysłu, gdyż mogłoby to odbić się niekorzystnie na rozwoju naszej produkcji rolnej. Dlatego też musimy starać się o wykorzystanie rezerw wzrostu dochodu narodowego tkwiących we wzroście wydajności pracy, a które są nieograniczone. Przez jak najlepsze wykorzystanie nowoczesnej techniki, przez jej stały rozwój osiągać możemy i osiągać będziemy coraz to większą wydajność pracy ludzkiej, to znaczy, że przy tym samym nakładzie pracy ludzkiej osiągać będziemy coraz to większe efekty produkcyjne, osiągać będziemy coraz to wyższy dochód narodowy.

Podział dochodu narodowego

Podział dochodu narodowego w warunkach kapitalizmu dokonuje się zgodnie z działaniem podstawowego prawa kapitalizmu, tzn. w rękach kapitalistów gromadzi się stale wzrastające bogactwo kosztem postępującego zubożenia mas pracujących. W krajach kapitalistycznych takich, jak Anglia, Stany Zjednoczone masy pracujące, stanowiące olbrzymią większość ludności kraju, nie otrzymują nawet połowy dochodu narodowego.

W warunkach socjalizmu, gdzie zlikwidowane są klasy żyjące z wyzysku cudzej pracy, cały dochód narodowy należy do mas pracujących. Nie oznacza to oczywiście, że w socjalizmie cały dochód narodowy może być konsumowany bezpośrednio przez tych, którzy go wytworzyli. Jak to jeszcze wykazał swego czasu Karol Marks (w „Krytyce Programu Gotajskiego”), w warunkach socjalizmu konieczne jest odłożenie części dochodu narodowego w celu rozszerzenia w latach następnych procesu produkcyjnego. Konieczne jest przeznaczenie części dochodu narodowego na cele konsumpcyjne dla tych, którzy nie będąc sami zatrudnieni w procesie produkcji materialnej i nie uczestnicząc w wytwarzaniu dochodu narodowego, spełniają jednak ważne i użyteczne społeczne czynności (nauczyciele, lekarze itd.), muszą mieć zapewnione zaspokojenie swych potrzeb materialnych i kulturalnych. Konieczne jest dalej zapewnienie udziału w dochodzie narodowym niezdolnym do pracy, młodzieży uczącej się itd. (w postaci emerytur, stypendiów itp.). Konieczne jest dalej wydzielenie pewnej określonej części dochodu narodowego na zaspokojenie potrzeb zbiorowych społeczeństwa (jak utrzymanie szkół, szpitali itp.) itd. itd.

Jest jasne, że odłożenie części dochodu jest również konieczne ze względu na potrzebę zapewnienia obronności ludowej ojczyzny.

Z tych względów dochód narodowy dzieli się w społeczeństwie na trzy zasadnicze części. Największa część dochodu narodowego przypada do bezpośredniej konsumpcji masom pracującym miast i wsi. Za otrzymywane przez nich wynagrodzenia, emerytury, stypendia, dniówki obrachunkowe itd. mogą oni zrealizować odpowiednią część dochodu narodowego na nich przypadającą w konkretnej rzeczowej postaci chleba, tłuszczu, cukru, ubrań itd. itd. Druga poważna część dochodu narodowego przeznaczona jest na zaspokojenie rozmaitych potrzeb zbiorowych społeczeństwa jak utrzymanie szkół, szpitali, muzeów, urządzeń sportowych, jak obrona kraju itd. Wreszcie trzecia część dochodu narodowego przeznaczona jest na akumulację, a więc w szczególności na rozszerzenie produkcji socjalistycznej przez nowe inwestycje, przez zwiększenie zapasów surowców przeznaczonych dla produkcji itd. ale również na stworzenie niezbędnych dla gospodarki narodowej rezerw (np. na wypadek nieurodzaju tworzy się rezerwy zboża czy maki).

W warunkach socjalizmu cały dochód narodowy należy do ludności pracującej. Nie tylko bowiem konsumuje ona część jego w wyniku wydatkowania swych indywidualnych dochodów pieniężnych, ale również służy jej kon-

sumpcja zbiorowa części dochodu narodowego. W interesie też ludności pracującej akumulowana jest część dochodu narodowego służąca zapewnieniu dalszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w oparciu o wzrastającą produkcję.

Wysokość konsumowanej przez ludność pracującą części dochodu narodowego, a więc poziom zaspokojania potrzeb należy w warunkach socjalizmu mierzyć zatem nie tylko kwotą otrzymywanego wynagrodzenia, umożliwiającego każdemu indywidualny udział w dochodzie narodowym, ale również licznymi dobrami i usługami otrzymywanymi przez ludność od państwa bezpłatnie, bądź za minimalną opłatą.

Jeżeli chodzi o część dochodu akumulowaną, to jej większość jest przeznaczona na cele inwestycyjne, na rozszerzenie bazy surowcowej produkcji. Dzięki akumulacji części dochodu narodowego powstają potężne budowle socjalistyczne jak np. w Polsce huta im. Lenina, Żerań, nowe elektrownie, zakłady przemysłu lekkiego itd. Rozwój socjalistycznego przemysłu na bazie nowoczesnej techniki, rozwój i mechanizacja rolnictwa stwarzają warunki szybkiego i nieustannego wzrostu produkcji, wzrostu dochodu narodowego, a więc i wzrostu jego części przeznaczonej na cele konsumpcji. W warunkach socjalizmu akumulacja części dochodu narodowego służy masom pracującym, zapewniając szybszy wzrost ich stopy życiowej.

W Polsce Ludowej nie cały jeszcze dochód narodowy należy do mas pracujących, ponieważ nie zostały u nas całkowicie zlikwidowane elementy kapitalistyczne (zwłaszcza na wsi), które zabierają część dochodu narodowego. Jednakże państwo ogranicza — stale zresztą malejący — udział elementów kapitalistycznych w dochodzie narodowym przez odpowiednią politykę gospodarczą, w szczególności zaś przez politykę podatkową, w wyniku której znaczna część dochodów elementów kapitalistycznych odprowadzana jest w postaci podatków (dochodowego, gruntowego i innych) do budżetu państwa.

Akumulacja i konsumpcja

Podział dochodu narodowego na konsumpcję (zarówno indywidualną jak i zbiorową) dokonuje się w warunkach socjalizmu w sposób planowy, zgodnie z interesami mas pracujących, w taki sposób aby jednocześnie wzrastała stopa życiowa mas pracujących i rozwijała się nadal w sposób planowy gospodarka narodowa. Powstaje zagadnienie jakie powinny być proporcje tego podziału? Czy należy np. 10% dochodu narodowego akumulować a 90% przeznaczyć na konsumpcję, czy też można połowę akumulować a połowę tylko konsumować? Proporcje te powinny zależeć od celów, jakie stawiane są przed gospodarką narodową na danym etapie rozwoju. Jest rzeczą zrozumiałą, że im więcej akumulujemy, tym mniej możemy aktualnie skosztować, ale za to — tym bardziej możemy zwiększyć produkcję lat przyszłych na bazie zwiększonej ilości maszyn, urządzeń i surowców. I odwrotnie — jeśli więcej przeznaczymy z bieżącego dochodu narodowego na konsumpcję, to wprawdzie doraźnie w danym roku nasze potrzeby materialne i kulturalne mogą być lepiej zaspokojone, jednakże za to nasze możliwości powiększenia produkcji w latach przyszłych, a więc i powiększenie części przeznaczonej na konsumpcję, są mniejsze niż w poprzednim przypadku. Stalin, wskazując na konieczność akumulowania znacznej części dochodu narodowego w Związku Radzieckim w okresie uprzemysławiania kraju i na konieczność rozwoju przede wszystkim przemysłu ciężkiego, stwierdził:

„Oczywiście moglibyśmy z sumy półtora miliarda rubli w walucie, wydatkowanych w tym okresie na urządzenia techniczne dla naszego przemysłu ciężkiego odłożyć połowę na przywóz bawełny, skór, wełny, kauczuku itd. Mielibyśmy wtedy więcej perkalu, obuwia, odzieży. Ale nie mielibyśmy wtedy ani przemysłu traktorowego, ani samochodowego, nie mielibyśmy jako tako rozwiniętego hutnictwa żelaznego, nie mielibyśmy metalu do wytwarzania maszyn i byłibyśmy bezbronni wobec otoczenia kapitalistycznego, uzbrojonego w nową technikę“.

Przeto problem podziału dochodu narodowego na konsumpcję i akumulację a następnie na odpowiednie kierun-

ki konsumpcji i akumulacji nie jest łatwy do rozwiązania. Państwo socjalistyczne musi przy tym uwzględniać obiektywne warunki, obiektywne możliwości rozwoju gospodarki narodowej, musi uwzględniać działanie w ustroju socjalistycznym obiektywnych praw ekonomicznych. Trzeba zatem znaleźć takie proporcje aby i zapewnić społeczeństwu dużą część dochodu narodowego na cele konsumpcyjne, aby stale wzrastał poziom życia mas pracujących i jednocześnie akumulować odpowiednią część dochodu narodowego aby umożliwić szybki jego wzrost w latach następnych, a więc szybki wzrost jego części konsumowanej. Im większy jest dochód narodowy, tym łatwiej go dzielić. W Związku Radzieckim osiągnięty wysoki poziom dochodu narodowego pozwala nie tylko na dalszy potężny rozwój gospodarki narodowej, ale i na stały szybki wzrost dobrobytu mas pracujących, czego wyrazem są przeprowadzane od szeregu lat corocznie zniżki cen artykułów masowego spożycia.

W Polsce Ludowej w ostatnich latach udział akumulacji w dochodzie narodowym był wysoki. Wynosił on w latach 1950—1953 kolejno 27,2%, 28,1%, 26,5%, 25,1%. Wymagało tego szybkie tempo uprzemysłowienia. Tak poważna akumulacja dochodu narodowego i przeznaczenie jej przede wszystkim na rozbudowę przemysłu (rozbudowa względnie budowy nowych hut, cementowni, elektrowni, fabryk samochodów itd.) zapewniły nam szybkie tempo wzrostu dochodu narodowego. Obecnie — osiągnięty wysoki poziom dochodu narodowego i dalszy poważny jego wzrost umożliwia dalszą konsekwentną reali-

zację socjalistycznego uprzemysłowienia kraju przy obniżeniu procentowym udziału akumulacji w dochodzie narodowym do 20% w roku 1955. W ten sposób znacznie większa część, bo 80% i to znacznie zwiększonego w cyfrach absolutnych dochodu narodowego, przeznaczona zostanie na cele konsumpcji. Wzrost udziału spożycia w dochodzie narodowym przyspieszy podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Znajdzie to w szczególności swój wyraz zarówno w podwyższeniu płac pracowników zatrudnionych poza rolnictwem i w zwiększonych dochodach pracującego chłopstwa jak i w obniżeniu cen artykułów powszechnego użytku. W ten sposób zarówno realne płace pracowników zatrudnionych poza rolnictwem jak i realne dochody pracującego chłopstwa wzrosną w okresie najbliższych dwu lat o około 15%.

(ciąg dalszy nastąpi)

U w a g a: Liczby przytoczone w niniejszym artykule zaczerpnięto z referatu G. M. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, referatu B. Bieruta na IX Plenum KC PZPR i też przyjętych przez to Plenum książki A. Allachwerdiana — Dochód narodowy ZSRR książki B. Minca — Zagadnienia dochodu narodowego książki K. Secomskiego — Podstawowe zadania planu sześcioletniego artykułu B. Minca — O dochodzie narodowym i dochodach ludzi pracy, zamieszczonego w nr 329 Trybuny Ludu z 1953 r. Roczника Statystycznego za 1949 rok.

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

INSTRUKCJA

w sprawie festiwalu artystycznych X-lecia PRL

Terminarz:

1. Festiwal Zespołów Teatralnych

- a) eliminacje powiatowe — 1—15 maja 1954 r.
- b) eliminacje wojewódzkie — 3 — 15 czerwca 1954 r.

2. Festiwal Muzyki i Tańca

- a) eliminacje powiatowe — 20 — 30 maja 1954 r.
- b) eliminacje wojewódzkie — 20 — 30 czerwca 1954 r.

3. Turniej recytatorski

- a) eliminacje powiatowe — 1 — 15 września 1954 r.
- b) eliminacje wojewódzkie — 1 — 15 października 1954 r.

4. Ogólnopolską Wystawę Plastyków-Amatorów

- a) Wystawy w zakładach pracy — miesiąc czerwiec 1954 r.
- b) wystawa na szczęblu wojewódzkim — miesiąc sierpień 1954 r.
- c) wystawa na szczęblu centralnym — miesiąc listopad 1954 r.

Naczelnym zadaniem organizacyjnym w festiwalach X-lecia PRL, jest zabezpieczenie treści politycznej Festiwalu poprzez dobór pełnowartościowego pod względem ideologicznym repertuaru, otoczenie zespołów czujną opieką w okresie prac przygotowawczych (prób) oraz uzyskanie masowego przystąpienia zespołów do festiwalu.

ORZZ-ty w porozumieniu ze związkami twórczymi rozpoczną natychmiast kampanię propagandową i prasową, zmierzającą do zaktywizowania wszystkich związkowych placówek k.o., jak również do uruchomienia patronatów artystycznych wszelkiego typu. Należy ustalić formy ścisłej współpracy patronatów oraz wojewódzkiego kolek-

tywu artystycznego, nie tolerując na tym ważnym odcinku żadnej dwutorowości poczynañ.

Plan pomocy artystów zawodowych dla związkowego ruchu amatorskiego winien przewidzieć ustawienie patronatów tam przede wszystkim, gdzie zespoły są najsłabsze. Należy również uaktywnić członków najbardziej doświadczonych zespołów amatorskich w kierunku roztoczenia systematycznej opieki nad zespołami w PGR-ach i POM-ach. Plan takiej opieki instruktażowej nad zespołami PGR-ów winien powstać w wojewódzkim kolektywie artystycznym. Organizatorami festiwalu X-lecia są okręgowe rady związków zawodowych. W tym celu zorganizują w najbliższym terminie naradę z zarządami okręgowymi celem omówienia mobilizacji wszystkich zespołów związkowych do festiwalu X-lecia. Szczególną uwagę należy zwrócić na turniej recytatorski, uwzględniający wyłącznie recytację indywidualną, a do którego powinny stanąć wszystkie załogi robotnicze i pracownice, zgłaszając listy recytatorów swego zakładu pracy (instytucji).

Zarządy okręgowe winny maksymalnie uaktywnić swoje komisje kulturalno-oświatowe w kierunku roztoczenia opieki nad zespołami poszczególnych zakładów pracy. Szczególnie winny one zadbać, aby instruktorzy zespołów nawiązali łączność z wojewódzkimi kolektywami artystycznymi i korzystali z ich poradnictwa w zakresie repertuaru.

Jako obowiązującą zasadę dla wszystkich typów zespołów należy przyjąć, że eliminacje powiatowe poprzedzone są uroczystymi pokazami w macierzystym zakładzie pracy. Po pokazie nastąpi dyskusja załogi z zespołem, w wyniku której zespół otrzymać może konkretne wskazówki, dotyczące naprawienia zauważonych usterek i błędów. Dopiero po odbyciu kilku ostatnich prób pod czujnym okiem załogi, zespół udaje się na eliminacje powiatowe, delegowany przez załogę swego zakładu pracy.

Eliminacje powiatowe a następnie okręgów winny być scentralizowane w jednym mieście i mieć charakter

znacznie uroczystszy, niż we wszystkich latach ubiegłych. Nie oznacza to jednak, że muszą się odbyć we wszystkich powiatach — co poważnie utrudniałoby dobór właściwego składu osobowego jury. Stosownie do zagełszczenia zespołów w terenie, ORZZ ustali odpowiednią ilość powiatów, w których odbędą się eliminacje powiatowe. Jest rzeczą ważną, aby skład jury na szczeblu powiatu dobierany był ściśle według wytycznych instrukcji CRZZ w sprawie działania komisji kwalifikacyjnych. Dla zabezpieczenia właściwego przebiegu eliminacji powiatowych CRZZ ustala odpowiedzialnych pełnomocników.

W czasie eliminacji na szczeblu powiatu należy poprzedzić odpowiednią kampanią prasową i radiową. W zakładach pracy należy upowszechniać działalność i osiągnięcia swoich zespołów, mówiąc o nich przez radiowęzeł i pisząc do gazetek ściennych. Należy popularyzować aktywistów pracy artystycznej, przy czym mówiąc o nich i pisząc, podkreślać ich osiągnięcia w pracy zawodowej. Ze wszech miar pożądana jest inicjatywa instancji związkowych, zmierzających do uwidocznienia współzależności pomiędzy osiągnięciami w produkcji a osiągnięciami w pracy kulturalno-oświatowej.

Eliminacje wojewódzkie winny być przeglądem i podsumowaniem osiągnięć związkowego ruchu amatorskiego

go we współzawodnictwie kulturalnym każdego województwa okresu X-lecia.

Eliminacje kończymy na szczeblu województw. Celem stworzenia możliwie korzystnych warunków startu dla zespołów młodych i mniej zaawansowanych, Centralna Rada Związków Zawodowych ustala na szczeblu eliminacji wojewódzkich dwie grupy zespołów:

Grupa I

a) Zespoły, które dotarły do eliminacji centralnych: Teatr: Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych (1952 r. Ogólnopolski Konkurs Zespołów Teatralnych).

b) Muzyka i tańce: Festiwal Muzyki Polskiej (1951 r.). Przegląd Zespołów Muzyki, Pieśni i Tańca (1953 r.).

c) Wszystkie zespoły WDK.

Grupa II

a) Wszystkie pozostałe zespoły.

Przy układaniu programu eliminacji wojewódzkich należy najpierw dawać zespoły grupy II, a następnie zespoły grupy I; komisje kwalifikacyjne oceniają zespoły na podstawie tych samych kryteriów, natomiast I, II i III udzielane są każdej grupie oddzielnie.

INSTRUKCJA

w sprawie organizacji i warunków współzawodnictwa bibliotek dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej

Podstawowym celem współzawodnictwa bibliotecznego jest dalsze upowszechnienie i rozwój czytelnictwa w zakładach pracy, domach kultury, domach młodego robotnika i hotelach robotniczych.

Zadaniem współzawodnictwa jest ożywienie i rozwinięcie we wszystkich placówkach bibliotecznych i w zakładach pracy różnorodnych form propagandy książki i czytelnictwa dla zwiększenia do dnia 31 grudnia 1954 r. ogólnej liczby czytelników spośród członków załóg zakładów pracy co najmniej do minimum 15 wypożyczeń na jednego czytelnika w ciągu roku, w tym przynajmniej 3 proc. książek światopoglądowych (konkursowych).

I. Formy organizacyjne współzawodnictwa.

Współzawodnictwo o tytuł przodującej biblioteki stale prowadzi zarządy główne związków zawodowych w swoich pionach, a na terenie województwa ORZZ-ty.

Zarządy główne — przyznają swej przodującej bibliotece:

- 1) proporzec przechodni,
- 2) nagrodę pieniężną w wys. 3.000 zł z tego 10 proc. na nagrodę dla bibliotekarza;

ORZZ-ty przyznają przodującej bibliotece na swoim terenie:

- 1) proporzec przechodni,
- 2) nagrodę pieniężną w wys. 2.000 zł z tego 10 proc. na nagrodę dla pracowników.

Zarządy okręgowe związków zawodowych — przyznają przodującym bibliotekom stałym dyplomy uznania.

Centrale księgozbiorów ruchomych przyznają dla trzech przodujących punktów bibliotecznych (w tym: w zakładzie pracy — 1 w DMR lub HR) dyplom oraz nagrodę.

We współzawodnictwie o tytuł przodującej biblioteki, OKR-u i punktu bibliotecznego biorą udział wszystkie rodzaje placówek bibliotecznych.

Ze względu na różne formy i warunki pracy w poszczególnych placówkach bibliotecznych współzawodnictwo prowadzone będzie w następujących grupach, obejmujących te same typy bibliotek:

- a) biblioteki stałe w zakładach pracy,
- b) biblioteki stałe w zakładowych domach kultury,
- c) biblioteki stałe w WDK i ORZZ (wraz z OKR),
- d) centrale księgozbiorów ruchomych,
- e) punkty biblioteczne w zakładach pracy,
- f) punkty biblioteczne w DMR-ach i HR-ach.

Podsumowanie wyników współzawodnictwa poszczególnych grup będzie dokonywane w okresach półrocznych.

II. Normy i warunki współzawodnictwa.

Warunkiem przyznania nagród będzie osiągnięcie:

a) w zakresie wzrostu czytelnictwa: udokumentowane zwiększenie liczby czytelników o co najmniej 20 proc. w stosunku do stanu z dnia 31 grudnia 1953 r. przy jednoczesnym uwzględnieniu wielkości księgozbioru i następujących zasad:

Dla 1000 tomów — minimum	200 czytelników
Dla 2000 tomów	400 „
Dla 3000 tomów	600 „
Dla 4000 tomów	800 „
Dla 5000 tomów	1000 „

W bibliotekach powyżej 20.000 tomów przy obliczaniu brane będą pod uwagę warunki pracy biblioteki i struktura księgozbioru.

b) W zakresie ruchu książki (wypożyczeń) — doprowadzenie do 15 wypożyczeń rocznie na 1 czytelnika w bibliotekach stałych i 12 wypożyczeń w punktach bibliotecznych.

c) W centrali księgozbiorów ruchomych — wymiana kompletów książek w punktach bibliotecznych raz na kwartał.

d) W zakładowych bibliotekach stałych — liczba punktów bibliotecznych zorganizowana w zakładzie pracy; ilość punktów uzależnia się od potrzeb środowiska i wielkości księgozbioru.

e) W zakresie propagandy czytelnictwa — zorganizowanie i przeprowadzenie imprez czytelniczych, których normy określone zostały w planie rzeczowym bibliotek na rok 1954.

III. Nagrody.

Za najlepsze osiągnięcia we współzawodnictwie przewiduje się trzy formy wyróżnień:

- proporzec przechodni,
- nagrodę pieniężną,
- dyplom.

Wyróżnienia będą przyznawane przez CRZZ, zarządy główne ORZZ i zarządy okręgowe według następującego układu:

CRZZ przyznaje bezpośrednio proporzec przechodni i nagrody pieniężne dla następujących placówek:

- 1) dla przodującej biblioteki WDK lub ORZZ (łącznie z OKR — 6.000 zł, z tego 40 proc. na nagrody dla pracowników,
- 2) dla przodującej biblioteki zakładowej DK — 3.000 zł z tego 15 proc. dla pracowników,

3) dla przodującej OKR — 3.000 zł z tego 20 proc. dla pracowników.

Biblioteki, biorące udział we współzawodnictwie wypełniają systematycznie w ciągu całego roku specjalne karty

uczestnictwa, które posłużą komisji konkursowej jako materiał dowodowy przy podsumowaniu współzawodnictwa. (Karty uczestnictwa zawierać będą wszystkie dane o bibliotekach oraz poświadczenia odbytych imprez).

INSTRUKCJA

w sprawie organizacji i warunków współzawodnictwa świetlic, klubów i domów kultury dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej

Podstawowym celem współzawodnictwa świetlic, klubów i domów kultury jest pełna aktywizacja wszystkich placówek kulturalno-oświatowych dla podsumowania 10-letniego ich dorobku jako ważnego instrumentu kształtowania świadomości i kultury socjalistycznej w Polsce Ludowej.

Zadaniem współzawodnictwa jest ożywienie i rozwinięcie wszystkich form pracy kulturalno-oświatowej w świetlicach, klubach i domach kultury dla wykonania z nadwyżką planu rzeczowego roku 1954.

Zobowiązania placówek w swej treści winny skoncentrować się na następujących zagadnieniach:

a) szerokiej akcji wyjaśniającej uchwały IX Plenum, II Zjazdu PZPR i III Kongresu Związków Zawodowych.

b) wykazanie dorobku 10-lecia władzy ludowej w Polsce we wszystkich dziedzinach życia ze szczególnym uwzględnieniem zmian, które zaszły w życiu załóg w tym okresie,

c) popularyzacja współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego, upowszechnienie przodujących metod pracy,

d) realizacja sojuszu robotniczo-chłopskiego w zakresie pomocy świetlicom wiejskim, PGR, POM,

e) stworzenie w świetlicach, klubach i domach kultury warunków dla kulturalnego wypoczynku członków załóg i ich rodzin,

f) wzmocnienie pracy kulturalno-oświatowej wśród dzieci i młodzieży zarówno w placówkach zakładowych jak i poprzez otoczenie większą opieką świetlic dziecięcych, świetlic w domach młodego robotnika i hotelach robotniczych,

g) ukazanie dorobku placówki poprzez udział wszystkich zespołów artystycznych i bibliotek w organizowanym konkursie, w festiwalach oraz rozwinięcie akcji odczytowej i organizacji imprez i rozrywek.

I. Formy organizacji współzawodnictwa.

Współzawodnictwo o tytuł najlepszej świetlicy, klubu i domu kultury prowadzą zarządy główne związków zawodowych w swoich pionach, a na terenie województwa ORZZ-ty.

Współzawodnictwo trwa przez cały rok 1954 z tym, że przebiega ono w dwóch etapach:

- I-szy etap od 1 lutego — 1 czerwca,
- II-gi etap od 1 czerwca — 31 grudnia.

Zarządy główne przyznają przodującemu klubowi i przodującej świetlicy:

- 1. proporzeczki przechodnie,
- 2. nagrody pieniężne dla klubu w wys. 5.000 zł z tym, że 15 proc. sumy przeznaczają się na nagrody indywidualne, dla świetlicy — 3.000 zł i 15 proc. na nagrody indywidualne.

ORZZ przyznają nagrody dla przodującego klubu i świetlicy w województwie po 2.000 zł z tym, że 15 proc. przeznaczają się na nagrody indywidualne dla kierownika klubu i świetlicy.

Zarządy okręgowe przyznają przodującym świetlicom i klubom dyplomy uznania.

Ze względu na różne typy placówek kulturalno-oświatowych współzawodnictwo prowadzone będzie w następujących grupach:

- a) świetlice,
- b) kluby fabryczne,
- c) zakładowe i związkowe domy kultury,
- d) wojewódzkie domy kultury.

II. Normy i warunki współzawodnictwa.

Warunkiem przyznania nagród będzie przekroczenie planowanych prac wynikających z planu rzeczowego na rok 1954.

Ocenę zakładowych domów kultury przeprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy CRZZ wraz z zainteresowanymi zarządami głównymi.

Wojewódzkie domy kultury.

Ocena następuje według arkuszy dla poszczególnych domów kultury. Ocenę przeprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy CRZZ.

III. Nagrody.

Za najlepsze osiągnięcia przewiduje się 4 formy wyróżnień:

- 1) sztandar przechodni CRZZ,
- 2) proporce przechodnie,
- 3) dyplomy,
- 4) nagrody pieniężne.

Wyróżnienia będą przyznawane przez Centralną Radę Związków Zawodowych, zarządy główne związków zawodowych, okręgowe rady związków zawodowych i zarządy okręgowe związków zawodowych.

CRZZ przyznaje bezpośrednio sztandar przechodni i proporzec przechodni dla następujących placówek:

1: dla przodującego zakładowego domu kultury — sztandar przechodni oraz 15.040 zł z tym, że 20 proc. przeznaczają się na nagrody indywidualne,

2. dla przodującego wojewódzkiego domu kultury — proporzec oraz 20.000 zł z tym, że 40 proc. przeznaczają się na nagrody indywidualne.

Nagrody zarówno CRZZ jak i zarządów głównych zostaną wręczone na krajowym zjeździe przodujących kierowników świetlic. ORZZ i zarządy okręgowe wręczą nagrody na zjazdach wojewódzkich.

IV. Sprawy organizacyjne.

Celem organizacji i oceny wyników współzawodnictwa należy powołać odpowiednie komisje na szczeblu: CRZZ, zarządów głównych, ORZZ, zarządów okręgowych.

Komisje powołują prezydium instancji związkowych.

Zobowiązania podejmują komisje i zarządy placówek, a zatwierdzają je prezydium rad zakładowych i instancji związkowych. W terminie od 15 stycznia do 15 lutego br. świetlice i kluby zgłaszać będą przystąpienia do współzawodnictwa w zarządach okręgowych związków zawodowych.

Zakładowe, związkowe i wojewódzkie domy kultury zgłoszą swój udział do CRZZ w tym samym terminie.

V. Sprawozdawczość i rozwój współzawodnictwa.

Ustala się następującą zasadę rejestracji zgłoszeń placówek do współzawodnictwa:

a) w terminach 30 stycznia i 14 lutego br. zarządy okręgowe przesyłają meldunki do zarządów głównych i okręgowych rad związków zawodowych według następujących danych:

— ilość świetlic i klubów fabrycznych, które przystąpiły do współzawodnictwa w porównaniu ze stanem ogólnym,

— zobowiązania charakterystyczne.

b) ORZZ i zarządy główne nadają meldunki do CRZZ w terminach: 31 stycznia i 15 lutego br.

VI. Ocena wyników współzawodnictwa.

Ocena wyników współzawodnictwa zostanie dokonana przez komisję przy pomocy trójek kontrolnych. W terminie od 1—15 czerwca br. kontrole przeprowadzają za-

rzędy okręgowe i Centralna Rada Związków Zawodowych.

W terminie od 15—25 czerwca kontrole przeprowadzają okręgowe rady i zarządy główne związków zawodowych.

UCHWAŁA

Sekretariatu CRZZ w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w związkowych zrzeszeniach sportowych.

W związku z upływem kadencji władz związkowych zrzeszeń sportowych, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych postanawia przeprowadzić od 15 lutego do 1 maja, kampanię sprawozdawczo-wyborczą we wszystkich związkowych kołach sportowych i Radach Okręgowych Zrzeszeń, oraz w czasie od 1 września do 31 października br. w Radach Głównych Związkowych Zrzeszeń Sportowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiegać będzie w okresie, gdy cała klasa robotnicza i naród polski przed II-gim Zjazdem PZPR z entuzjazmem realizuje wytyczne IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nakreślające ogromnej wagi zadania, zmierzające do szybkiego wzrostu stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących. Członkowie sportowych zrzeszeń podjęli i podejmują nadal cenne i liczne zobowiązania produkcyjne i sportowe dla uczczenia II-go Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

IX Plenum KC PZPR jak również i ogłoszone tezy przed II Zjazdem PZPR z całą siłą podkreśliły konieczność dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu i maksymalnego zaspokajania potrzeb wypoczynkowo-zdrowotnych pracujących.

Przed związkowym aktywnym sportowym staje więc zadanie mobilizacji wszystkich sił i środków dla zabezpieczenia jak największej liczbie pracujących niezbędne warunki dla uprawiania kultury fizycznej i sportu oraz turystyki.

W tym celu w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej należy przeprowadzić szeroką popularyzację postanowień IX Plenum KC PZPR oraz uchwały Sekretariatu CRZZ z września 1953 r. o upowszechnieniu kultury fizycznej a zwłaszcza wzmóc pracę w kierunku aktywizacji istniejących kół, rozbudowy sekcji sportowych a szczególnie sekcji ogólnego przygotowania fizycznego oraz sekcji turystyczno-krajoznawczej we wszystkich kołach sportowych. W kampanii sprawozdawczo-wyborczej należy dokonać nie tylko oceny dotychczasowej działalności, lecz w oparciu o krytykę mas członkowskich wy-

Komisje przedkładają ocenę przebiegu współzawodnicstwa i wnioski o wyróżnienie prezydium instancji związkowych do zatwierdzenia.

pracować środki zmierzające do zabezpieczenia realizacji zadań planowych stojących przed kołem sportowym oraz instancją zrzeszenia w bieżącym roku.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza winna przyczynić się do dalszego znacznego organizacyjnego umocnienia kół sportowych, usprawnienia poprzez wybór właściwych ludzi pracy rad kół sportowych, podstawowego ogniwa w kierowaniu sportem związkowym — winna przyczynić się do wzmoczenia działalności rad zakładowych na tym ważnym a często zaniedbanym odcinku pracy związkowej. Rady zakładowe odpowiadają za sprawny i należyty przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w kołach sportowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza stwarza równocześnie warunki dla jak najpełniejszej aktywizacji zakładowych organizacji ZMP do większego niż dotąd udziału członków ZMP w pracy kół sportowych, zgodnie z zaleceniami XIII Plenum ZG ZMP.

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych zobowiązuje wszystkie zarządy główne i okręgowe związków zawodowych a w szczególności wydz. organizacyjne do jak najbardziej wydajnej pomocy ogniom i instancjom zrzeszeniowym w przeprowadzaniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz realizacji zadań jakie stoją przed związkowym ruchem sportowym.

Należy dopilnować, aby do władz sportu związkowego wysunięto najbardziej aktywnych i ofiarnych członków związku wyróżniających się znajomością problematyki kultury fizycznej — ze szczególnym zwróceniem uwagi na uwzględnienie udziału we władzach sportowych aktywistów ZMP oraz kobiet.

ORZZ udziela ogniom sportowym wszelkiej pomocy w przeprowadzeniu kampanii oraz będą koordynowały jej przebieg na swoim terenie.

Sprawne i właściwe przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, to rękojmią wykonania zadań stojących przed związkowym ruchem sportowym w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej i podniesienia poziomu ideowo-wychowawczego sportu związkowego — to realizowanie wskazań IX Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Sekretariat
Centralnej Rady Związków Zawodowych

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Znaczenie zakładowej umowy zbiorowej

W

NAJBLIŻSZEJ przyszłości rozpocznie się w szeregu większych zakładów naszego przemysłu zawieranie zakładowych umów zbiorowych. Umowy te — to poważny oręż zmobilizowania załóg do wykonywania i prze-

kraczenia planów produkcyjnych, z drugiej zaś strony przyczyniają się one do wzmoczenia przez administrację zakładów pracy troski o zaspokajanie kulturalnych i bytowych potrzeb ludzi pracy. Zakładowa umowa zbiorowa staje się ponadto czynnikiem wychowawczym, gdyż wciąga ona robotników do udziału w gospodarowaniu własnym zakładem pracy, nakładając na załogę odpowiedzialność za wykonanie powziętych w niej zobowiązań własnych i udzielając prawa kontroli wykonywania zobowiązań podjętych przez administrację.

W styczniowym numerze naszego pisma podaliśmy za prasą radziecką ocenę wykonania tych umów w roku

ubiegłym i ich zadania na rok bieżący. Obecnie pragnąc zapoznać naszych czytelników z mechaniką wykonywania umowy zbiorowej bezpośrednio w samym zakładzie pracy, podajemy obszernie opracowanie artykułu pt. „Mobilizująca siła umowy zbiorowej” pióra P. Sinicyna, przewodniczącego Rady Zakładowej Kołomieńskich Zakładów Budowy Parowozów im. W. W. Kujbyszewa. Sądzimy, że opisane w nim doświadczenia rady zakładowej Zakładów w Kołomnie dopomogą naszemu aktywowi w zakładach, które zostaną objęte postanowieniem o umowach zbiorowych do sprawnego i świadomego wykonywania tych umów. Tak jak i w wielu innych sprawach, mamy tu ułatwienie, że możemy uczyć się od naszych towarzyszy radzieckich, czerpiąc z bogatej skarbnicy ich doświadczeń. Specjalnie cenna może i powinna być ta pomoc przy realizowaniu zupełnie nieznanego u nas typu umów w samych zakładach pracy, umów co do których

realizowania nie mamy jeszcze żadnego własnego doświadczenia.

Na wstępie autor artykułu stwierdza z ubolewaniem, że założenie Zakładów Parowozowych nie udało się, mimo najlepszych chęci, wykonać planu roku 1952 (o przyczynach tego będzie mowa dalej) i cały wysiłek załogi w roku 1953 skierowany został na to, aby oddać ojczyźnie dług, który został zaciągnięty wobec niej przez zakłady.

"Zasłużyć na nazwę przodującego zakładu pracy — oto cel, który postawili sobie pracownicy fabryki przy zawieraniu zakładowej umowy zbiorowej na rok 1953. Podsumowując i oceniając rezultaty roku poprzedniego, podawali oni ostrej krytyce zarówno kierownictwo związkowe jak i administrację. Nikt nie chciał się pogodzić z myślą, że drogie każdemu zakłady — nieraz już dające sobie radę z trudnościami i odpowiedzialnymi zadaniami — zakłady zaopatrzone w najnowocześniejsze agregaty, maszyny i obrabiarki, mające wspaniałą kadrę pracowniczą, nie potrafiły w roku ubiegłym wykonać planu według najważniejszych współczynników.

Na konferencji poświęconej zawarciu umowy zbiorowej jak i na zebraniach załóg w oddziałach padały ostre słowa krytyki pod adresem rady zakładowej. Zarzucano jej, że prowadziła współzawodnictwo w sposób powierzchowny, że źle podtrzymywała poczynania nowatorów, nie potrafiła jak należy mobilizować załogi do przezwyciężania przeszkód. Dużo też tego rodzaju usprawiedliwionych pretensji wysunięto wobec rady zakładowej za to, że nie zwracała należytej uwagi na sprawy bytowe.

Umowa zbiorowa na rok 1953 zobowiązała radę zakładową i rady oddziałowe do skierowania całego swego wysiłku na walkę o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych oraz realizowanie we właściwych terminach poczyniń, mających na celu polepszenie warunków mieszkaniowych i bytowych i podniesienie poziomu kulturalnego i technicznego robotników i pracowników.

Sinicyń opisuje w jaki sposób organizacja związkowa zakładów realizowała te zadania.

W celu polepszenia kierownictwa współzawodnictwem konieczne było przede wszystkim podnieść organizującą rolę rad oddziałowych, mężów zaufania i komisji masowej pracy produkcyjnej. Ponadto — jako że po wyborach w podstawowych organizacjach związkowych do szeregów aktywni napłynęli nowi ludzie — trzeba było im pomóc w przyswojeniu znajomości usprawnień i obowiązków, w opanowaniu niezbędnych wiadomości z rozmaitych dziedzin pracy związkowej. W związku z tym zorganizowano we wszystkich oddziałach seminaria dla członków rad oddziałowych, komisji i mężów zaufania. Tutaj zaznajamiano się na konkretnych przykładach z doświadczeniami w zakresie organizowania współzawodnictwa, szczegółowo omawiano jego wady i ustalano kroki mające na celu usunięcie ich.

Rady zakładowe i oddziałowe poczęły systematycznie zwoływać aktyw związkowy dla wymiany doświadczeń. Na posiedzeniach rady zakładowej regularnie omawiano pracę rad oddziałowych i grup związkowych. Wszystko to spowodowało, że udział organizacji związkowych i aktywu w kierowaniu współzawodnictwem zwiększył się w sposób widoczny.

Ale to dopiero część pracy — zauważa Sinicyń. Poważną przyczyną braków współzawodnictwa była ustanowiona w szeregu oddziałów niewłaściwa praktyka, powodująca, że kierownictwo gospodarcze w większości wypadków nie brało udziału w organizowaniu współzawodnictwa. Na przykład — wśród kierownictwa oddziału parowozowo-mechanicznego istniał błędny pogląd, że jakoby współzawodnictwem powinny się zajmować jedynie rady związkowe i mężowie zaufania. Wielu majstrów kierowników działów pracy, nie interesowało się przyczynami niewykonania przez współzawodniczących podejmowanych przez nich zobowiązań, nie stawiało pod dyskusję żadnych zagadnień na naradach produkcyjnych, sami się usunęli od udziału w ich organizowaniu.

Podobne fakty miały miejsce i w innych oddziałach. Rada zakładowa zwróciła się z interwencją do dyrekcji. W wyniku poważnej akcji wyjaśniającej i organizacyjnej doprowadzono do tego, że kierownictwo produkcji poczęło się bardziej aktywnie interesować współzawodnictwem, uważnie przysłuchiwać do głosów załogi.

Dawniej — opowiada Sinicyń — przy omawianiu spraw współzawodnictwa rada zakładowa wysłuchiwała tylko

opinii przewodniczących rad oddziałowych, komisji masowej pracy produkcyjnej i mężów zaufania. Praktyka dowiodła, że to nie wystarcza. Obecnie z zasady — prócz kierownictwa związkowego — w posiedzeniach tych uczestniczą kierownicy oddziałów i majstrowie. Do systemu pracy rady zakładowej weszło też regularne omawianie sprawozdań kierowników oddziału głównego mechanika, głównego technologa i głównego metalurga o wykonaniu zobowiązań ciążyących na administracji w myśl postanowień układu zbiorowego.

Mobilizując załogę do ustalania i wykorzystywania wewnętrznych rezerw produkcyjnych, rada zakładowa bezpośrednio po podpisaniu umowy zbiorowej dokonała społecznej kontroli organizacji pracy. Kampania ta nie była krótkotrwała. Przegląd ten trwał dwa miesiące i był okresem poważnych przygotowań, w których uczestniczyły setki aktywistów w wydziałach i oddziałach. Dzięki temu kontrola objęła wszystkie odcinki produkcji. W toku tej akcji robotnicy i pracownicy inżynierjno-techniczni zgłosili około dwóch tysięcy projektów usprawnień, z których większość została zrealizowana. Kontrola ta dopomogła zwrócić uwagę załogi na wykonanie planów z zakresu organizacji produkcji i techniki, polepszyła organizację pracy, sprzyjała mobilizowaniu mas do walki o plan.

Gdy tylko w zakładach dowiedziano się o inicjatywie nowatora W. Kolesowa — stwierdza autor — zaraz też znaleźli się tu jego naśladowcy, którzy osiągnęli bardzo dobre rezultaty. W celu upowszechnienia ich doświadczeń, rada zakładowa zwołała naradę towarzyszy — szybkościowców. Robotnicy nie tylko zapoznali się z nową metodą skrawania, lecz wnieśli też sporo cennych rad i krytycznych uwag, które pozwoliły przyspieszyć przygotowanie nowych instrumentów i przyrządów, usunąć przeszkody, na które natrafiał ruch szybkościowców.

Dla pracujących na obrabiarkach był wydany w nakładzie masowym biuletyn techniczny z wykresami i opisem noża do skrawania szybkościowego. Każde nowe osiągnięcie przodowników było popularyzowane za pomocą różnych form propagandy — narad poglądowych, wieczorów wymiany doświadczeń itp.

Z inicjatywy tokarza I. Pieszechonowa rozwinęło się w zakładach współzawodnictwo o kompleksowe wdrożenie metod obróbki szybkościowej i wypuszczanie produkcji najlepszej jakości. Jeden z przodujących wiertaczy zakładów N. Własow dzięki zastosowaniu nowego instrumentu wydatnie zwiększył szybkość obróbki wiercenia detali stalowych. Inicjatywa ta została gorąco poparta przez organizację związkową. Ponadto zaproszony do zakładów jeden z najlepszych w ZSRR wiertaczy w metalu, laureat Nagrody Stalinowskiej W. Żirow podzielił się swymi doświadczeniami z tutejszymi fachowcami. Szybkościowe metody pracy znalazły też większe zastosowanie wśród szlifierzy.

Zakładowa umowa zbiorowa nakłada zarówno na organizację związkową, jak i administrację obowiązek realnego dopomagania odcinkom produkcji nie nadążającym za ogólnym tempem pracy.

Tak więc rada zakładowa, wykorzystując pomoc szerokiego aktywu, okazała pomoc radzie oddziałowej i mężom zaufania oddziału parowozowo-mechanicznego, który mając liczne braki w swej pracy pozostawał w tyle za innymi działami produkcji. Przy pomocy towarzyszy — stwierdza Sinicyń — uporządkowano współzawodnictwo indywidualne i brygadowe, skontrolowano dawne i podjęto nowe, konkretne zobowiązania. Ustalił się jako prawo zwyczaj omawiania co dekadę przebiegu współzawodnictwa w brygadach i grupach. Grupy związkowe poświęcają codziennie pięć minut krótkiemu podsumowaniu rezultatów pracy dnia poprzedniego. Brygadziści, majstrowie i kierownicy odcinków produkcyjnych interesują się wspólnie z mężami zaufania wskaźnikami każdego robotnika, ustalają i usuwają przyczyny powodujące niewykonanie norm produkcyjnych.

Wykonując zadanie organizacji związkowej, kierownictwo oddziału opracowało normy zużycia narzędzi i materiałów przy każdej operacji produkcyjnej. Było to koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju współzawodnictwa o oszczędność, którego w wyniku oddział zaoszczędził co miesiąc wiele tysięcy rubli. Wszyscy uczestnicy współzawodnictwa posiadają książeczki indywidualnego oszczędzania.

Na prośbę rady zakładowej kierownictwo zakładów przeprowadziło modernizację obrabiarek, polepszyło organizację pracy i planowanie produkcji w oddziale parowozowo-mechanicznym. Dzięki temu upowszechnił się znacznie ruch szybkościowej obróbki i skrawania i usunięto wiele niedociągnięć w pracy oddziału.

Organizacja związkowa zaczęła też poświęcać więcej uwagi sprawie polepszenia jakości produkcji. Jako charakterystyczny przykład, Sinicyn podaje oddział stalowni. W roku ubiegłym braki przekraczały tam 13 procent produkcji. Z inicjatywy przodujących robotników w oddziale dokonano szeregu innowacji z dziedziny organizacyjnej i technicznej. Rada oddziałowa zmobilizowała pod kierownictwem organizacji partyjnej całą załogę do walki z brakorobstwem i przyciągnęła do współzawodnictwa wszystkich robotników zatrudnionych w produkcji.

W chwili obecnej praca każdego robotnika i każdej brygady oceniana jest pod kątem jakości ich produkcji. Wypadki stwierdzenia braków omawiane są na zebraniach brygad. Rada oddziałowa i jej komisja masowej pracy produkcyjnej organizują systematyczną wzajemną kontrolę współzawodniczących ogniw produkcyjnych, szczegółowo badają przyczyny powstawania braków i podejmują kroki w celu likwidowania brakorobstwa.

Na wniosek aktywu związkowego administracja zajęła się sprawą polepszenia działalności biura przygotowania produkcji. Praca oddziału stała się bardziej rytmiczna, organizacja pracy bardziej planowa. Zlikwidowano dawny brak odpowiedzialności za produkcję. Ilość robotników oddziału dających całość produkcji najlepszej jakości zwiększyła się ostatnio przeszło dwukrotnie.

Z kolei Sinicyn opisuje działalność organizacji związkowej w oddziale armaturowym. Znaczną większość zatrudnionych tu robotników stanowi młodzież. Rada oddziałowa i aktyw związkowy zapewnił im realną pomoc w podwyższaniu kwalifikacji zawodowych. W chwili obecnej nie łatwo już znaleźć robotnika, który by nie miał dostatecznej znajomości fachu, młodego robotnika, który by nie miał opiekuna w starym doświadczonym fachowcu. Do szefostwa nad młodzieżą pociągnięci też zostali pracownicy inżynieryjno-techniczni.

Rada zakładowa organizuje wspólnie z administracją co wtorek pokaz przodujących metod pracy, dbając o ich najszersze upowszechnienie. W oddziale istniało na przykład błędne mniemanie, że jakoby nożem Kolesowa nie można obrabiać małych detali, które są tu wytwarzane. Na wniosek organizacji związkowej poświęcono temu zagadnieniu jeden z wtorków. Po referacie technologa tow. Kozodajewej, przemawiali specjaliści szybkościowej obróbki z innych oddziałów, przekazując zebranym swoje doświadczenia i udzielając im pożytecznych rad. W następstwie tego wielu tokarzy poczęło stosować nowe, ulepszone metody obróbki detali.

Specjalną opieką otaczani są w oddziale robotnicy nie nadążający w pracy. Tak na przykład — opowiada Sinicyn — nie dawała sobie rady z normami, tow. Janowa. Analizując metody pracy tej robotnicy bardziej doświadczeni towarzysze pomogli jej ustalić swe błędy, wskazywali jak lepiej zorganizować miejsce pracy. Janowa posłuchała przyjaznych rad, wskaźniki jej pracy znacznie się polepszyły. Wypadek taki nie należy do rzadkich.

Opisane przez autora doświadczenia pracy związkowej są o tyle pouczające, że trzy oddziały, o których w nich była mowa w roku 1952 stały na szarym końcu w produkcji. Doświadczenia te dowodzą, ile mogą zdziałać organizacje związkowe, gdy celowo i wytrwale walczą o wykonanie umowy zbiorowej, umiejętnie mobilizują pracowników do likwidowania nieładu w produkcji, polepszają

kierowanie współzawodnictwem socjalistycznym, podnoszą nieustannie twórczą aktywność mas.

W umowie zbiorowej zawieranej na terenie ZSRR znajduje dobitny wyraz charakterystyczna dla ustroju socjalistycznego jedność interesów państwa i narodu, przedsiębiorstwa i jego pracowników. I dlatego właśnie umowa zbiorowa jest nie tylko potężną siłą pomagającą stalemu doskonaleniu produkcji, ale też zwiększa odpowiedzialność organizacji gospodarczych i związkowych za polepszanie warunków pracy i bytu pracowników, za zaspokajanie ich materialnych i kulturalnych potrzeb.

Odpowiedzialność ta jest przecież wielka. Umowa zakładowa przewidywała na przykład na same tylko cele ochrony i techniki bezpieczeństwa w roku 1953 wydatkowanie ok. 2 milionów rubli. Duże sumy były przeznaczane na przygotowanie kadr i podwyższanie ich kwalifikacji, na ubezpieczenia społeczne, obsługę potrzeb mieszkaniowych i kulturalno-bytowych załogi.

Skala budownictwa mieszkań i urządzeń kulturalno-bytowych była w roku 1953 znacznie wyższa niż w latach poprzednich. Przed końcem trzeciego kwartału oddano do eksploatacji duży dom mieszkalny, przedszkole i żłobek, kończy się budowa polikliniki zakładowej z urządzeniami do hydroterapii i kąpiei błotnych. Prowadzi się kapitalny remont teatru zimowego, budowę trzech nowych domów mieszkalnych. Na wszystkie te cele wydatkowano 8 milionów rubli.

Ponadto państwo przeznaczyło setki tysięcy rubli jako długoterminowy kredyt dla robotników zakładów budujących domki indywidualne. Administracja i rada zakładowa wykonując zobowiązania umowy zakładowej okazują budującym swe domki pomoc przy otrzymaniu placu pod budowę, załatwianiu formalności prawnych, wyborze typu projektu domku itp.

Setki tysięcy robotników, pracowników inżynieryjno-technicznych i urzędników uzyskało w roku 1953 ulgowe, a częściowo i bezpłatne skierowania do domów wypoczynkowych i sanatoriów. Przeszło dwa tysiące dzieci budowniczych parowozów spędziło letnie wakacje w zamieszkich obozach pionierskich. W celu polepszenia obsługi zatrudnionych w zakładach robotników uruchomiono dodatkowo stołówkę i trzy bufety, urządzono parę nowych czerwonych kąpek i instalacji prysznicowych.

W dalszym ciągu artykuł Sinicyn stwierdza, że mimo poważnych osiągnięć rada zakładowa jeszcze ma wiele do zdziałania, gdyż nie wszystkie postanowienia umowy zbiorowej zostały w pełni wykonane.

Autor podkreśla, że przy realizowaniu umowy dużą rolę służył aktyw związkowy, na którym opiera się w swej pracy rada zakładowa. Dzięki wyteżonej pracy komisji bytowo-mieszkaniowej w porę zasygnalizowano braki przy budowie domów mieszkalnych i zdołano im zapobiec. Przeszło czterystu aktywistów związkowych kontroluje działalność stołówek zakładowych, bufetów i magazynów. Ich zasługą jest lepsza organizacja pracy tych instytucji, poprawa jakości posiłków, potanianie ich kosztu. Dzięki aktywnej działalności komisji ogrodów działkowych ilość działkowców wzrosła do 9 tysięcy osób i są oni należycie instruowani i otoczeni opieką.

Zakładowa umowa zbiorowa działa dobrze tylko tam, gdzie istnieje rzeczywista kontrola jej wykonywania ze strony organizacji związkowych. Szeroki udział aktywu związkowego w tej pracy, dobra jej organizacja powoduje, że znaczenie umowy jako pomocy przy wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, przy polepszaniu warunków pracy i bytu mas pracujących będzie stale wzrastało.

Wiadomości różne

Moskwa. — Prezydium Moskiewskiej Rady Zw. Zaw. zapoznało się na jednym ze swych zebrań ze stanem żywienia zbiorowego robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych na zmianach wieczornych i nocnych.

Jak się okazuje, zagadnienie to na ogół jest rozwiązane dobrze. Organizacje związkowe i administracja fabryk przejawiają stałe zainteresowanie sprawą polepszenia żywienia zbiorowego, troszczą się o zapewnienie pracownikom wszyst-

kich zmian pożywnych i smacznych posiłków. W szwalni im. Thaelmana robotnicy mają do wyboru wiele potraw w tutejszej stołówce. W skład menu wchodzi z zasady parę pierwszych i 7 — 8 drugich potraw oraz duży wybór zimnych zakąsek.

Dużą troskę o zaspokojenie życzeń i gustu spożywców przejawia kierownictwo stołówki na terenie

Moskiewskiej Fabryki Hamulców. I tutaj pracownicy wieczornej i nocnej zmiany mają zapewniony duży wybór dań gorących i zakąsek.

Z inicjatywy organizacji związkowej stołówka jest zaopatrzona w urządzenia dla odgrzewania jedzenia, w bufecie znajduje się chłód, uzupełniono zapas naczyń i przyborów. Społeczna komisja kontroli zaopatrzenia robotniczego systematycznie zapoznaje się ze stanem działalności stołówki we wszystkich zmianach, specjalnie zaś nocnej.

Jednak, jak to stwierdziło prezydium Moskiewskiej Rady Zw. Zaw., są na terenie stolicy fabryki, które nie dbają o zaopatrzenie robotnicze w zmianach nocnych (Fabryka Samochodów Małolitrażowych, I Wziorowa Drukarnia im. Zdanowa itd.). Prezydium wydało szereg zarządzeń mających na celu usunięcie stwierdzonych niedociągnięć i zażądało od kierowników organizacji związkowych, administracji polepszenia organizacji żywienia zbiorowego robotników na zmianach wieczornych i nocnych.

Azerbejdżan. — Przeszło pięćdziesiąt przedsiębiorstw przemysłu naftowego sprawuje szefostwo nad stacjami maszynowo-tractorowymi i kołchozami republik. Robotnicy i pracownicy umysłowi Zakładów Budowy Maszyn im. Kirowa w Baku podjęli zobowiązanie okazania pomocy kołchozowi im. Malenkowa w rej. Masztagińskim przy zbudowaniu wzorowej fermy mlecznej, przy przeprowadzeniu remontu motorów elektrycznych i pomp dla instalacji zraszającej.

Załoga Zakładów im. Szmida pomaga w ramach szefostwa stacji maszynowo-tractorowej Ali — Baj-

ramlińskiego rejonu w montażu nowej stacji elektrycznej przy remoncie elektro-siłowni i linii oświetleniowej. Załogi Zakładów Przerobu Nafty im. Stalina, fabryki „Krasnyj Proletarij” i imienia Budionnego wysłały do kołchozów i POM-ów, nad którymi sprawują szefostwo, brygady budowlane. Ponadto odremontowano już parę motorów elektrycznych, sporządzono dużą ilość drobnych instrumentów i wyposażenia gospodarczego.

Dużą uwagę poświęcają w swojej działalności opiekuńczej organizacje związkowe Azerbejdżanu zagadnieniu obsługiwanego potrzeb kulturalnych pracowników gospodarki rolnej. Kierownictwo czterdziestu trzech klubów, pałaców kultury i rady pięćdziesięciu bibliotek opracowały plany systematycznej pracy kulturalno-oświatowej na wsi. W planach tych przewidziano zorganizowanie koncertów, wieczorów literackich, konferencji z czytelnikami itp.

Aktywiści pałaców kultury im. Lenina i im. 1-go Maja wygłosili referaty o uchwałach wrześniowego Plenum KC KPZR w kołchozach rejonu Achsińskiego i Ali-Bajramlińskiego. Brygady artystyczne wspomnianych pałaców kultury dały dla kołchoźników przeszło dwadzieścia koncertów.

Nowgorod. — Dużą i owocną pracę w zakresie poprawy warunków pracy prowadzi komisja ochrony pracy rady zakładowej Czudowskiej Fabryki Zapalek „Proletarskoje Znamia”. Przy pomocy aktywu związkowego komisja sprawuje skuteczną kontrolę nad przestrzeganiem ustawy o ochronie pracy, normach techniki, bezpieczeństwa i przepisów sanitarnych.

Prezydium Nowgorodzkiej Obwodowej Rady Zw. Zaw. obradowało nad doświadczeniami tej komisji i postanowiło szeroko je propagować we wszystkich zakładach przemysłowych obwodu. W tym celu przygotowano i wydrukowano specjalną broszurę, mówiącą o formach i metodach pracy „Organizacji związkowej fabryki „Proletarskoje Znamia”.

Obwodowa Rada Zw. Zaw. przeprowadziła ponadto dwie międzyrejonowe narady ze społecznymi inspektorami ochrony pracy.

Woroneż. — Organizacje związkowe Woroneżskiego Oddziału Południowo-Wschodniej linii kolejowej mobilizują robotników i urzędników do stałego i systematycznego wykonywania uchwał V sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Na naradzie kolejarzy, pracowników miejskich przedsiębiorstw przemysłowych i organizacji handlowych, zorganizowanej przez organizacje związkowe przedyskutowano sprawę przyspieszenia załadunku i przewozów towarów masowego spożycia. Na naradzie podjęto wzajemne socjalistyczne zobowiązanie kolejarzy i przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

Kolejarze zobowiązali się zabezpieczyć przewóz ładunków przemysłu spożywczego i lekkiego, okazać techniczną pomoc dla przedsiębiorstw przy organizowaniu załadunku i wyładunku towarów masowego spożycia. Zobowiązanie to zostało wykonane w całej pełni. Maszynista tow. Łomekin i główny konduktor tow. Seliwanow dostawiają ładunki z przyspieszeniem w stosunku do rozkładu jazdy 35 — 40 minut. Dyspozytor tow. Ignatow dba o regularny przebieg pociągów z towarami pierwszej potrzeby.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Przegląd międzynarodowy

III Światowy Konkres Związków Zawodowych wezwał masy pracujące całego świata do walki przeciwko planom rozpętania nowej wojny. Jedną z uchwał Kongresu głosi m. in.: „Naszym obowiązkiem jest pomóc pokojowym siłom Niemiec zachodnich w walce przeciwko polityce wojny oraz aktywnie popierać pokojową działalność mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ich związków zawodowych”.

Kongres skierował również specjalną odezwę do ludzi pracy w Niemczech zachodnich. „Nie zapominajcie — głosi ta odezwa — że spoczywa na was wielka odpowiedzialność. Nie wolno dopuścić do wskrzeszenia faszyzmu i militarizmu w Niemczech. Ludzie pracy — socjaldemokraci, komuniści, członkowie związków chrześcijańskich, bezpartyjni, związki zawodowe Niemiec zachodnich! — powinniście zjednoczyć się z masami pracującymi wszystkich krajów Europy, a nie pozostawać w izolacji od szerokiego frontu walki, który może udaremnić układy z Paryża i Bonn!”

Do NRD przybyła delegacja zachodnio - niemieckich robotników-metalowców z zakładów Kruppa i Mannesmann. Delegacja ta złożyła wizytę przewodniczącemu Zrzeszenia

Wolnych Niemiec Zachodnich Związków Zawodowych — towarzysze Herbertowi Warnkemu. W rozmowie z nim robotnicy zachodnio - niemieccy oświadczyli, że reprezentują masy

pracujące Niemiec zachodnich i wyrażają ich wolę nawiązania ścisłej współpracy ze związkami zawodowymi NRD. Członkowie delegacji potępiłi kłamstwa o NRD, szerzone przez prasę zachodnią - niemiecką.

Towarzysz Warnke odpowiedział delegatom, że wobec odradzania się militarizmu w Niemczech zachodnich — taka współpraca jest wręcz nieodzowna i że w drodze wspólnej walki 11 milionów członków niemieckich związków zawodowych będzie można skutecznie pokrzyżować politykę „europejskiej wspólnoty obronnej” prowadzoną przez Adenauera i osiągnąć zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych.

Delegacje załóg wielkich zakładów hutniczych i kopalń Zagłębia Ruhry zwiedziły w Niemieckiej Republice Demokratycznej liczne fa-

bryki i kopalnie. W czasie swego pobytu w NRD wzięły one udział w posiedzeniu Komitetu do spraw jedności Niemiec. Na posiedzeniu tego Komitetu zabral głos wicepremier NRD — Otto Nuschke oraz wicepremier Walter Ulbricht.

Towarzysz Ulbricht stwierdził, że wśród uczestników posiedzenia panowała całkowita jedność, jeśli chodzi o główną sprawę — o sprawę wspólnej walki Niemców na zachodzie i na wschodzie, walki o zapewnienie pokoju, o traktat pokojowy i odbudowę zjednoczonych, demokratycznych Niemiec. Mówca wskazał, że w NRD dzięki zlikwidowaniu panowania monopolu i wielkich obszarników udaremniona została groźba wskreszenia militarizmu. Natomiast w Niemczech zachodnich pogwałcenie przez mocarstwa zachodnie układu poczdamskiego doprowadziło do wskreszenia panowania wielkich monopolu i junkrów, do wskreszenia działalności generałów hitlerowskich.

Wicepremier Ulbricht stwierdził z naciskiem, że związki zawodowe — jako wielomilionowa organizacja klasy robotniczej — powinny wystąpić przeciwko remilitaryzacji, na rzecz zawarcia traktatu pokojowego. Podkreślając decydującą rolę klasy robotniczej w walce o zapobieżenie wojnie towarzysz Ulbricht oświadczył, że członkowie związków zawodowych obu części Niemiec powinni zacieśniać swoją współpracę. Przedstawiciele obu części Niemiec — powiedział mówca — powinni zasiąść przy jednym stole, aby wyrazić swój punkt widzenia na temat zagadnień, których uregulowanie doprowadzi do zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego.

W związku z berlińską konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) ogłosiła komunikat, w którym m. in. stwierdza:

„Biuro CGT zwraca uwagę wszystkich ludzi pracy na doniosłość toczących się obecnie w Berlinie

obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Biuro podkreśla, że osiągnięcie porozumienia między czterema ministrami wpłynęłoby na dalsze złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, niepowodzenie zaś konferencji spowodowałoby wzmożenie wyścigu zbrojeń. Zaostrzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych pociągnęłoby za sobą w sposób nieunikniony pogorszenie warunków bytu mas ludowych.

Znalezienie słusznego sposobu rozwiązania wielu problemów międzynarodowych — zarówno dotyczących Europy, jak i Azji — byłoby łatwiejsze, gdyby minister Bidault prowadził samodzielną politykę i bronił stanowiska zgodnego z interesami Francji i z wielokrotnie wyrażoną wolą ludu francuskiego. Problemy międzynarodowe, a zwłaszcza problemy Azji nie mogą być rozwiązane bez udziału przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Dlatego też Powszechna Konfederacja Pracy popiera propozycję zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw. Popiera ona również propozycję zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej jako zgodnej z interesami ludzi pracy i interesami narodów całego świata.

Powszechna Konfederacja Pracy podkreśla, że ratyfikacja układów z Bonn i Paryża przez pogłębienie rozbiicia Niemiec i jeszcze ostrzejsze przeciwstawienie jednej części Europy — drugiej, uniemożliwiłaby jakiegokolwiek pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

CGT oświadcza, że obowiązkiem Bidault jest podanie do wiadomości uczestników konferencji, że Francja nigdy nie zgodzi się na wprowadzenie w życie układów z Bonn i Paryża.

Wychodząc z założenia, że w sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie Niemcy, kampania przeciwko niebezpieczeństwu wojny będzie skuteczniejsza, jeśli będzie prowadzona jednocześnie we Francji i w Niemczech — Powszechna Konfederacja

Pracy wystosowała do zachodnioniemieckich związków zawodowych list, w którym proponuje spotkanie ich przedstawicieli z przedstawicielami CGT w celu ustalenia zasad i form wspólnego działania.

Minister Bidault oczywiście zmilczał. Nie świadczy to jednak bynajmniej o sile reprezentowanego przez niego rządu. O tym, po której stronie jest siła, najlepiej mówi fakt, że władze francuskie jeszcze raz musiały się ugiąć pod naciskiem mas i zwolnić bezprawnie aresztowanego członka komisji administracyjnej CGT — Marcela Dufriche.

Nieustanny wzrost wpływów postępowych związków zawodowych i umacnianie się w świadomości międzynarodowej klasy robotniczej idei jedności działania — wprowadza rządy kapitalistyczne w najwyższe zaniepokojenie. Raz po raz też podejmują one próbę zdławienia niezależnych organizacji związkowych. Akcję taką zainicjowano ostatnio w Kanadzie, gdzie reakcja wzmaga ataki na demokratyczne prawa mas pracujących.

M. in. np. rząd prowincji Quebec, w której według oficjalnych danych znajduje się jedna trzecia wszystkich bezrobotnych Kanady, przeforsował w zgromadzeniu ustawodawczym dwie nowe ustawy antyrobotnicze. Ustawy te upoważniają rząd do wyjęcia spod prawa każdego związku zawodowego działającego w tej prowincji. Rząd działać może oczywiście według własnego uznania.

Jedna z tych ustaw przewiduje, że związek zawodowy może być pozbawiony praw, jeśli wśród jego organizatorów lub pracowników jest choćby jeden tylko komunista. Druga ustawa przewiduje pozbawienie związku zawodowego praw, jeśli jego kierownictwo zarządza, proklamuje lub zachęcać będzie do strajku, albo jeśli będzie nim kierował.

Parlament kanadyjski rozpatruje obecnie projekt ustawy o regulaminie pracy w przemyśle węglowym Kanady. Regulamin ten zawiera szereg artykułów antydemokratycznych i antyrobotniczych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wyjaśnienia z zakresu prawa pracy

Rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem umysłowym w okresie próbnym z powodu choroby

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie wolno wypowiedzieć umowy w okresie choroby, a także jej rozwiązać przed upływem trzech miesięcy choroby.

W praktyce nasunęły się wątpliwości, w jakim zakresie stosuje się

powyższe zasady w przypadku, gdy pracownik umysłowy zaangażowany na okres próbny zachorował w czasie tego okresu. W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że również w okresie choroby w czasie okresu próbnego nie wolno umowy o pracę wypowiedzieć ani jej rozwiązać przed upływem okresu próbnego. Jednakże dopuszczalne jest

rozwiązanie tej umowy z upływem okresu próbnego, pomimo, iż trzymiesięczny okres choroby nie upłynął.

Jeżeli umowa o pracę w tym przypadku została wypowiedziana przed zachorowaniem, to umowa zostaje rozwiązana z upływem okresu wypowiedzenia.

W okresie czasu dopóki stosunek pracy nie został rozwiązany należy się pracownikowi umysłowemu pełne wynagrodzenie z zakładu pracy.

Rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem umysłowym z upływem okresu próbnego

Obowiązujące przepisy prawne przewidują, iż rozwiązanie umowy o pracę w okresie próbnym może nastąpić z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia.

W praktyce nasunęły się wątpliwości, czy konieczne jest stosowanie dwutygodniowego okresu wypowiedzenia także w przypadku, gdy umowa o pracę ma zostać rozwiązana z upływem okresu próbnego.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że jeśli chodzi o rozwiązanie umowy z upływem okresu próbnego, stosowanie okresu wypowiedzenia nie jest konieczne.

Zaznaczyć przy tym należy, że również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19 maja 1953 r. Nr I. C. 421/53 zajął analogiczne stanowisko.

Wypowiedzenie ze skutkiem na koniec okresu próbnego koniecznym byłoby jedynie w przypadku, gdyby zawierana przez pracownika indywidualna umowa o pracę przewidywała wyraźnie obowiązek wypowiedzania ze skutkiem na koniec okresu, albo gdyby umowa ta była sformułowana w ten sposób, że w braku wypowiedzenia w okresie próbnym następuje automatycznie z upływem okresu próbnego zawarcie umowy na czas nieoznaczony.

Powołanie na ćwiczenia wojskowe w okresie próbnym

Jeden z zakładów pracy zwrócił się z zapytaniem, czy dopuszczalne byłoby rozwiązanie umowy zawartej na okres próbny z upływem okresu próbnego, jeśli pracownik został powołany na ćwiczenia wojskowe.

W kwestii tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że przy rozstrzygnięciu tej wątpliwości należy mieć na względzie przepisy ustawy z 4. II. 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. Nr 6, poz. 46).

Zgodnie z tymi przepisami w okresie odbywania przez pracownika służby wojskowej, stosunek pracy nie może być bez winy pracownika wypowiedziany ani rozwiązany.

Zasada ta odnosi się także i do umów zawieranych na okres próbny — wobec czego niedopuszczalnym jest rozwiązanie umowy w okresie odbywania przez pracownika służby wojskowej.

Z chwilą powołania pracownika do wojska następuje zawieszenie biegu okresu próbnego i dopiero po powrocie pracownika z wojska okres ten zaczyna biec na nowo i biegnie tak długo, dopóki okres zatrudnienia przed powołaniem do wojska oraz okres zatrudnienia po powrocie z wojska łącznie nie wyczerpią okresu próbnego.

Charakter pracy kierowników sklepów jednoosobowych

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, o tym, czy sprzedawca sklepowy jest pracownikiem umysłowym

czy też fizycznym, decyduje m. in. poziom jego wykształcenia.

Wątpliwości odnośnie stosowania powyższej zasady także w odniesieniu do kierowników sklepów jednoosobowych wynikają m. in. stąd, że pracownicy ci, niezależnie od czynności należących do sprzedawcy wykonują jeszcze inne obowiązki związane z kierowaniem sklepu. Z tym też względów wyłoniły się w praktyce wątpliwości, czy również kierownik sklepu jednoosobowego nie posiadający cenzusu przewidzianego ustawą, jest pracownikiem fizycznym. W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że właśnie ze względu na wykonywane przez tego pracownika czynności o charakterze administracyjnym (planowanie, sprawozdawczość itp.) jest on pracownikiem umysłowym.

O zaliczeniu pracownika do kategorii pracowników umysłowych czy też fizycznych decyduje rodzaj wykonywanych czynności (jedynie w odniesieniu do sprzedawców sklepów ustawa wymaga spełnienia jeszcze dodatkowego wymogu, tj. posiadania cenzusu naukowego).

Charakter pracy rysowników litograficznych

Zgodnie z przepisami układu zbiorowego pracy obowiązującego w przemyśle poligraficznym rysownicy litograficzni są wynagradzani według stawek wynagrodzenia dla pracowników fizycznych.

Ten stan rzeczy spowodował w praktyce wątpliwości, czy wobec tego rysownicy litograficzni powinni być traktowani jako pracownicy fizyczni.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że pracownicy, którzy wykonują czynności rysunkowe (a więc i rysownicy litograficzni), dla których projektowanie rysunków stanowi jedną z zasadniczych ich czynności, rysownicy chromolitografowie, których istotną czynność stanowi samodzielne projektowanie rozłożenia na barwy złożonych rysunków kolorowych, rysownicy, którzy samodzielnie projektują w kolorach rysunki jednobarwne, rysownicy - grawerzy, którzy odtwarzają w grawiurze rylcem fotografie wzgl. rysunki barwne, rysownicy — kartografowie są pracownikami umysłowymi w rozumieniu art. 2 ust. 6 rozporządzenia z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Fakt, że pracownicy ci otrzymują wynagrodzenie według tabeli plac pracowników fizycznych (tak jak w ogóle forma wynagrodzenia) nie posiada w tej sprawie decydującego znaczenia.

Istotnie jest jedynie to, że wykonywana przez tych pracowników praca, jest pracą umysłową.

Rozwiązanie stosunku pracy z absolwentem zatrudnionym na podstawie nakazu

Zgodnie z przepisami ustawy z dn. 7 marca 1950 r. o planowym zatrud-

nianiu absolwentów średnich szkół zawodowych o raz szkół wyższych (Dz. U. Nr 10, poz. 106), absolwent zatrudniony na podstawie nakazu nie może rozwiązać stosunku pracy w czasie trwania nakazu.

W praktyce nasunęły się wątpliwości, czy wobec tego również i zakład pracy nie może w tym czasie rozwiązać umowy, jeśli zachodzą ku temu uzasadnione powody.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że przepisy powołanej ustawy zawierają jedynie prawo do rozwiązania stosunku pracy przez absolwenta, nie zaś przez zakład pracy.

W przypadku konieczności rozwiązania stosunku pracy opartego na nakazie pracy kierownik zakładu pracy obowiązany jest przesłać do departamentu kadr ministerstwa, któremu podlega zakład pracy, należycie umotywowany wniosek. Departament kadr powinien skierować absolwenta do innego podległego zakładu pracy, a wyjątkowo, gdy kwalifikacje absolwenta nie mogą być należycie wykorzystane — przekazać sprawę do resortu, który wydał nakaz pracy — w celu przydzielenia absolwenta do innego resortu

Dopuszczalność potrącania nadpłaconych premii

Jeden z zakładów pracy zwrócił się z zapytaniem, czy dopuszczalne byłoby potrącanie z wynagrodzenia pracownika nadpłaconej części premii, przy czym nadpłata ta wynika z powodu błędnej interpretacji regulaminu premiowania, zastosowanej przez zakład pracy.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że dokonywanie potrąceń z wynagrodzenia bez zgody pracownika jest dopuszczalne jedynie w przypadkach przewidzianych przepisami prawa, które jednak nie przewidują możliwości potrącania nadpłaconego wynagrodzenia.

Z tych względów potrącanie nadpłaconej premii mogłoby nastąpić jedynie za zgodą pracownika, który nawet wyraziwszy zgodę, może ją w każdej chwili cofnąć.

Cofnięcie wypowiedzenia umowy o pracę

W praktyce zachodzą przypadki, że zakład pracy lub pracownik dokonawszy wypowiedzenia cofają je. W przypadku tym zachodzi pytanie, czy takie cofnięcie wypowiedzenia jest skuteczne.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że cofnięcie wypowiedzenia anuluje dokonane poprzednio wypowiedzenie tylko w tym przypadku, gdy druga strona wyrazi zgodę na cofnięcie. W braku takiej zgody cofnięcie wypowiedzenia jest bezskuteczne, a umowa ulega rozwiązaniu z upływem okresu wypowiedzenia.

Analogiczne zasady obowiązują także w przypadku, gdy nastąpiło wypowiedzenie warunków pracy lub płacy, gdyż wypowiedzenie warunków pracy lub płacy jest w istocie

swej równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę, gdyż określenie wysokości wynagrodzenia oraz rodzaju wykonywanej pracy należy do istotnych warunków umowy o pracę.

Wolny czas na poszukiwanie nowej pracy dla pracowników fizycznych

Przepisy rozp. z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych zawierają wyraźny przepis, że pracownikowi umysłowemu należy w okresie wypowiedzenia udzielić wolnego czasu na poszukiwanie nowej pracy.

W praktyce nasunęły się wątpliwości, czy również pracownikowi fizycznemu należy się wolny czas na poszukiwanie nowej pracy w okresie wypowiedzenia, a to ze względu iż rozp. z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników nie zawiera analogicznego przepisu jak powołane wyżej rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Obowiązek udzielania wolnego czasu na poszukiwanie nowej pracy przez robotników wypływa z przepisów art. 475 kodeksu zobowiązań.

Przepis ten należy stosować z uwzględnieniem przepisów o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (tzn., że należy udzielać tylko tyle czasu, ile rzeczywiście potrzeba na znalezienie nowej pracy).

Zwrot należności pobranych z tytułu powołania do wojska

Zgodnie z obowiązującymi przepisami o powszechnym obowiązku wojskowym, pracownik powołany do odbycia kadrowej służby wojskowej otrzymuje jednorazowe wynagrodzenie w wysokości wynagrodzenia należnego do końca miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło powołanie, nie mniej jednak jak za dwa tygodnie.

W praktyce zachodzą przypadki, że pracownik nie zostaje powołany do wojska i powraca do zakładu pracy przed upływem czasu, za który pobrał wynagrodzenie. Zachodzi więc pytanie, czy w tym przypadku zakład pracy może domagać się zwrotu tego wynagrodzenia.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. po porozumieniu z Min. Obrony Narodowej wyjaśniło, że wynagrodzenie z tytułu powołania do służby wojskowej przysługuje jedynie w przypadku, gdy pracownik został rzeczywiście powołany do wojska.

Ponieważ w przedstawionym przypadku pracownik służby wojskowej nie odbywał, zakład pracy może domagać się zwrotu pobranego wynagrodzenia w całości lub części (jeśli nieobecność z powodu powołania do wojska trwała krótszy czas niż okres, za który pracownik pobrał wynagrodzenie).

Wynagrodzenie za okres nieobecności w pracy z powodu wykluczenia od zajęć przez władze sanitarne

Za okres tej nieobecności należy się pracownikom umysłowym pełne wynagrodzenie z zakładu pracy, na-

tomiastr pracownikom fizycznym — zasiłek chorobowy.

Świadczenia te należą się jedynie w przypadku, gdy decyzja o wykluczeniu od zajęć została przez władze sanitarne wydana. Zaznaczyć bowiem należy, że samo zachorowanie domownika na chorobę zakaźną nie jest podstawą do żądania powyższych świadczeń, gdyż nie każda choroba zakaźna uzasadnia wydanie przez władze sanitarne decyzji o wykluczeniu pracownika od zajęć.

Czy obniżka wynagrodzenia pracownika podlegającego przepisom o zapobieganiu płynności kadr upoważnia tego pracownika do rozwiązania stosunku pracy

W sprawie powyższej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że obniżenie wynagrodzenia nie upoważnia pracownika podlegającego przepisom o zapobieganiu płynności do rozwiązania przez niego stosunku pracy.

Pracownik, któremu obniżono wynagrodzenie może interweniować u władz nadrzędnych nad zakładem pracy. W razie bezskuteczności interwencji pracownik ma możliwość wystąpić do sądu o wypłacenie różnicy wynagrodzenia.

Skuteczność wypowiedzenia doręczonego pod adresem wskazanym przez pracownika

Jeden z zakładów pracy zwrócił się z zapytaniem, czy prawnie skutecznym jest wypowiedzenie umowy o pracę dokonane na piśmie, przy czym pismo to zostało doręczone nie pracownikowi osobiście (z powodu chwilowej jego nieobecności w domu) lecz domownikowi.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że doręczenie pisma wypowiadającego umowę o pracę w miejscu zamieszkania pracownika (a w szczególności do rąk domownika) jest prawnie skuteczne. Skuteczność taka opiera się na przepisach art. 44 przepisów ogólnych prawa cywilnego).

Za datę dokonania wypowiedzenia uważa się w tym przypadku datę doręczenia, przy czym doręczenie powinno nastąpić przed terminem, od którego zaczyna biec okres wypowiedzenia.

Prawo do wynagrodzenia za godzinę nadliczbowe przepracowane w czasie odkomenderowania do innego zakładu pracy

Zgodnie z przepisami okólnika Nr 20/47 Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 18 marca 1947 r. w sprawie pracy w godzinach nadliczbowych (Dz. Urz. MPIOŚ Nr 3, poz. 43), pracownicy umysłowi wyjeżdżający w sprawach służbowych nie mają prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe przepracowane w delegacji służbowej.

Pobierane w tym przypadku diety stanowią równocześnie wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Takie rozwiązanie sprawy uzasadnia się tym, że warunki pracy w cza-

sie delegacji różnią się w sposób zasadniczy od warunków pracy na miejscu w zakładzie pracy, a ponadto w czasie podróży służbowej pracownik w pewnym zakresie dysponuje swoim czasem pracy.

Pobierane w tym przypadku diety stanowią równocześnie wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Takie rozwiązanie sprawy uzasadnia się tym, że warunki pracy w czasie delegacji różnią się w sposób zasadniczy od warunków pracy na miejscu w zakładzie pracy, a ponadto w czasie podróży służbowej pracownik w pewnym zakresie dysponuje swoim czasem pracy.

W praktyce zdarzają się przypadki, że pracownik umysłowy zostaje delegowany do innej jednostki organizacyjnej na dłuższy okres czasu (np. księgowy — celem sporządzenia bilansu w jednostce podległej zakładowi pracy) i w tym przypadku jego warunki pracy w miejscu, do którego został odkomenderowany nie różnią się w niczym od warunków pracy na miejscu w zakładzie pracy, w szczególności istnieje możliwość skutecznej kontroli jego czasu pracy.

Zachodzi więc pytanie, czy także w opisanym przypadku, przytoczonym na wstępie zasada znajduje zastosowanie.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że w przypadku, gdy delegacja trwa dłuższy czas, powołane powyżej postanowienia okólnika Nr. 20/47 nie znajdują zastosowania.

W przypadku tym pracownik ma prawo do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, chyba, że pobiera dodatek funkcyjny, albo jest pracownikiem o nienormowanym czasie pracy.

Prawo do urlopu w razie rozwiązania stosunku pracy na skutek zmiany wysokości wynagrodzenia.

W praktyce zachodzą przypadki, że zakład pracy wypowiada pracownikowi warunki pracy, a następnie proponuje niższe wynagrodzenie, na które pracownik się nie godzi, skutkiem czego z upływem okresu wypowiedzenia następuje rozwiązanie umowy o pracę.

Ponieważ w przypadku tym rozwiązanie umowy następuje na skutek decyzji pracownika, zachodzi pytanie, czy wobec tego pracownik utracił prawo do urlopu.

W sprawie tej Ministerstwo Pracy i Op. Społ. wyjaśniło, że w opisanym przypadku nie nastąpiła utrata prawa do urlopu.

Wypowiedzenie bowiem warunków pracy jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę, wobec rozwiązania umowy o pracę w tym przypadku nastąpiło w rzeczywistości z inicjatywy zakładu pracy, zaś rozwiązanie umowy z inicjatywy zakładu pracy nie powoduje utraty przez pracownika prawa do urlopu.

Rozwiązanie umowy z powodu choroby z pracownicą ciężarną.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami choroba trwająca nieprzerwanie ponad 3 miesiące (wzgl. 4 tygo-

anie — w odniesieniu do pracowników fizycznych, którzy nie przepracowali pełnego roku w danym zakładzie pracy) jest ważną przyczyną uprawniającą zakład pracy do rozwiązania umowy o pracę bez zachowania okresu wypowiedzenia.

Jeśli chodzi o dopuszczalność zwolnienia pracownicy ciężarnej (która przepracowała ponad 3 miesiące w zakładzie pracy) to sprawa ta przedstawia się jak następuje:

1. Jeżeli powyższy okres kończy się przed upływem piątego miesiąca ciąży, zwolnienie z ważnych przyczyn jest dopuszczalne. Biorąc jednak pod uwagę, iż znalezienie pracy przez kobietę będącą w zaawansowanej ciąży, może być trudne, zakłady pracy, ze względów społecznych, nie powinny bez dostatecznie uzasadnionej potrzeby korzystać z tej możliwości.

2. Jeżeli okres choroby uprawniający do natychmiastowego zwolnienia z pracy kończy się w okresie czterech miesięcy przed porodem (tj. od szóstego miesiąca ciąży) wzgl. w czasie urlopu macierzyńskiego po porodzie — zwolnienie z powodu choroby jest niedopuszczalne.

3. Jeżeli okres choroby kończy się po urlopie macierzyńskim, zwolnienie jest dopuszczalne, jednakże okres choroby liczy się od pierwszego dnia następującego po zakończeniu urlopu macierzyńskiego, chociażby nawet pracownica zachorowała wcześniej. Bowiemy jedynie po zakończeniu urlopu macierzyńskiego zakład pracy może żądać stawienia się pracownicy do pracy.

Przydzielanie mleka pracownikom zatrudnionym przy pracach szkodliwych.

Zgodnie z przepisami zawartymi w układach zbiorowych pracy, pracownikom zatrudnionym przy pracach szkodliwych należy przydzielać mleko.

Wobec wątpliwości, jakie prace szkodliwe dla zdrowia uzasadniają konieczność wydawania mleka MPIOŚ udzieliło następujących wyjaśnień:

1. Mleko, jako środek profilaktyczny, należy przydzielać pracownikom narażonym na zatrucia zawodowe.

2. Przy ustalaniu celowości wydawania mleka należy brać stężenie lotnych trucizn w powietrzu lub też stopień narażenia na zatrucie wskutek stykania się przy pracy z truciznami przemysłowymi w stanie ciekłym albo stałym i czas przebywania pracownika w warunkach grożących zatruciem. Mleko należy przydzielać, o ile praca w szkodliwych warunkach trwa stale co najmniej 4 godziny na dobę.

3. Nie należy przydzielać mleka przy pracach ciężkich, ale nie narażających na zatrucie (np. wykonywanych z dużym wysiłkiem mięśniowym).

4. Mleko należy przydzielać w ilości $\frac{1}{2}$ l dziennie, a jedynie wyjątkowo — 1 l.

5. Pracownicy powinni spożywać mleko przed przystąpieniem do

pracy lub w czasie przerw w pracy — w jadalniach lub pomieszczeniach specjalnie na ten cel przeznaczonych. **MI**

1. Wpływ zatarcia skazania na odzyskanie praw emerytalnych.

Przepis § 20 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1946 r. o zaopatrzeniu emerytalnym i odszkodowaniu za nieszczśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. Nr 38, poz. 231 z późniejszymi zmianami) przewiduje, że prawo do zaopatrzenia emerytalnego gaśnie m. in. w przypadku, gdy emeryt zostaje prawomocnym wyrokiem sądowym skazany na karę dodatkową utraty praw publicznych. Jeżeli jednak kara utraty praw publicznych zostanie mu następnie darowana, to zgodnie z § 14 ust. 11, pkt. 1 cyt. rozporządzenia były pracownik nabywa prawo do zaopatrzenia emerytalnego.

W związku z powyższym zachodzi pytanie, czy zatarcie skazania na podstawie art. 90 K. K. jest równoznaczne z darowaniem kary, przy czym pracownik nabywa prawo do zaopatrzenia emerytalnego, czy też w przypadku takim pracownik odzyskuje jedynie zdolność do odzyskania utraconych praw.

Zgodnie z ustaloną wykładnią zatarcie skutków skazania (art. 90 K. K.) nie jest równoznaczne z darowaniem skutków skazania, przewidzianym w art. 14 ust. 11, pkt. 1 kolejowych przepisów emerytalnych (Dz. U. z 1946 r. Nr 38, poz. 231). Zatem darowanie skutków skazania nie przywraca pracownikowi automatycznie utraconych praw emerytalnych, lecz jedynie zdolność do odzyskania tych praw. Odmienne stanowisko, zajęte w powyższej sprawie przez NTA, nie znajduje uzasadnienia w ustawie. Zatarcie skazania różni się bowiem zasadniczo od darowania kary. Zatarcie skazania może zarządzić sąd na wniosek skazanego po upływie 10 lat od odbycia, darowania lub przedawnienia kary (art. 90 § 1 K. K.), natomiast darowanie kary następuje w drodze aktu łaski lub ustawy o amnestii. Jeżeli kara utraty praw publicznych nie została b. pracownikowi kolejowemu, wydalonemu ze służby, darowana ani aktem łaski, ani też żadną z dotychczasowych ustaw amnestyjnych, wydany ze służby nie nabył prawa do zaopatrzenia emerytalnego.

2. Socjalistyczna dyscyplina pracy.

Przepis § 3 ust. 2 lit. c) i e) uchwały Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 r. w przedmiocie określania przypadków ustawiedliwiających nieobecność w pracy oraz warunków i trybu usprawiedliwienia nieobecności (Monitor Polski Nr A-51, poz. 584) przewiduje, że pracownikowi w przypadku zgonu i pogrzebu małżonka, dziecka lub rodziców przysługuje 2-dniowy urlop okolicznościowy, a w przypadku zgonu i pogrzebu rodzeństwa 1-dniowy urlop okolicznościowy.

Zwrócono się z zapytaniem, czy w przypadku, gdy zmarły zamieszkiwał w innej miejscowości niż pracownik, należy udzielić mu dodatkowego płatnego urlopu na odbycie podróży do miejsca pogrzebu i z powrotem.

W praktyce sprawa powyższa jest rozstrzygana w ten sposób, że o ile 2 dni (wzgl. 1 dzień) nie wystarczą na odbycie podróży i wzięcie udziału w pogrzebie, w celu umożliwienia pracownikowi skorzystania z uprawnień zawartego w cytowanym na wstępie przepisie, możliwe jest na wniosek pracownika udzielenie mu odpowiedniego urlopu (zwolnienia) z zaliczeniem na poczet przysługującego urlopu wypoczynkowego, gdyż uchwała Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 roku (Monitor Polski Nr A-51, poz. 584 i Nr A-62, poz. 719) oprócz 2-dniowego zwolnienia z pracy w przypadku zgonu i pogrzebu małżonka, rodziców lub dziecka oraz 1 dnia zwolnienia na pogrzeb rodzeństwa nie przewiduje dodatkowego płatnego zwolnienia z pracy na odbycie podróży do miejscowości, w której pogrzeb ma się odbyć i z powrotem.

3. Zatrudnienie pracownika powracającego z wojska.

W praktyce powstawały wątpliwości, w jakim terminie pracownik po odbyciu kadrowej służby wojskowej powinien zgłosić się do pracy w zakładzie, w którym był zatrudniony przed powołaniem do wojska, aby zakład był obowiązany przyjąć go z powrotem do pracy, z zachowaniem ciągłości zatrudnienia przy wymiarze urlopu wypoczynkowego.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 dekretu z dnia 6 września 1951 r. o szczególnych uprawnieniach i ulgach dla żołnierzy kadrowej służby wojskowej i ich rodzin (Dz. U. Nr 46, poz. 339) zakład pracy, który zatrudniał pracownika w chwili powołania go do odbycia kadrowej służby wojskowej, obowiązany jest przyjąć go z powrotem do pracy na stanowisko nie niższe od zajmowanego dotychczas, jeżeli pracownik zgłosił się w ciągu 30 dni od zwolnienia ze służby wojskowej. Zachowanie powyższego wymogu powoduje, że czas odbywania zasadniczej służby wojskowej zalicza się do okresu nieprzerwanej pracy, warunkującego wymiar urlopu wypoczynkowego. Z należnego urlopu pracownik, zgodnie z pkt. 5 uchwały Prezydium Rządu Nr 616 z dnia 18 sierpnia 1951 r. (Monitor Polski Nr A-77, poz. 1070), może jednakże skorzystać dopiero po przepracowaniu co najmniej trzech miesięcy od dnia zgłoszenia się do pracy.

4. Ulgi w podatku od wynagrodzeń dla pracowników posiadających odznakę „Wzorowego Kierowcy”.

Pytanie: Czy pracownikowi posiadającemu odznakę „Wzorowego Kierowcy” przysługuje prawo do ulgi w podatku od wynagrodzeń?

Odpowiedź: Przepis § 1 zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 23. III. 1949 r. (Monitor Polski Nr A-16, poz. 224) przewiduje 30% obniżkę podatku od wynagrodzenia dla przodujących w pracy z tytułu współzawodnictwa pracowników przedsiębiorstw państwowych i pozostających pod zarządem państwowym oraz przedsiębiorstw spółdzielczych branży budowlanej i poligraficznej, o ile pracownicy ci osiągnęli wielokrotność

wynagrodzenia podstawowego określonej w § 4 cytowanego zarządzenia.

W świetle przytoczonego przepisu prawo do 30% ulgi jest uzależnione nie od posiadania odznaki „Przodownika Pracy”, lecz od osiągnięcia przez pracownika wielokrotności wynagrodzenia podstawowego, wobec czego wydaje się, że ulga ta może przysługiwać zarówno pracownikowi posiadającemu odznakę „Przodownika Pracy”, czy „Wzorowego Kierow-

cy”, jak i pracownikowi nie posiadającemu żadnej odznaki, o ile pracownik ten osiągnie wielokrotność wynagrodzenia określoną w § 4 powołanego wyżej zarządzenia.

Prawo zatem do omawianej ulgi nie jest przywiązane do określonej odznaki jako stały przywilej, lecz przyznawane powinno być każdorazowo przy wypłacie wynagrodzenia, o ile wysokość jego spełnia warunki określone we wspomnianym zarządzeniu.

Wiadomości różne

Premia dla palaczy centralnego ogrzewania w jednostkach administracyjnych podległych Ministrowi Zdrowia

Instrukcję Nr 85/53 z dnia 31 grudnia 1953 r. (Dz. Urzęd. Min. Zdrowia z 1954 r. Nr 1, poz. 4) Minister Zdrowia ustalił, że wprowadzony zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 301 z dnia 22 października 1953 r. regulamin premiowania st. palaczy (brygadzystów), palaczy i ich pomocników za oszczędne zużycie opału przy opalaniu kotłów centralnego ogrzewania (Biuletyn PKPG Nr 36, poz. 174) — stosuje się odpowiednio do wszystkich jednostek administracyjnych podległych Ministrowi Zdrowia, a w szczególności urzędów, zakładów społecznych służby zdrowia, szkół i instytutów. Przyznanie premii uzależnione jest m. in. od utrzymania minimalnej temperatury, określonej w instrukcji dla poszczególnych rodzajów pomieszczeń. W przypadku jednorazowego stwierdzenia temperatury niższej od obowiązującej dla danego rodzaju pomieszczenia, palacze centralnego ogrzewania i ich pomocnicy tracą prawo do premii w danych miesiącach.

Dodatki do uposażeń pracowników administracji celnej

Uchwałą Nr 1004 Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1953 r. (Monitor Polski z 1954 r. Nr A-1, poz. 12) przyznano niektórym pracownikom (wymienionym szczegółowo w uchwale) Centralnego Zarządu Cei w Ministerstwie Handlu Zagranicznego oraz niektórym pracownikom urzędów celnych dodatek celny do uposażenia w wysokości od 50 zł do 220 zł miesięcznie. Wypłata dodatku ulega wstrzymaniu w przypadku niepełnienia przez pracownika obowiązków służbowych przez czas dwóch miesięcy. Pobieranie dodatku celnego nie stanowi przeszkody do pobierania dodatku specjalnego, jeżeli pracownik posiada kwalifikacje uzasadniające przyznanie tego dodatku.

Zaniechanie obliczania niewidomym zwwyżek w podatku od wynagrodzeń

Minister Finansów zarządzeniem z dnia 19 grudnia 1953 r. (Monitor Polski Nr A-116, poz. 1503) polecił przy obliczaniu podatku od wynagrodzeń otrzymywanych przez niewidomych zaniechania ustalania zwy-

żek, przewidzianych od podatników w wieku ponad dwadzieścia pięć lat nieżonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu dzieci lub żonatych (zameżnych) od lat przeszło dwóch, lecz nie mających na utrzymaniu dzieci, o ile pobierają wynagrodzenie przekraczające 785 zł miesięcznie, 182 zł tygodniowo lub 32 zł dziennie, względnie (żonaci — zameżne nie mające na utrzymaniu dzieci) 970 zł miesięcznie, 224 zł tygodniowo lub 40 zł dziennie.

Główna Komisja do Spraw Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

Zarządzeniem Nr 3 Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1954 r. (Monitor Polski Nr A-5, poz. 153) zatwierdzony został statut Głównej Komisji do Spraw Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Komisja ta, działająca przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych, ma za zadanie zbieranie i wymianę doświadczeń oraz opracowywanie ogólnych założeń i projektów przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Będzie ona m. in. opiniować państwowy plan nakładów finansowych na cele zwiększenia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przedkładać właściwym władzom i organizacjom społecznym wnioski, dotyczące zapewnienia stałego postępu w tej dziedzinie. Ponadto do zadań Komisji będzie należało także inicjowanie różnych form szkolenia w zakresie bhp, a w szczególności szkolenia załóg pracowniczych, społecznej inspekcji pracy oraz personelu inżynierjno-technicznego bhp. Ważnym odcinkiem działalności Głównej Komisji BHP będzie wydawanie opinii i zgłaszanie wniosków w sprawach dotyczących bezpieczeństwa produkcji, zaopatrzenia w środki ochrony osobistej oraz w sprawach organizacji ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa w zakresie ochro-dziny. Ponadto do zadań Komisji wejdą przewodniczący i jego dwaj zastępcy powoływani przez Prezesa Rady Ministrów oraz 9 członków i 9 zastępców powoływanych przez przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych. Za udział w posiedzeniach Komisji Głównej i zespołów pracy uczestnicy zebrania otrzymywać będą wynagrodzenie zgodnie z zasadami ustalonymi dla członków komisji resortowych.

Bezpieczeństwo i higiena pracy przy wytwarzaniu wyrobów gumowych

Zostały wydane szczegółowe przepisy w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy przy wytwarzaniu wyrobów gumowych. Przepisy te zawiera rozporządzenie Ministrów Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia z dnia 11 listopada 1953 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw z dnia 19 stycznia 1954 r. Nr 4, poz. 10. Przepisy regulują składowanie surowców, warunki pracy na oddziałach przygotowawczych mieszanek, na oddziałach maszynowych do wyrobu gumy, na oddziałach wulkanizacyjnych wytwórnij wyrobów gumowych, na oddziałach regeneracji gumy i przerobu kauczuku syntetycznego, na oddziałach konfekcji gumowej, w zakładach lub oddziałach wytwarzających tkaniny impregnowane gumą oraz w drobnych zakładach i oddziałach wulkanizacyjno - naprawczych. Ponadto wymienione rozporządzenie zawiera przepisy higieniczno - sanitarne dla zakładów wytwarzających wyroby z kauczuku naturalnego lub syntetycznego, impregnujących tkaniny roztworami kauczuku naturalnego lub syntetycznego i wytwarzających tkaniny zawierające kauczuk, naprawiających wyroby gumowe jak obuwie gumowe lub dętki do rowerów samochodów i piłek przy zastosowaniu wulkanizacji oraz dla innych zakładów używających do produkcji kauczuku naturalnego lub syntetycznego przy zastosowaniu wulkanizacji.

Zatrudnienie osób podejmujących pracę w wykonaniu obowiązku ustawowego

W związku z wątpliwościami, które powstają przy zatrudnieniu osób podejmujących pracę w wykonaniu obowiązku ustawowego — Ministerstwo Zdrowia pismem okólnym z dnia 24 grudnia 1953 r. (Dz. Urzęd. Min. Zdrowia z 1954 r. Nr 1, poz. 7) wyjaśniło, że zatrudnianie pracowników w służbie zdrowia powinno być w każdym przypadku oparte na pisemnej umowie o pracę, którą z fachowymi pracownikami służby zdrowia i z absolwentami średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych zawiera się na czas nieokreślony. Umowy o pracę na czas nieokreślony, oznaczony w nakazie pracy, zawiera się z lekarzami, którzy na podstawie obowiązujących

przepisów zostali zobowiązani na okres nie przekraczający dwóch lat do pracy w określonym zakładzie służby zdrowia, położonym poza ich miejscem zamieszkania bądź wykonywania praktyki. Do umów zawieranych ze wszystkimi wymienionymi pracownikami nie mają zastosowania przepisy prawa pracy, dotyczące okresu próbnego.

Ograniczenie pracy zarobkowej studentów

Minister Zdrowia pismem okólnym z dnia 22 grudnia 1953 r. (Dz. Urzęd. Min. Zdrowia z 1954 r. Nr 1, poz. 6) przypomniał o obowiązku ścisłego przestrzegania uchwały Nr 109 Prezydium Rządu z dnia 1 marca 1952 r. w sprawie ograniczenia pracy zarobkowej studentów szkół wyższych (Monitor Polski Nr A-22, poz. 283) oraz zapowiedział, że w stosunku do kierowników placówek naruszających wymienione przepisy będą wyciągane konsekwencje służbowe. Pismo okólnie ma na celu zapobieżenie dalszemu zatrudnieniu w jednostkach służby zdrowia studentów, którzy na takie zatrudnienie nie posiadają wymaganego zezwolenia.

Rozkład czasu pracy położnych

W celu usprawnienia opieki nad rodzącymi Minister Zdrowia instrukcją Nr 84/53 z dnia 23 grudnia 1953 r. (Dz. Urzęd. Min. Zdrowia z 1954 r. Nr 1, poz. 3) ustalił, że w oddziałach położniczo-ginekologicznych szpitali położne powinny być zatrudnione 46 godzin tygodniowo, a nie dłużej niż 12 godzin w ciągu doby. Tygodniowy 46-godzinny czas pracy skraca się o 8 godzin za każdy dzień ustawowo wolny od pracy, przypadający w danym tygodniu poza niedzielą z tym, że za dzień taki przypadający w sobotę czas wolny pracy skraca się o 6 godzin.

Wyplata świadczeń pośmiertnych spadkobiercom uczestników SFO

Minister Finansów zarządzeniem z dnia 16 stycznia 1954 r. (Monitor Polski Nr A-11, poz. 277) ustalił, że prawo do otrzymania świadczeń pośmiertnych po uczestnikach Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, zmarłych w 1953 r., przysługuje uprawnionym spadkobiercom w wysokości i na zasadach, ustalonych w zarządzeniu Ministra Finansów z dnia 6 września 1951 r. w sprawie wypłat świadczeń pośmiertnych spadkobiercom uczestników Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, zmarłych w 1950 i 1951 r. (Monitor Polski Nr A-82, poz. 1142). Zgodnie z tym zarządzeniem za uprawnionych do podjęcia świadczeń uważa się w kolejności: małżonka, dzieci i rodziców uczestnika. Dalsi spadkobiercy powinni udowodnić swoje prawa spadkowe. Do zgłoszenia o wypłatę, które kieruje się do właściwych terenowo wojewódzkich oddziałów Powszechnej Kasy Oszczędności, należy dołączyć

akt zejścia oraz dowód, stwierdzający uprawnienia spadkowe zgłaszających się. Podstawę do obliczania świadczeń pośmiertnych stanowi suma odsetek od stanu wkładu oszczędnościowego, obliczonych na koniec roku poprzedzającego rok śmierci uczestnika, pomnożona przez 46. Obliczone w ten sposób świadczenie pośmiertne nie może jednak być wypłacone w kwocie przekraczającej 90 zł.

Jednorazowe odprawy dla członków zlikwidowanych instytucji ubezpieczeniowych.

Rozporządzeniem z dnia 30 grudnia 1953 r. (Dz. U. z 1954 r. Nr 6, poz. 20), Minister Zdrowia ustalił wysokość jednorazowych odpraw dla członków zlikwidowanych instytucji ubezpieczeniowych oraz instytucji wzajemnej pomocy b. izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych, zniesionych ustawą z dnia 18 lipca 1950 r. (Dz. U. Nr 36, poz. 326). Na podstawie wymienionego rozporządzenia jednorazowa odprawa dla członków instytucji ubezpieczeniowych (kas pośmiertnych) b. izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych wynosi kwotę 800 zł, a dla osób uprawnionych do świadczeń z instytucji wzajemnej pomocy b. izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych — kwotę 600 zł. Odprawy powyższe wypłaca się w gotówce.

Stwierdzenie na podstawie dowodów osobistych obywatelstwa polskiego, podstawowych danych z aktu urodzenia oraz miejsca zamieszkania.

Prezes Rady Ministrów okólnikiem Nr 181 z dnia 21 grudnia 1953 r. (Monitor Polski Nr A-117, poz. 1524) zarządził, że urzędy, instytucje państwowe oraz przedsiębiorstwa uspołecznione nie powinny żądać od osób posiadających dowody osobiste lub tymczasowe zaświadczenia tożsamości koloru czerwonego osobnych dokumentów dla stwierdzenia obywatelstwa polskiego, daty i miejsca urodzenia, imion rodziców oraz miejsca zamieszkania. Od osób posiadających tymczasowe zaświadczenia tożsamości koloru jasnoszarego nie żąda się jedynie osobnych dowodów dla stwierdzenia miejsca zamieszkania. Dla stwierdzenia powyższych okoliczności pracownik załatwiający sprawę sporządza na podstawie okazanego dowodu osobistego odpowiednią notatkę służbową (z podaniem rodzaju dokumentu, jego serii i numeru) i załącza ją następnie do akt sprawy. Okazanie dowodu osobistego (tymczasowego zaświadczenia tożsamości) nie zwalnia jednakże osób zainteresowanych od obowiązku przedłożenia wypisu z akt stanu cywilnego w przypadkach przewidzianych w przepisach ustawowych.

Przepisy o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

Rozporządzenie Ministrów Transportu Drogowego i Lotniczego oraz Obrony Narodowej z dnia 15 grud-

nia 1953 r. (Dz. U. z 1954 r. nr 3, poz. 6), uregulowało sprawy ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych. Rozporządzenie m. in. przewiduje, że do prowadzenia na drogach publicznych pojazdów mechanicznych uprawnione są osoby, które posiadają pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Pozwolenia takie wydają prezydja powiatowych (miejskich, dzielnicowych) rad narodowych, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania ubiegających się o pozwolenie. Prezydium rady narodowej odmawia wydania pozwolenia, jeżeli stwierdzi, że osoba ubiegająca się nie posiada wymaganych do uzyskania takiego pozwolenia warunków, nadużywa alkoholu lub innych podobnie działających środków, albo została pozbawiona prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych, a czasokres, na który cofnięto pozwolenie, jeszcze nie upłynął. Rozporządzenie ustala następujące kategorie pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych: kategorii I, kategorii II, kategorii III, kategorii amatorskiej, kategorii motocyklowej, kategorii ciągnikowej oraz kategorii trolejbusowej. Rozporządzenie określa szczegółowo warunki wymagane do uzyskania każdego z wymienionych kategorii pozwoleń. Do warunków tych należy m. in. ukończenie co najmniej 18 lat życia, posiadanie odpowiedniej praktyki w prowadzeniu i obsłudze pojazdów mechanicznych, dobre zdrowie, umiejętność udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadku, zdanie egzaminu przed komisją kwalifikacyjną. W razie utraty wymaganych warunków, spowodowania wypadku drogowego lub nieudzielenia pomocy ofiarom wypadku, prezydium rady narodowej cofa kierowcy na czas określony lub na stałe pozwolenie na prowadzenie pojazdu mechanicznego. Rozporządzenie wyjaśnia, że nie uważa się za pojazdy mechaniczne w rozumieniu przepisów rozporządzenia rowery i wózki z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 50 cm³ oraz motocykli z silnikami o tejże pojemności.

Przepisy o ruchu rowerów na drogach publicznych.

Rozporządzenie Ministra Transportu Drogowego i Lotniczego z dnia 15 grudnia 1953 r. (Dz. U. z 1954 r. Nr 3, poz. 7) uregulowało sprawy ruchu rowerów na drogach publicznych. Rozporządzenie przewiduje m. in. że rowery i wózki poruszane siłą nóg lub silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 50 cm³ oraz motocykle z silnikami o takiej pojemności mogą być używane na drogach publicznych tylko po zgłoszeniu ich i wpisaniu do rejestru, prowadzonego przez prezydja miejskich (dzielnicowych) i gminnych rad narodowych. Kierujący rowerem na drodze publicznej obowiązany jest posiadać przy sobie kartę rowerową i okazywać ją na każde żądanie organów kontroli drogowej.

Z orzecnictwa Sądu Najwyższego

1) 1. Zasada ośmiogodzinnego dnia i 46-godzinnego tygodnia pracy jest w świetle art. 56 Konstytucji PRL ogólną zasadą prawa pracy Polski Ludowej, obowiązującą we wszystkich zakładach pracy, choćby niewymienionych w art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Odstępstwa od tej zasady możliwe są tylko na podstawie wyraźnych przepisów ustawowych.

2. Jeżeli wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, świąteczne i nocne jest normowana przez układ zbiorowy, indywidualne umowy o wynagrodzenie ryczałtowe za godziny nadliczbowe niższe od stawek przewidzianych w układzie zbiorowym, są nieskuteczne.

3. Ryczałt za godziny nadliczbowe może na zasadzie mieścić się w kwocie wynagrodzenia miesięcznego, o ile wysokość jego jest wyraźnie liczbowo oznaczona.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 1953 r. — I C 1882/52).

2) Prawdopodobieństwo, że zmniejszył wskutek nieszczęśliwego wypadku uzyskałby w przyszłości, gdyby żył, awans i wyższe zarobki, może być przesłanką zwiększenia renty na rzecz pozostałej po nim rodziny, nie uzasadnia jednak przyznania jej zadość uczynienia za krzywdę moralną.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1953 r. — I C 2277/52).

3) 1. W przypadku, gdy wykonanie dzieła, opartego wyłącznie na pracy przyjmującego zamówienie, nie doszło do skutku z przyczyn dotyczących zamawiającego, brak pod-

staw do obniżenia umówionego wynagrodzenia.

2. Art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego może mieć zastosowanie również do roszczeń z umowy o dzieło. Jednakże nie można uznać, że dochodzenie zapłaty należności za dzieło niewykonane z przyczyn dotyczących zamawiającego narusza zasady współżycia społecznego już z tego powodu, iż chodzi o zapłatę za pracę, która nie została wykonana.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1952 r. — C 2275/52).

4) Nie można uznać solidnego i dobrego pracownika, który w odpowiedzi na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosił się do zaciągu pionierskiego na odciinek bardziej zagrożony, za złośliwego bumelanta, mimo niewypowiedzenia przez niego umowy o pracę. Zrozumienie zadań zaciągu pionierskiego przez ochotników świadczy o politycznym i patriotycznym uświadamieniu młodzieżowych pracowników, a nie o złośliwym, bumelanckim ich nastawieniu. Zadaniem organizacji ZMP, skierowujących do zaciągu pionierskiego, jest pouczenie ochotników o konieczności uprzedniego wypowiedzenia umowy o pracę, przed odejściem do zaciągu.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1953 r. — III K 587/53).

5) 1. Absolwenci państwowych szkół przysposobienia zawodowego skierowani, zgodnie z umową zawartą przy wstąpieniu do szkoły, do za-

kładu pracy, podlegają przepisom ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

2. Rozwiązanie umowy ze skutkiem natychmiastowym z winy pracodawcy zwalnia wspomnianego pracownika od odpowiedzialności z tej ustawy za opuszczenie pracy.

3. Ocena, czy zaszedł przypadek rozwiązania umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym z winy pracodawcy, w szczególności zaś czy zatrudnienie absolwenta szkoły przysposobienia zawodowego w pracy nie związanej z wyuczonym zawodem, stanowi przyczynę takiego rozwiązania umowy, powinna być dokonana przez sąd w oparciu o stan faktyczny danej sprawy.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 października 1953 r. — III KO 18/53).

6) Dla istoty przestępstwa z art. 13 ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy jest rzeczą obojętną czy oskarżony opuścił w okresie odbywania kary z art. 7 i 8 tejże ustawy jeden czy więcej dni pracy. Fakt uchylenia się od wykonania kary skutkuje odpowiedzialnością karną z art. 13 cyt. ustawy niezależnie od ilości dni absencji pracownika, przy czym orzeczona kara jako najostrejszy środek przewidziany w ustawie w stosunku do naruszających dyscyplinę pracy, pochłania karę z art. 7 i 8 tejże ustawy, której dalsze wykonywanie mogłoby zresztą stać się bezprzedmiotowe.

(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1953 r. — II KRn 643/53).

Hm

PRZEGŁĄD CZASOPISM

Czasopisma związkowe

Pelniejsza stała się treść pism związkowych. Porównując jakkolwiek gazetę, nie tylko z poprzednim rokiem, ale często nawet z poprzednimi miesiącami, można stwierdzić, że zaszła różnica na lepsze. Świadczy to niewątpliwie o dwóch rzeczach. W redakcjach pism związkowych istnieją możliwości rozwoju i że zarządy główne coraz więcej doceniają znaczenie gazety dla podniesienia poziomu pracy związkowej.

Te bardzo istotne momenty pozwalają na to, aby zarówno redakcje jak i czytelnicy stawiali większe wymagania w stosunku do treści i formy artykułów. Podniesienie poziomu gazety może być dokonane przez stałą analizę własnej pracy, ale w niemniejszym stopniu przez systematyczne korzystanie z doświadczeń innych pism związkowych. Na ten ostatni moment pragniemy zwrócić uwagę w niniejszym przeglądzie prasy.

Gdy redakcja „Życia Włókienniczego” przejrzy pisma związkowe za styczeń, zwłaszcza „Górnika” i „Metalowca” stwierdzi z miejsca, że pominięła zagadnienie pierwszorzędnego wagi. W całej gazecie (styczeń 1954) nie ma ani słowa o kampanii sprawozdawczo - wyborczej. Redakcja, tak samo jak my obecnie, zada sobie pytanie — jaka jest przyczyna tego faktu? Jaka jest

przyczyna, że zarówno w noworocznym artykule przewodniczącego Zarządu Głównego, jak i w artykule kierownika Wydziału Socjalno-Ubezpieczeniowego sprawa wyboru została całkowicie pominięta? Można powiedzieć, że gazeta przeszła obok jednego z najważniejszych wydarzeń w życiu związkowym w tym okresie. Dla czytelników jest gazeta barometrem wska-

zuającym, co w danej chwili jest ważne i istotne i na co należy zwrócić szczególną uwagę w danym okresie.

Wiemy, jak często w wielu zakładach pracy wprowadzanie nowej metody pracy okazuje się „słoniąym ogniem”, zanika ona po pewnym czasie i nie zostaje upowszechniona. O nowe trzeba toczyć nieustanną walkę z zacofaniem, z wroga propagandą i niechęcią. Wielką rolę propagandy i organizatora ma tu do spełnienia każde związkowe pismo. „Życie Włókiennicze” poświęca temu zagadnieniu rozkładówkę pt. „Na nowym etapie — nowymi metodami”. Ślusznie podkreśla autor artykułu:

„Trzeba więc na nowym etapie sięgnąć szerzej niż dotąd do nowych metod pracy, upowszechnić te wszystkie inicjatywy, które ujawn-

nione zostały w ubiegłym roku, w toku podejmowanych zobowiązań i ich realizacji.

Dwie są główne drogi, którymi krocząc nieustannie zagwarantujemy sobie zwycięstwo: współzawodnictwo pracy i upowszechnianie nowych metod pracy.

Rozkładówka zamieszcza fotografie inicjatorów, przypomina czytelnikowi o tych metodach pracy, które dotychczas są stosowane w przemyśle włókienniczym. Obok Kowalowa, Czutkicha, Korabielnikowej, Żandarowej widzimy Saję, Morawskiego, Sygdiak i Stopczyka.

W innej rubryce pt. „O wyższe kwalifikacje zawodowe” redakcja dała artykuł ilustrowany odpowiednimi zdjęciami, który pokazuje jak należy przeprowadzić łączenie zrywów na przedzarkach lnarskich. Omówienie tego zagadnienia zamyka dyskusja na temat stosowania nowych metod pracy.

W numerze tym wypowiadają się maż zaufania tow. Bogumił Będziełowski z ZPW im. Barlickiego pt. „Od meża zaufania wiele zależy” i b. robotnica, a dziś dyrektor ZPB im. Liebknechta tow. Aniela Smak w artykule pt. „Brygady i piony bezbrakowe w walce o jakość”.

„Życie Włókiennicze” — to pismo związkowe, które stara się systematycznie kierować prasą zakładową. W każdym numerze znajdujemy przegląd prasy zakładowej. Omawiając krytycznie dany numer, któregoś gazetki zakładowej „Życie Włókiennicze”, wysuwa pewne wnioski, które są jakby instruktażem dla całej prasy zakładowej.

Redakcja „Życia Włókienniczego” czuje się odpowiedzialna za poziom i pracę pism zakładowych. W jej ślady powinny pójść inne redakcje.

„Górnik” w numerze z 15 stycznia br. przynosi artykuł pt. „Dobiega

końca kampania sprawozdawczo-wyborcza”, który wskazuje słusznie na braki, które można jeszcze naprawić oraz doradza od czego i jak powinny rozpocząć swoją pracę nowo wybrane instancje związkowe. Ale po dwóch tygodniach redakcja jeszcze raz powraca do tego samego zagadnienia w artykule pt. „Na półmetku kampanii sprawozdawczo-wyborczej do grup związkowych”. Merytorycznie tak jeden jak i drugi artykuł są słuszne i na czasie, ale czytelnika dezorientuje takie podsumowanie treści w tytule, które wykazuje cofanie się w czasie.

„Górnik” może często służyć jako przykład dobrego redagowania jeśli idzie o rodzaj poruszanych zagadnień oraz formę podawania ich. W numerze z 1 lutego gazeta porusza na zakładowce problem średniego dozoru. Ilustracje produkujących ludzi z dozoru średniego, dobrze podtrzymują kolumnę.

„Górnik” przynosi ciekawą rubrykę „Dzielimy się nowinami”. W tej rubryce redakcja informuje czytelników, co się dzieje na froncie zaopatrzenia, na froncie poprawy warunków bytowych robotników.

Byłoby to z dużą korzyścią, gdyby pisma związkowe informowały czytelników co mowego dzieje się w innych związkach zawodowych. Np. ciekawa byłaby wiadomość, że w Stalinogrodzie metalowcy zorganizowali spotkanie z chłopami i podjęli wzajemne zobowiązania. Redakcje pism mogłyby sobie nawzajem dostarczać ciekawych informacji z wszystkich dziedzin pracy związkowej.

Jest jednak niedobrze, jeżeli w pismach zanikają dotychczasowe dobre własne osiągnięcia.

Np. z „Górnika” znikł „Młody Górnik”. Nie jest to najlepszy sposób likwidowania trudności w oma-

waniu jakiegoś problemu przez przemilczanie go. Sprawa młodzieży jest zbyt poważną, aby prasa związkowa nie poświęcała jej systematycznie specjalnego miejsca.

„Metalowiec” przyniósł w styczniowym numerze artykuł ministra Tokarskiego, pt. „Ważne obowiązki administracji”. Dobrze się stało, że aktyw związkowy i administracja usłyszeli od najwyższej władzy swego resortu o tym, co jest ważne w ich pracy i co pozostaje jeszcze przez nich często zaniedbywane.

Czytamy w tym artykule:

„Dlaczego tolerujemy bezduszny stosunek, jakies całkowite znieczulenie wobec potrzeb ludzi ze strony kierownictwa zakładów — na przykład Zakładów im. Strzelczyka wobec złych warunków życia w domu młodego robotnika? Czym wyjaśnić niechlujny stosunek do tak żywotnej dla robotników sprawy, jak przejmowanie nowo wybudowanych mieszkań, jak częste fakty zupełnego zaniedbania remontów mieszkań.

Dzieje się tak dlatego, że sprawa warunków bytowo - kulturalnych szerokich mas metalowców nie stała się jednym z najważniejszych obowiązków w pracy dyrekcji zakładów, centralnych zarządów i aparatu samego ministerstwa”.

Redakcje pism związkowych mogą wnieść duży wkład do zacieśnienia pracy między aktywnym związkowym i administracją, poświęcając temu zagadnieniu odpowiednie miejsce.

Omawiany numer „Metalowca”, wyróżnia się dużym udziałem autorów spośród aktywu związkowego. M. in. przewodniczący rady zakładowej ZWUT im. Paryskiej Komuny dzieli się swoimi doświadczeniami z pierwszego okresu pracy swej rady po wyborach.

PLM

»Światowy Ruch Związkowy«

Pierwszy tegoroczny numer dwutygodnika ŚFZZ rozpoczynają noworoczne życzenia Sekretariatu naczelnej organizacji związkowej mas pracujących skierowane do ludzi pracy całego świata. Światowa Federacja Związków Zawodowych śle braterskie pozdrowienia robotnikom i robotnicom w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, walczącym o chleb, demokrację i pokój, walczącym o wyzwolenie narodowe, o życie godne człowieka. Piękne i pełne nadziei jest to wezwanie do jedności, skierowane do ludzi pracy wszystkich krajów, narodowości i ras, wszelkich przekonań politycznych i religijnych. Życzenia nowych osiągnięć i zwycięstw w roku 1954 — to braterski, pomocny uścisk dłoni dla ludzi walczących o swój byt i prawa w krajach, w których wilcze prawo kapitalizmu spycha proletariat na dno nędzy i ucisku.

Zagadnienie walki o pokój rozwija artykuł redakcyjny pt. „Robot-

nicy, łączmy siły dla zabezpieczenia pokoju” pisany na marginesie uchwał ostatniej sesji nadzwyczajnej Światowej Rady Pokoju w Wiedniu.

Po omówieniu obecnej sytuacji międzynarodowej artykuł wskazuje na ogólne odprężenie w „zimnej” wojnie. Przejawem tego jest koniec działań wojennych w Korei, ruch o zakończenie brudnej wojny w Wietnamie, konferencja czterech mocarstw w Berlinie. ŚFZZ zawsze znajdowała się i nadal stoi w pierwszych szeregach bojowników o pokój. Trzeci Światowy Kongres Zw. Zaw. wysunął szeroki program walki o pokój. Robotnicy wiedzą, że ich walka przeciw wydatkom na wojnę, to walka o podniesienie poziomu życia, o lepszy byt. Sprawa pokoju to w chwili obecnej najważniejsza z trosk mas pracujących, niezależnie od ich przynależności politycznej czy związkowej, od ich rasy czy narodowości.

„Wstrzymać wojnę w Wietnamie” — to następny artykuł pióra Magdaleny Riffaud, omawiający zorganizowany przez francuską centralę związkową CGT tydzień propagandy przeciw brudnej wojnie.

Autorka opowiada o ciekawych wydarzeniach tych dni — o zebraniu lekarzy i personelu jednego ze szpitali położniczych w Paryżu, skąd delegacja zaniósł protest przeciw wojnie w Wietnamie do parlamentu, o zebraniach górników w wielu kopalniach Francji w odpowiedzi na znaną deklarację prezydenta Ho-Chi-Minha proponującą zaprzestanie walk, o masowych protestacyjnych dokerów, robotników w zakładach przemysłowych itd. Na murach domów i fabryk Paryża i innych miast widnieją słowa: „W roku 1954 zakończą się walki w Wietnamie, wszystko uczynimy, aby do tego doprowadzić”.

„Robotnicy całego świata omawiają uchwały III Kongresu” — to tytuł kolumny podającej dane o zebraniach i masówkach na całym świecie, poświęconych zapoznaniu

się z postanowieniami Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Ilustrowany dwoma ciekawymi zdjęciami artykuł Vic Parkera pt. „Robotnicy angielscy rozpoczęli walkę” omawia rozwój akcji strajkowej w Anglii, którą zainaugurował 24-godzinny strajk ostrzegawczy przeszło dwóch milionów metalurgów i mechaników. Strajkujący wysunęli żądanie 15% podwyżki zarobków. Parker analizuje życie gospodarcze Anglii, wzrost cen i niedożądanie za nimi płac, dochodzi do wniosku, że wspomniany strajk jest wstępem do szerokiej walki proletariatu angielskiego o swe prawa do życia.

Artykuł redakcyjny: „Wielkie zadanie związkowe — obrona praw kobiety” poprzedza przytoczoną w całości deklarację praw kobiety, uchwaloną na Światowym Kongresie Kobiet w Kopenhadze, wskazując, że SFZZ zawsze walczyła o prawa kobiety pracującej.

Walce o prawa robotnicze robotników w Afryce Francuskiej, poświęcony jest artykuł Bakary Djibo pt. „Nowe walki w Afryce”. Artykuł omawia akcję związkową na terenach zamorskich, podległych Francji o stosowanie uchwalonego w roku 1952 przez parlament francuski kodeksu pracy. Walka ta, jak wynika z notatki wstępnej redakcji, została uwieńczona zwycięstwem robotników, gdyż uzyskali oni prawo do 40-godzinnego tygodnia pracy płatnego za 48 godzin i 20 proc. podwyżki zarobków.

Interesujące dane o rozwoju prasy robotniczej we Włoszech podaje artykuł Jean Wetzlera pt. „Włoska prasa fabryczna dowodem dojrzałości robotników”, oparty na materiałach zebranych na pierwszej narodowej konferencji prasy robotniczej, która odbyła się w Mediolanie w dniach 12 i 13 grudnia r. ub. 160 drukowanych pism, wychodzących regularnie co 15 dni w 200 tysiącach egzemplarzy 4—6 stronicowych, to piękny dorobek włoskiego ruchu robotniczego. Autor podaje charakterystykę ciekawszych z tych dwutygodników i wskazuje na ich ważną rolę w walce proletariatu włoskiego o swe prawa.

„Pod jarzmem trustów USA” — to tytuł artykułu P. Ascarii opisującego sytuację robotników w zakładach pracy Ameryki Łacińskiej, eksploatowanych przez monopole USA. Pod płaszczykiem „pomocy krajom zacofanym gospodarczo” wielkie koncerny amerykańskie wysysają szalone zyski z drobnych krajów, jak Chile, Meksyk, Brazylia, Venezuela i innych. Wszystko to dzieje się kosztem proletariatu ziemskiego, kosztem stale zwiększającego się wyzysku narodów kółorowych. Ascarii podaje wiekowe dane z narastaniem walki mas pracujących krajów Ameryki Łacińskiej o zwiększenie zarobków, zniżkę cen, o prawa związkowe i niepodległość.

Dział „Imperializm w akcji” przynosi na pierwszym miejscu skrót wiadomości o sytuacji w Guatemali. Obecny rząd d-ra Arbenza jest

jedynym rzeczywistym przedstawicielem demokratycznym na kontynencie amerykańskim. W ciągu ostatnich paru lat podjęto tam szeregi postępowych zarządzeń mających na celu uwolnienie Guatemali spod jarzma feudalizmu i imperializmu. Wszystkie te środki, a szczególnie reforma rolna, w ramach której odebrano duże tereny jednemu z najpoważniejszych trustów amerykańskich — United Fruit Co, wywołała wściekłość imperialistów. Nie mając możliwości zmiany obecnego rządu w drodze legalnej czy zamachu stanu, imperialiści starają się sprowokować wojnę pomiędzy Gwatemalą a państwami ją otaczającymi. Masy pracujące tego kraju zorganizowały się w szerokim frontie narodowym i są zdecydowane bronić swej Ojczyzny.

Następna wiadomość tego działu — „W Gujanie Brytyjskiej” omawia obecną sytuację w tym kraju, po obaleniu przez wojska angielskie rządu legalnego, zawieszenia konstytucji i rozwiązania parlamentu.

Artykuł informuje o niezwykle ciężkiej sytuacji ludności tego kraju, chorobach nękających tubylców przy całkowitym braku lekarzy specjalistów. Bogaty i zasobny w surowce kraj zdany całkowicie na łaskę monopoli nie potrafi zapewnić żadnego minimum utrzymania swemu narodowi.

Numer kończy ustęp z oświadczenia delegacji robotników argentyńskich, którzy po zakończeniu III-go Światowego Kongresu Związków Zawodowych zwiedzili ZSRR.

TREŚĆ NUMERU 3

W rocznicę śmierci Józefa Stalina — Pod sztandarem partii — inż. R. Berdowski: Wykorzystajmy doświadczenia 1953 roku — S. Mach: Nauczycielstwo w walce o rozwój wsi — W. Namiębło i W. Tkacz: Sprawy nierozdzielne — Jakrada oddziałowa organizuje pracę aktywu związkowego — J. Diubel: Ogrodnictwo pracownicze przed nowym sezonem — B. Wildner: Z doświadczeń ruchu wynalazczości pracowniczej w resorcie kolei —

SZKOLENIE ZWIĄZKOWE

Pismo Sekretariatu CRZZ w sprawie szkolenia masowego w 1954 r. Konsultacja: dr M. Weralski: Dochód narodowy

PRZEGLĄDY

● Ruch związkowy w Polsce: Instrukcje w sprawie festiwalu artystycznych X-lecia PRL i współzawodnicstwa placówek kulturalno-oświatowych — Uchwała Sekretariatu CRZZ w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w związkowych zrzeszeniach sportowych ● Z doświadczeń radzieckich: Znaczenie zakładowej umowy zbiorowej — Wiadomości różne ● Światowy ruch związkowy: Przegląd międzynarodowy ● Przegląd gospodarczy: Wyjaśnienia z zakresu prawa pracy — Wiadomości różne ● Przegląd czasopism.

Redaguje: Komitet — Wydawca: Wydawnictwo Związkowe CRZZ.
ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Miodowa 3, tel. 606-12.

WARUNKI PRENUMERATY

Zgłoszenia na prenumeratę i wpłaty przyjmują wyłącznie listonosze i urzędy pocztowe, na okresy kwartalne do dnia 10 grudnia, marca, czerwca i września. Na okres półroczny do dnia 10 grudnia i czerwca, na okres roczny do dnia 10 grudnia.

Reklamacje niezadowolone przez urzędy pocztowe prosimy kierować bezpośrednio do Dyrekcji Generalnej Państw. Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46.

Cena nru pojed. — zł 2.00. Prenumerata kwartalna — zł 6.00, półroczna — zł 12.00, roczna — zł 24.00.

Cena numeru 2 zł

CRZZ
WYDAWNICTWO
ZWIĄZKOWE

